



Politechnika  
Wroclawska

ISSN 1429-1673

# pryzmat

WRZESIEŃ 2005

NR 194



Szansa na EIT  
we Wrocławiu?



Wykład prof.  
C. Jagadisha



Zanim złamano  
„ENIGMĘ” ...



## Twórcza zabawa

### Młodzi konstruktorzy w akcji



# 60-lecie

Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej



*Wspomnienie z chwilą ciszy*



*Prezydium zjazdu: prezes A. Zwierzchowski, dziekan E. Trocka-Leszczyńska, prof. K. Ciechanowski i prof. E. Lużyniecka*



*Prof. Zbigniew Bać kontynuuje wykład sprzed lat...*



*W czasie wykładu inauguracyjnego: prorektor prof. E. Kubica, prof. R. Izbicki i prof. S. Medeksza.*

*W kularach prof. E. Trocka-Leszczyńska i prof. O. Czerner.*



*Najmłodszy uczestnicy zjazdu w Muzeum Architektury.*

## Zjazd Absolwentów Wydziału Architektury w ramach obchodów 60-lecia Politechniki Wrocławskiej

W samo południe 25 czerwca w Auli Politechniki Wrocławskiej przy Wybrzeżu Wyspiańskiego dziekan Wydziału Architektury prof. Elżbieta Trocka-Leszczyńska przywitała serdecznymi słowy gości zjazdu i absolwentów-architektów. Na spotkanie przybyli przedstawiciele wielu pokoleń, wielu roczników, również i ci, którzy jako pierwsi opuszczali z dyplomem architekta mury tej uczelni. To był niezwykle zjazd...

Prof. Ernest Kubica przywitał zgromadzonych w imieniu JM Rektora PWr. Pro-



Wykład dr Agnieszki Gryglewskiej. Fot. J. Hutnik

rektor podkreślił znaczące zasługi absolwentów wydziału dla polskiej architektury.

Pamięci tych, którzy już od nas odeszli, oddano hołd minutą ciszy.

Inaugurację zjazdu uświetnił występ Chóru Politechniki Wrocławskiej.

Zebrani wysłuchali również interesującego wykładu dr Agnieszki Gryglewskiej poświęconego siedzibie Wydziału Architektury, czyli gmachowi przy ul. Bolesława Prusa 53/55. Wielu absolwentów zachowało również w żywej pamięci i z sentymentem wspomina Gmach Główny, gdzie do 1968 roku mieścił się Wydział Architektury. W podniosłym nastroju wspomniano Profesorów i Kolegów. W kularach dostępna była książka kolegi Zenona Prętczyńskiego poświęcona wspomnieniom o profesorach Wydziału Architektury z lat studiów 1947-1952, wydana przez Oficynę Wydawniczą PWr specjalnie na zjazd 60-lecia.

Historyczne zdjęcie na schodach budynku A-1 zakończyło tę część spotkania.

Dla uczestników zjazdu przygotowano też spotkania i wystawy prac studentów architektury w gmachu przy ul. Prusa. Interesujące spotkania tematyczne zostały nieco zdominowane przez spotkania towarzyskie, ale to zrozumiałe: spotykamy się co pięć lat, więc tematów jest wie-



Prof. Wanda Kononowicz wspomina „Profesorski atlas grzybów” autorstwa prof. Tadeusza Zipsera. Fot. J. Hutnik

le. Zarówno w czasie spotkań oficjalnych, jak i tych bardziej osobistych, żywym tematem rozmów była współczesna koncepcja zawodu architekta, jego miejsce w społeczeństwie i sytuacje, których doświadczamy w codziennej praktyce zawodowej – marzenia i rzeczywistość...

Bardzo ważną i ożywioną częścią zjazdu było wieczorne spotkanie towarzyskie w Muzeum Architektury przy ul. Bernardyńskiej – tu jeszcze silniej ożyły wspomnienia z dawnej i bliskiej przeszłości. Zabrakło tylko tańców... no i za wcześniej zamknięto podwoje Muzeum.

*arch. Waldemar Wawrzyniak*

### Komitet powitalno-organizacyjny



#### KOMITET ORGANIZACYJNY

prof. dr hab. inż. arch. **Ewa Łużyniecka** – Wydział Architektury, przewodnicząca  
dr hab. inż. arch. **Elżbieta Trocka-Leszczyńska**, prof. PWr – Wydział Architektury, dziekan  
mgr **Dorota Luczewska** – Wydział Architektury, oprawa graficzna  
mgr inż. arch. **Andrzej Zwierzchowski** – SARP, Oddział Wrocław, prezes  
mgr inż. **Andrzej Konarski** – TUP, Oddział Wrocław, prezes  
dr inż. arch. **Andrzej Poniewierka** – Dolnośląska Okręgowa Izba Architektoniczna, przewodniczący  
mgr inż. arch. **Włodzimierz Szostek** – Zachodnia Okręgowa Izba Urbanistów, przewodniczący  
dr hab. inż. arch. **Waldemar Wawrzyniak**, prof. PWr – Wydział Architektury, rzecznik prasowy

#### WSPÓLPRACOWNICY KOMITETU

dr inż. arch. **Jerzy Gomółka**  
dr inż. arch. **Andrzej Legendziewicz**  
dr inż. arch. **Ryszard Włosowicz**  
mgr. inż. arch. **Barbara Siomkajło**

dr inż. arch. **Barbara Gronostajska**  
dr inż. arch. **Andrzej Sobolewski**  
mgr. inż. arch. **Rafał Karnicki**

#### BIURO ORGANIZACYJNE ZJAZDU

mgr **Wanda Lebieź**

**Mirosława Głos**

**Bogumiła Nowakowska**





Politechniczna drużyna zwyciężyła w zawodach Briggs & Stratton.

Fot. P. Maselko

## Drodzy Czytelnicy,

Jak podkreślił JM Rektor otwierając pierwsze w tej kadencji posiedzenie Senatu, nadchodząca kadencja będzie pod wieloma względami wyjątkowa. Konieczność sprostania wymogom naszej obecności w Unii Europejskiej, potrzeba reformatorskich zmian kadrowych i dydaktycznych, a zwłaszcza kształtowanie uczelni jako instytucji o wysokim potencjale badawczym nie zamykają listy istotnych spraw.

Objęcie przez prof. Tadeusza Lutego funkcji przewodniczącego KRASP czyni z wrocławskiego ośrodka, a zwłaszcza z Politechniki, centrum, w którym zbiegają się wszystkie istotne wątki życia akademickiego.

Nowe Prawo o szkolnictwie wyższym, które obowiązuje od 1 września, wprowadzi sporo praktycznych zmian. Prof. Andrzej Hałas dokonał wstępnej analizy jej skutków dla pracowników uczelni na ostatnim posiedzeniu Senatu PWr. Mamy nadzieję, że pojawią się dalsze omówienia i interpretacje.

Ale były też piękne wakacje, podczas których nasi studenci odnieśli interesujące sukcesy. Młodzi konstruktorzy z Wydziału Mechanicznego zdobyli pierwsze miejsce na warszawskich zawodach zorganizowanych przez znaną firmę Briggs&Stratton.

To właśnie tacy młodzi, zdolni i entuzjastycznie nastawieni studenci i doktoranci mogliby stanowić przyszłą kadrę Europejskiego Instytutu Technologicznego, o którego utworzenie w naszym mieście uparcie zabiegają wybitni naukowcy. Czy się uda?

Redakcja

# pryzmat

Pismo Informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Politechnika Wrocławska,  
Wybrzeże Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław

Skład redakcji: Maria Kiszka (red.nacz.), Adam Kisielnicki,  
Andrzej Kulik, Maria Lewowska, Krystyna Malkiewicz

Redakcja mieści się w bud D-5, pok. 7

tel. 320-22-89 (red.nacz.), 320-21-17, 320-40-67, telefax 320-27-63  
e-mail: pryzmat@pwr.wroc.pl, http://pryzmat.pwr.wroc.pl

Redakcja techniczna: Adam Kisielnicki, DTP: Artur Rybak

Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWr • Nakład 1.650 egz.

## Spis treści

<b>Jubileusze</b> .....	<b>3</b>
Zjazd Absolwentów Wydziału Architektury .....	3
Przemówienie arch. Zenona Prętczyńskiego .....	5
Panorama Raclawicka – to już 20 lat? .....	6
Poświęcenie sztandaru OZ NSZZ „Solidarność“ .....	8
Nie tylko polska „Solidarność” .....	10
Akademicka Solidarność.....	11
<b>Wydarzenia</b> .....	<b>12</b>
Szansa na EIT we Wrocławiu? .....	12
<b>Nauka i badania</b> .....	<b>14</b>
XVI Zjazd Matematyków Polskich .....	14
Oblicza równowagi .....	16
Podpisanie listu intencyjnego z EnergiąPro .....	17
„Najlepsze rozwiązania w dziedzinie techniki” .....	18
Integracja układów optycznych .....	19
<b>Inauguracja</b> .....	<b>20</b>
Koncert inauguracyjny .....	20
Symetria, chaos i fraktale.....	21
<b>Z prac ciał kolegialnych</b> .....	<b>22</b>
I posiedzenie Senatu .....	22
Nowości i zmiany w ustawie .....	23
Posiedzenie KRUWIO .....	26
Plenum KRASP .....	27
<b>Etyka</b> .....	<b>25</b>
Porozmawiajmy o etyce w naszym środowisku .....	25
<b>Nowi profesorowie</b> .....	<b>27</b>
Prof. dr hab. Tomasz Downarowicz.....	27
<b>Popularyzacja nauki</b> .....	<b>28</b>
Festiwal rozpoczęty! .....	28
Paryż wzięty .....	29
III Sowiogórski Festiwal Techniki.....	30
<b>Sprawy studenckie</b> .....	<b>32</b>
Konkurs na najlepszą pracę dyplomową .....	32
Rower kosi najlepiej .....	33
Nauka w raję .....	34
Radości i kłopoty kształcenia cudzoziemców .....	35
<b>Rozmaitości</b> .....	<b>36</b>
Elektroniczna matura .....	36
7 centymetrów od nieszczęścia .....	36
<b>Coś do czytania</b> .....	<b>37</b>
Zanim złamano Enigmę .....	37

# Przemówienie arch. Zenona Prętczyńskiego

wygłoszone w dniu 25 czerwca 2005 r. w auli  
Politechniki Wrocławskiej z okazji 60-lecia  
Wydziału Architektury PWr (1945-2005)

Szanowny Panie Rektorze, Szanowna Pani Dziekan, drogie Koleżanki i Koledzy – Absolwenci naszego Wydziału Architektury!

Przed 58 laty, w czerwcu 1947 roku, po zdaniu dużej matury w Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki w pięknym 1500-letnim Kaliszu wybrałem Wrocław, aby w nim rozpocząć nowy etap życia.

Pamiętam, gdy z dworca Nadodrze maszerowałem przez zniszczone, wypalone i leżące w gruzach miasto, ujrzałem po raz pierwszy Odre i leżący nad nią piękny, majestatyczny Ostrów Tumski. Przeszedłszy przez uszkodzony Most Grunwaldzki i Wybrzeże Stanisława Wyspiańskiego **zobaczyłem gmach Politechniki Wrocławskiej** – cel mojej podróży i marzeń. Tutaj czekała mnie wielka niespodzianka, która zadecydowała o wyborze zawodu do dziś stanowiącego pasję mego życia. Bowiem w tej auli, w której obchodzimy dziś 60-lecie Wydziału Architektury, otwarto wystawę studentów architektury.

Doznałem olśnienia patrząc na piękny projekt szkoły Jadzi Grabowskiej, model osiedla mieszkaniowego Romka Tunikowskiego (z którym miałem szczęście przez 30 lat współpracować w wielu konkursach krajowych i zagranicznych), rysunki sklepów Staszka Będkowskiego, arkusze geometrii wykreślnej Tolka Krzywickiego, projekty

Tadzia Biesiekierskiego, Ani i Jurka Tarnawskich, Marysi i Igora Tawryczewskich, rysunki Zbyszka Kurowskiego i wiele innych urzekających projektów moich późniejszych przyjaciół. W kulturze śródziemnomorskiej, której jesteśmy ważnym ogniwem, istnieje piękne pojęcie „genius loci”. Naszą aulę zaliczam do takich magicznych miejsc.

W tej sali odbyła się uroczysta **immatrykulacja** – wręczenie indeksów. Indeks ten z wpisami naszych Profesorów skrzętnie przechowuję. Był on dwujęzyczny. Z lewej „Nos Rector et Decanus”, a z prawej tekst polski w formie językowej niestety już zaniechanej – cytuję:

„My Rektor i Dziekan Wydziału Budownictwa Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu wszystkim i każdemu z osobna wiadomym czynimy, że obywatel **ZENON PRĘTCZYŃSKI** urodzony w **KAMIENIU** w Album Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu Wydziału Budownictwa prawowicie wpisany został, co własnoręcznym podpisem i pieczęcią Uniwersytetu i Politechniki w naszej obecności odcisnątą zaświadczamy.

Wrocław, 13 miesiąca lutego roku 1948 Dziekan (podpis) Rektor (podpis)”.  
Jest to uroczy zapis potwierdzający piękno języka polskiego.

W tej auli brałem udział w słynnych we Wrocławiu **Balach Architektury**, będąc

wówczas – przed 58 laty w znakomitej kondycji i pełen młodzieńczej fantazji. Bez paszportu mogłem „zwiedzać” równocześnie różne kraje świata – być w pięknych wnętrzach z Francji, Hiszpanii, Italii, Grecji, Egiptu i innych, które zachowałem w przestrzennej pamięci. Te piękne, urocze wnętrza w salach i auli Politechniki



Arch. Zenon Prętczyński podczas wystąpienia..  
Fot. J. Hutnik

były dziełem moich późniejszych przyjaciół – znakomitych „wnętrzarzy”: Jadzi Grabowskiej, Ani i Jurka Tarnawskich, Marysi i Igora Tawryczewskich, Bogny Jakuszko (Klimczewskiej) i Rysia Żuczkiwicza z nieodłączną Fajką. Jeśli dziś jestem w tej auli, a słyhać jeszcze w jej wnętrzu zagubione i zabłąkane frazy walców straussowskich – to będzie potwierdzeniem, że przeszłość nigdy nie zanika. Dźwięki są wszechobecne w życiu i przestrzeni.

W tej auli w 1948 r. odbył się Światowy Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju. Widziałem znakomitości światowej elity. Ireńę Joliot-Curie, Pabla Picassa, Ilię Erenburga, Jarosława Iwaszkiewicza, Paula Robesona (od „Ol’ Man River”) i wielu innych zarejestrowałem na ekranie moich oczu.

Tutaj, w tej auli, zaproszony zostałem do komitetu organizacyjnego konferencji naukowej „Politechnika Lwowska – Macierz Polskich Politechnik – 150-lecie” (wrzesień 1995 r.). Poznałem jej uczestników z różnych polskich miast, ale również ze Lwowa. Poznałem Romana Aslera, który mając 15 lat walczył w szeregach Orłąt Lwowskich. Pisząc książkę o naszych Profesorach stwierdziłem, że ciężko ranny w obronie Lwowa był też nasz profesor – Oskar Mucha.

Przed paru laty słuhałem wspaniałych piosenek lwowskich w wykonaniu autentycznych „batiarów” ze Lwowa w tej pięknej auli. Wykonawcom podziękowałem za wzruszenia, jakich doznałem.

Z wielką uwagą i przyjemnością wysłuchałem wystąpienia mego przyjaciela Andrzeja Konarskiego – prezesa Wrocławskiego Towarzystwa Urbanistów Polskich o jego związkach z architektami w rozwiązywaniu problemów komunikacyjnych naszego miasta.

21 ►

Autor z prof. Edmundem Malachowiczem. Fot. J. Hutnik



# Panorama Raclawicka – to już 20 lat?

## (część I)

Edward Bąk – żołnierz należący do ekipy transportującej płótno „Panoramy Raclawickiej” w 1946 roku do Wrocławia, nie miał świadomości, jaki obiekt mu powierzono. *Dopiero gdy w Krakowie powitano nas niezwykle uroczysto, zrozumieliśmy, co wiemy* – opowiada. Co więcej, krakowianie odczepili ze składu pociągu wagon z obrazem, gdyż chcieli go zatrzymać u siebie. Niemal 60 lat później na wrocławskiej jubileuszowej uroczystości Edward Bąk odebrał pamiątkowy medal.

Zorganizowana 14 czerwca 2005 w muzealnej rotundzie uroczystość była okazją do przypomnienia, że już od 20 lat ten wyjątkowy obiekt jest żywym elementem wrocławskiego pejzażu. Dyrektor Muzeum Narodowego Mariusz Hermansdorfer wręczył medale (patrz okładka) osobom i przedstawicielom instytucji, które zasłużyły sobie na nie wspieraniem „Panoramy” w tym właśnie okresie. Bowiernie oddanie obiektu 14 czerwca 1985 nie było końcem trwających przy nim prac. Choć wiadano, że wiele elementów konstrukcji i wyposażenia trzeba będzie doskonaląć, starano się przez doprowadzenie do otwarcia ekspozycji stworzyć fakty dokonane. W 1984 roku (bez powodzenia), a następnie w 1985 roku dążono do uruchomienia muzeum, wpuszczenia do niego zwiedzających, ogłoszenia światu, że „Panorama żyje i działa”. Niekonwencjonalny projekt budynku autorstwa wrocławskich architektów Ewy i Marka Dziekońskich z 1957 roku stwarzał trudności wykonawcze i eksploatacyjne. Do dziś użytkownicy walczą z problemem przemarzających ścian. Długo po uruchomieniu wystawy szukano remedium na przeciekanie szklanego dachu. Trudności sprawiła sztuczne oświetlenie i wentylacja, która szumiała i pyliła azbestem. Przy tych wszystkich kłopotach szczęściem była obecność licznych specjalistów, których można było zawsze namówić do bezinteresownego

zabrania się za nietypowy problem. Bardzo znaczny udział mają w tym pracownicy Politechniki Wrocławskiej. W ich imieniu JM Rektor PWr prof. Tadeusz Luty odebrał medal projektu Romana Rosyka.

W Zarządzie Społecznego Komitetu nie było ich bardzo wielu: prof. Olgierd Czerner (szef konserwatorów), prof. Kazimierz Czaplinski, inż. Antoni Tarczewski (sekretarz), a czasowo także prof. Edmund Małachowicz. Znacznie więcej osób z Politechniki zaangażowało się w konkretne prace



Prezes Wiesław Krasinski prezentuje podziękowania Społecznego Komitetu Panoramy Raclawickiej za wkład ZANiD-u w uruchomienie Panoramy.

przywracające dzieło do życia. Szczęśliwie trafiono na czasy szczególnego entuzjazmu społecznego.

„Trzeba wyraźnie powiedzieć, że bez „Solidarności” roku 1980 nie byłoby we Wrocławiu Panoramy Raclawickiej. Jest to wymierny sukces tamtych dni, może najtrwalszy obok likwidacji cenzury.” – uważa inż. Antoni Tarczewski (PW), który zaangażował się „po uszy” w sprawę Panoramy. Rzeczywiście, wcześniejsze starania nie przyniosły sukcesu.

Choć pod koniec lat sześćdziesiątych wzniesiono (w stanie surowym) obiekt rotundy, w 1973 r. ze względów politycznych przerwano przy nim wszelkie prace. Tematyka dzieła była nie do przyjęcia dla ówczesnych władz, które deklarowały,

że stworzą w tym miejscu 3-piętrowe centrum kulturalne.

Można zatem podziwiać upór wrocławskiego lekarza Stanisława Krzaklewskiego (tak, tak, rodzina), który w październiku 1979 roku rozpoczął akcje zbierania podpisów i poszukiwania Panoramy. Reakcją władz było wywiezienie znajdującego się w Hali Ludowej zniszczonego płótna do Warszawy (12 czerwca 1980). Wkrótce po podpisaniu Porozumień Gdańskich, **10 października 1980** powstał trzeci Społeczny Komitet Panoramy Raclawickiej zrzeszający ponad 170 osób z całej Polski. Przewodniczącym wybrano prof. Alfreda Jahna, niezmiernie szanowanego byłego rektora Uniwersytetu Wrocławskiego. Postawiono sobie za cel sprowadzenie i udostępnienie Panoramy. W skład komitetu wszedł przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, którym był najpierw Jerzy Piórkowski, a następnie Władysław Frasyński.

Panorama wróciła do Wrocławia **13 listopada 1980** roku. Duży udział miała w tym ekipa z Politechniki – pracownicy i studenci, zwłaszcza z Instytutu Fizyki. Nie tylko oni. Wymienić należy Michała Hanisza z I-3, który bojąc się o los przywiezionego obrazu nie opuszczał go nawet w nocy. Podzielone na bryty płótno złożono w Muzeum Architektury.

Inny pracownik Wydz. Chemicznego Ryszard Pasternak z Wydz. Chemicznego wspierał Społeczny Komitet w pierwszych analizach chemicznych i poszukiwaniach właściwego materiału na uzupełnianą osnowę. Przez pośredników nawiązano kontakt z Instytutem Włókiennictwa w Łodzi, który dysponował oryginalną maszyną tkacką o szerokości 8 metrów.

Uznano, że podklejanie oryginału tkaniną z włókna szklanego musi odbywać się po zawieszeniu obrazu, by nie utracił on specyficznego kształtu hiperboloidy obrotowej. Dzięki temu tuż przed stanem wojennym **11 grudnia 1981** wprowadzono dzieło Kossaka i Styki do rotundy i zamurowano ścianę. Zamknięto pewien etap.

Mimo przeszkód politycznych, organizacyjnych i technicznych prowadzono prace konserwatorskie i techniczne. Trudności specjalistów wynikały m. in. ze stopnia zniszczenia płótna i braku doświadczeń w konserwacji tak wielkiego obiektu. Rekonstrukcja wymagała sztafaż, który odgrywał znaczną rolę w tworzeniu iluzji trójwymiarowości obrazu.



Inżynierowie musieli opracować nieistniejącą we Lwowie system sztucznego oświetlenia i klimatyzacji. Wreszcie trzeba było uwzględnić, że to muzeum będzie musiało pracować na najwyższych obrotach – przyjmując maksymalną liczbę zainteresowanych. Będzie „przepuszczać” ogromne masy widzów, lecz tak, by każdy z nich miał szansę doznać niezwykłego złudzenia przestrzennego i usłyszeć komentarz o prezentowanym dziele i wydarzeniu historycznym. Najlepiej, gdyby każdy mógł to usłyszeć w swoim języku. Istotne były też wymogi bezpieczeństwa, które zmuszały realizatorów do wprowadzenia licznych zabezpieczeń (liczono się np. z groźbą podpalenia).

Osoby zaangażowane w prace inżynierskie szybko zorientowały się, że – jak ujmuje to dyrektor „Panoramy” Romuald Nowak i jej kierownik techniczny Janusz Wieland – muzeum „Panoramy” jest w pewnym stopniu fabryką. Sercem części inżynierskiej jest dyspozytornia, skąd stale jest monitorowany ruch zwiedzających i przekazywane im wielojęzyczne informacje, nadzorowany jest stan płótna (temperatura, ewentualnie zadymienie) i kontrolowane zasilanie. Tutaj też powinny dotrzeć informacje o ewentualnym zagrożeniu zewnętrznym (kiedyś mówiło się o pershingach...). Ze względu na bezpieczeństwo dzieła wykonano w budynku specjalne komory, w których w razie zagrożenia można by przechowywać zwinięte płótno. (Rozwiązanie to zresztą okazało się wadliwe, ale na szczęście dotąd nawet powódź nie spowodowała zagrożenia.)

Konstrukcja budynku Panoramy była w 1980 roku w nienajlepszym stanie, a dokumentacja instalacji – zwłaszcza po próbach przeznaczenia obiektu na inny cel – nie była zaktualizowana. Trudno było czasem zidentyfikować, do czego służy dany zawór czy przewód. Trzeba było znaleźć skuteczne metody uszczelnienia oszklonych powierzchni dachowych (nieocenionej pomocy udzielił inż. Czaja), wypracować technologię tworzenia sztafażu (w Instytucie Budownictwa PWr zaproponowano rewelacyjny pianobeton, który dawał się wygodnie formować, a przy tym był lekki) i rozwiązać kłopoty z pylącymi przewodami powietrznymi (zespół zajmujący się usuwaniem szkodliwych zanieczyszczeń).

W budynku Panoramy nieustannie zwraca się uwagę na stan oświetlenia, przepływ filtrowanego powietrza, uszczelnienia nietypowego, oszklonego dachu i innych elementów wyposażenia służących jak najdoskonalszemu odbiorowi przestrzennym iluzji. Za sceną bitwy raclawickiej, niczym za teatralnymi kulisami, stale toczy się praca.

Czasem przypomina nawet bitwę.

Ten bitewny zapal pojawił już na początku działalności III Społecznego Komitetu, gdy postanowiono, że wszystkie rozwiązania techniczne muszą być w jak największym stopniu wykonane w oparciu o krajowe lub choćby „demoludowe” urządzenia i materiały. Nie było to łatwe w czasach chronicznych niedostatków i braków zaopatrzeniowych, ograniczeń COCOM i braku życzliwości oficjalnych czynników.

*Wykorzystywaliśmy różne kontakty, by zdobyć elementy wyposażenia, które wykonywaliśmy dla „Panoramy”* – mówi Wiesław Krasieński z ówczesnego Zakładu Aparatury Naukowej i Dydaktycznej Politechniki Wrocławskiej (dziś prezes ZANI-Du, spółki z o.o.). Zaczęli realizować to zadanie w

listopadzie 1981 roku. Mieli duże doświadczenie w niety-  
p o w y c h  
p r o j e k -  
t a c h , w k t ó r y c h  
t r z e b a  
b y ł o z r o -  
b i ć w s z y s t -  
k o : z a p r o -  
j e k t o w a ć  
u r z ą d z e -  
n i e , z d o b y ć  
c z ę ś c i ( z y -  
w y k l e  
n i e d o s t ę -  
p n e  
n a r y n -  
k u ) ,  
d o r o b i ć  
a u -  
t o m a t y -  
k ę ,  
n a w e t w y -

konać klisze służące do wykonania napisów na płytach czołowych urządzeń. *Mieliśmy tu wielu dobrych fachowców i niezłe zaplecze techniczne* – wspomina Wiesław Krasieński. Wiele zależało od energii ówczesnego dyrektora Andrzeja Tęsiorskiego, odpowiedzialnego bezpośrednio za realizację tych zadań Zenona Nawrota, a także Włodzimierza Hereja, Marka Wylegacza, inż. Niwolskiego czy technika-elektryka Gładysiewicza. W ciągu dwóch lat prac, zwłaszcza przy realizacji dyspozytorni, odwoływano się do przeróżnych kontaktów. Skorzystano np. ze współpracy z NRD-owską firmą RFT współpracującą z zachodnim Zeissem, by zdobyć monitory i projektory.

Ogromnym zadaniem było wykonanie projektu i realizacja części elektronicznej. Myśl, żeby stworzyć system monitorów przedstawiających historię bitwy pod Raclawicami, powstania obrazu i jego dalszych

losów, graniczyła z szaleństwem w czasach, gdy dla zdobycia telewizora zawiązywały się komitety kolejkowe, a produkcji monitorów nasza gospodarka planowa po prostu nie przewidywała.

Co więcej, muzeum Panoramy Raclawickiej nie chciało na tym poprzestać. Miało mieć zautomatyzowany system nadzorowania ruchu zwiedzających 1000 – 1200 osób dziennie (czyli ponad 300.000 osób rocznie!). Duży wyświetlacz przy wejściu miał podawać godzinę wprowadzenia na podest następnej grupy. W zasadniczej części muzeum przemieszczanie się zwiedzających musiało być precyzyjnie skorelowane z podawanym w wybranych językach komentarzem. Ponieważ na podeście znajdowały się różne grupy, komentarz przeznaczony dla



*Fragment amplifikatorni w Panoramy Raclawickiej – automatyczny system elektroakustyczny oraz jego główni projektanci: dr inż. Tadeusz Gudra – kierownik zespołu, mgr inż. Zbigniew Ianelli, mgr inż. Juliusz Bednarek.*

jednych nie mógł zakłócać odbioru drugim. Taka „taśmowa” obsługa zmuszała do dużej dyscypliny i stworzenia systemów zabezpieczeń przed awariami.

Tych trudnych prac podjął się zespół z Instytutu Telekomunikacji i Akustyki PWr kierowany przez dra Tadeusza Gudrę. Zespół projektantów i realizatorów tworzyli poza nim: mgr inż. Juliusz Bednarek, mgr inż. Ryszard Godyń, mgr inż. Jerzy Golanowski, mgr inż. Zbigniew Ianelli, Jan Kwiatek, Zbigniew Lasota, dr inż. Krzysztof Rudno-Rudziński, Marian Ratajczyk, dr inż. Czesław Roszkowski, Elżbieta Stępień, mgr inż. Jerzy Świerkowski, dr inż. Edmund Talarczyk, dr inż. Cezary Targoński, Kazimierz Topolski, inż. Kazimierz Warszawski, mgr inż. Andrzej Worsztynowicz i Stanisław Zawada.

Ale o tym napiszemy w następnym numerze.

*Kształcenie drogą do rozwoju kraju – ocenia ks. Stanisław Orzechowski*

## Poświęcenie sztandaru Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy PWr

*28 sierpnia 2005 roku o godzinie 12 w zajezdni MPK na ul. Grabiszyńskiej odbyła się uroczysta msza święta z okazji XXV rocznicy powstania „Solidarności”. Przewodniczył jej J.E. ksiądz arcybiskup Marian Gołębiewski, metropolita wrocławski. Kazanie wygłosił ksiądz Stanisław Orzechowski. Podczas mszy poświęcono sztandar Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: Ryszard Wroczyński – przewodniczący Komisji Zakładowej i Jadwiga Szymonik – wiceprzewodnicząca. W skład poczty sztandarowej weszli: Elżbieta Lipka, Grażyna Olszewska i Krzysztof Czerski.*

### Kazanie

#### ks. Stanisława Orzechowskiego (skrót)

Przywołajmy słowa Pana Jezusa z Ewangelii „Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech mnie naśladowuje”. Jaki był i jaki jest Jezus Chrystus, którego chcemy naśladować? Sam mówił i mówi o sobie: „Uczcie się ode mnie, bo jestem cichy i pokornego serca”. I któżby z nas, wierzących, nie chciał naśladować swojego Mistrza?

Nie tylko słowa dzisiejszej Ewangelii, ale i Jeremiasz, i św. Paweł w „Liście do Rzymian” przekazują nam treść kontrastującą w pewnym sensie z dzisiejszym świętem. Ale może warto pójść za prorokiem Jeremiaszem i w pokorze, w cichości spojrzeć na te 25 lat, które są za nami. Dzisiaj powinniśmy się radować. Pamiętam napięcie, które wtedy przeżywałem, kiedyśmy się tu wieczorem zgromadzili, tylko fizycznie podzieleni płotem. Tutaj ci, którzy podjęli strajk, a po tamtej stronie płotu – ci, którzy go wspierali. Ale to nas nie dzieliło. Doznaliśmy tutaj 25 lat temu jednego z najważniejszych przeżyć w życiu.

Mieliśmy szczęście i zaszczyt uczestniczenia w przełomie dziejowym. Ale także w czymś odmiennym od wszystkich innych powstań, które znamy z historii Polski. Bo nie będzie nadużyciem nazwać to wydarzenie sprzed 25 lat „powstaniem Po-

laków”. Było ono inne niż wszystkie znane z historii. Dlaczego? Jedyny Pan Bóg to wie najlepiej. Byliśmy świadkami czegoś nadzwyczajnego. Następne pokolenia pewnie odkryją, gdzie tkwi jego tajemnica.

Dzisiaj raduje się z nami cała Polska mówiąc: „Honor Wam, solidarni”, czy może „nam”, bo byliśmy solidarni w strajkach, które się wtedy działy w całej Polsce



Sztandar KZ NSZZ „Solidarność” PWr

Fot. K. Mazur

i we Wrocławiu. Począwszy od tej zajezdni, przez uczelnie, lokomotywnię, gdzie był ten słynny ogólnopolski strajk głodowy, gdzie właśnie dotykałem jeszcze jako młody ksiądz fenomenu „Solidarności”. Kiedy

do tej lokomotywni przyjeżdżali wszyscy: nauczyciele akademicy, artyści z opery, z teatru, nie było nikogo, kto by nie manifestował wtedy solidarności. I dlatego strajki się udały.

Honor solidarności, bo byliśmy solidarni z Ojcem Świętym, i to nie tylko przez portret na bramie. Od mszy świętej na placu Zwycięstwa, która otworzyła nową epokę w dziejach Polski i nie tylko Polski, gdy był z nami tu i gdy był w Watykanie, mieliśmy pewność – zwłaszcza kiedy potem przyszły złe czasy – że właśnie tam, w Watykanie, jest ktoś, kto nas nie opuści. I to była też ta solidarność.

Byliśmy solidarni z biskupami, z duchowieństwem, z Kościołem. Nie wiem, czy przesadzę, jeśli powiem, że „Solidarność” wykluwała się trochę pod skrzydłami Kościoła. A przynajmniej przetrwała w tych bardzo trudnych, żeby nie powiedzieć bolesnych czasach – pod jego skrzydłami. Już nie będę pokazywać palcem, kto się chronił w domu kardynała. Wszyscy o tym wiedzą, prawda? I nie mówię, kto przychodził się też trochę ukrywać w jaskini „Solidarności” na Bujwida. To też była piękna solidarność.

Solidarni byliśmy też z Polonią z całego świata. Poryczeniśmy się, gdy na początku stanu wojennego ksiądz Andrzej Dziełek otrzymał przesyłkę z Francji. Było tam nagranie Francuzów dla Polaków, pieśń „Liberté” – hołd, który Francuzi składali polskiej „Solidarności”. A Polonia wspierała nas nie tylko moralnie, co było bardzo ważne, ale i finansowo. Wiem, kto jeździł z odrapanymi torbami i co było w tych torbach. Sam niektóre przechowywałem. Dzięki temu można było wspierać rodziny internowanych. O tym dziś nie zapominamy i cieszymy się. I honor właśnie tej solidarności z Polonią całego świata!

Byliśmy też solidarni z ludźmi całego świata. To nie gigantomania. Nie zapomnę, jak jeden z profesorów Uniwersytetu Wrocławskiego został zaproszony do Karagandy na jakieś posiedzenie naukowe. Tam przyszedł do niego duchowny muzułmański i powiada: „Chodź, bo chcę ci przekazać błogosławieństwo Allacha, za waszą solidarność, która dotarła do Karagandy”.

Po 25 latach można powiedzieć: byliśmy też solidarnymi z niektórymi ludźmi po tzw. drugiej stronie. Rozumiemy, co to była ta „druga strona”. Gdy po jednym z bardzo długich przesłuchań wyszedłem z Łą-



kowej, bez słowa wsiadłem do czternastki, żeby pojechać na lekcję religii. Proszę sobie wyobrazić, w tramwaju podchodzi do mnie nieznamą pani i mówi: „Gratuluję. Dostyc dobrze ksiądz dziś się trzymał na przesłuchaniu”. Skąd ona to wiedziała? Innym razem któryś z przesłuchujących powiedział: „Nasza ubecka maszynka się nie zacina”. W wielu miejscach się zacinała dzięki takim ludziom! Myślę, że trzeba ich będzie kiedyś wyciągnąć. Takie są przejawy tej wielkiej, bogatej solidarności. Szczególnie dziękuję na tej mszy świętej za dar jedności, który był pewną odmianą solidarności. Dzięki tej jedności było wtedy nad Polską błogosławieństwo Boże.

I teraz pytanie stawiane w pokorze serca: dlaczego nie udało się nam tego wszystkiego utrzymać? Dlaczego jesteśmy zdolni do wielkich zrywów na miarę światową, do wspaniałych czynów, a nie jesteśmy zdolni do pewnej ciągłości działania? Opadamy po takich zrywach jakby po równi pochyłej. Po czytam postulaty, żeby nie być gołosłownym. Mam tutaj je wydrukowane. Przecież o to chodziło.

Zaczynam od 16. punktu: „Poprawić warunki pracy służby zdrowia, co zapewni pełną opiekę medyczną osobom pracującym”. Zostawiam to bez komentarza. Co dalej? „Zapewnić odpowiednią ilość miejsc w żłobkach i przedszkolach dla dzieci kobiet pracujących, wprowadzić urlop macierzyński płatny przez okres trzech lat na wychowanie dziecka”. Następny postulat: „Skrócić czas oczekiwania na mieszkania, podnieść diety dla prostych ludzi”.

Ostatni postulat jest połowicznie spełniony: „Wprowadzić wszystkie soboty wolne od pracy. Pracownikom w ruchu ciągłym i systemie czterobrygadowym brak wolnych sobót zrekomensować zwiększonym wymiarem urlopu wypoczynkowego lub innymi wolnymi dniami od pracy”. Tu by trzeba, było może, zaśpiewać jeremiadę.

Co zaprzepaściliśmy? Dlaczego kobieta może rodzić dzisiaj tylko w podstawówce albo na emeryturze? Jednostki się bogacą, a 50 procent społeczeństwa żyje prawie na granicy nędzy. Nie o taką Polskę walczyliśmy! Czego zabrakło? Pytam jako obywatel Rzeczypospolitej, a przede wszystkim jako obywatel tego miasta.

Pozwólcie, że odpowiem jako obywatel Wrocławia. Zabrakło przygotowania ludzi do sprawowania władzy. Po latach dopiero widzimy, że demokracja jest systemem, który wymaga nie tylko dobrej woli, nie tylko talentu do sprawowania władzy, ale wykształcenia w sztuce sprawowania władzy.

Uważam, że sprawowanie władzy jest wielką sztuką. Dzisiaj mamy kryzys władzy. Niektórzy nawet mówią, że jesteśmy w tej dziedzinie bliscy katastrofy. Wielu ludziom sprawującym władzę brakuje trzech podstawowych rzeczy: dobrej woli, umiejętności i zdolności do układania w taki sposób życia w państwie, by obywatelom było jak najlepiej.

A kiedy tego brakuje, cierpi naród. To nie jest tylko temat do dyskusji akademickiej, bo za to się płaci strasznym cierpieniem. Mimo tego sukcesu sprzed 25 lat, pa-



Ojciec chrzestny sztandaru dr Ryszard Wroczyński

Fot. A. Siciński

radoksalnie, cierpią też ci, którzy tę wolność przed 25 laty wykuwali. Znam takich, którzy tu byli na tym placu, nadstawiali głowy. A dzisiaj nie mają za co się leczyć, nie mają za co utrzymać swoich rodzin.

Tak być nie powinno, tak nie może być teraz ani w przyszłości.

Akcent położę na „przyszłość”. Bo może Pan Bóg dołoży mi trochę lat, bym mógł jeszcze ją zmienić. Opieram to moje marzenie i oczekiwanie na słowach wielkiego proroka. Bóg powołał w naszych czasach prawdziwego proroka. Mamy kogoś, kto jest naszym współzycielem, bo to przecież kandydat na ołtarze. Ufam, że za naszych czasów będziemy się modlić do wielkiego świętego Jana Pawła II.

To on ukazał nam koncepcję trzeciej drogi, gdy chodzi o społeczne warunki życia. Nie XIX-wieczny kapitalizm i nie marksi-

stowski komunizm. To system, który szanuje prawo własności i wolny rynek, a równocześnie zobowiązuje władze do troski, aby zagwarantować najniższym status godny człowieka. Jako pedagog uważam, że wszystko zaczyna się od umysłu. Potrzeba we Wrocławiu wielkiego wysiłku edukacyjnego. W narodzie wybranym Ezdrasz i Nehemiasz zaczęli reformę od budowania ambon i uświadamiania swojego narodu. Dlatego podejmuję temat. Jak nikt mi nie pomoże, sam jeszcze przed śmiercią otworzę jakąś szkołę edukującą ludzi, którzy będą mogli podjąć władzę odpowiedzialnie, wspierając tych najłabszych.

Nadzieją napawają młodzi ludzie. Wśród nich widzę dużo takich, którzy pragną podjąć wysiłek stworzenia pewnej wszechniczy przygotowującej do podjęcia „trzeciej drogi” Jana Pawła II – cywilizacji miłości. Dlaczego to nie miałyby się zrealizować we Wrocławiu?!

Dlaczego Wrocław nie miałby się stać kolebką ruchu jedności Polaków? To przecież Wrocław słynie w Polsce z ekumenii. Tu trzeba się pokłonić księdzu kardynałowi, który umiał prowadzić dialog z różnymi wyznaniem.

We Wrocławiu wszyscyśmy byli przychodniami. Ja z mojej Wielkopolski, wielu przyszło ze Lwowa. To oni mnie nauczyli pieśni „Śliczna gwiazdo miasta Lwowa”, której ja uczę teraz lwowiaków. Tu są ludzie z Syberii, jest wielka rodzina katyńska. Dawaliśmy sobie przez te pół wieku znaki zgody i jedności. Chciałbym

tu przypomnieć księdza Franciszka Głoda z parafii św. Elżbiety przy Grabiszyńskiej, który rozwija to, co nazywa się wyobraźnią miłosierdzia. Tam od wielu już lat można zawsze liczyć na talerz zupy. Tu we Wrocławiu są też tzw. Tobiaszki. Wspomnę też jezuitów, którzy też tu działali, a zwłaszcza śp. ks. Adama [Wiktor – red.]

Więc jeszcze zapytam retorycznie: czy Wrocław nie ma być kolebką tej jedności? Gdańsk niech jest dalej kolebką „Solidarności”!

Tę ideę, o której nieudolnie mówię, warto by, kochani bracia, którzy opiekujecie się tym naszym miastem, przekształcić w instytucje, które by kształciły i wychowywały ludzi budujących jedność z Ojcem Świętym i z narodem.

Szczęść Boże Wrocławowi w tym budowaniu nowej, trzeciej drogi naszej rzeczywistości.

*Debata na 25-lecie „Solidarności”*

# Nie tylko polska „Solidarność”

26 sierpnia w ramach obchodów 25-lecia powstania NSZZ „Solidarność” odbyła się w Auli Leopoldinie Uniwersytetu Wrocławskiego dyskusja pt.: „SOLIDARNOŚĆ – NIE TYLKO POLSKA” z udziałem JEm. kard. Henryka Gulbinowicza, prof. Normana Daviesa i prof. Jana Miodka. Licznie przybyli zaproszeni goście, a wśród nich przede wszystkim ludzie, którzy współtworzyli wrocławską „Solidarność”, aktywnie działali w jej szeregach lub wspomagali jej działania w kraju i za granicą.

Jako pierwszy wystąpił dyrektor Osso-lineum dr Adolf Juzwenko, który przypo-

trze) pojawiło się w polszczyźnie w XIX wieku, a w XX wieku było już w powszechnym użyciu. Po 1980 roku zrobiło ogromną karierę. Pojawiły się neologizmy, takie jak „solidaryca”, zbitki słowne, np.: „etyka Solidarności” dzięki ks. prof. Józefowi Tischnerowi, który powołując się na naukę społeczną Jana Pawła II eksponował solidarność jako angażowanie się we wspólną pomoc ludziom skrzywdzonym przez innych. Prof. Miodek przypomniał także za Ryszardem Kapuścińskim, że „na Wybrzeżu rozegrała się przede wszystkim batalia o język, o znaczenie słów, o przy-

Ks. kard. Henryk Gulbinowicz w swoim wystąpieniu wspominał cenne inicjatywy społeczne stanu wojennego – między innymi: Arcybiskupi Komitet Charytatywny (działający – ze względów bezpieczeństwa – pod Jego patronatem) stworzony przez wrocławską inteligencję i służący pomocą uwięzionym i ich rodzinom oraz aptekę darmowych leków powstałą dzięki zagranicznym darom. Przez wiele lat była nieocenioną pomocą dla mieszkańców Wrocławia. Pomoc społeczeństw zachodnich, zwłaszcza niemieckiego i francuskiego, dla polskich rodzin w stanie wojennym przypominał też Józef Piniór. W jego opinii był to największy przejaw solidarności w Europie po II wojnie światowej; także dziś jest jednym z fundamentów tożsamości europejskiej. Ruch „Solidarności”, jego zdaniem, jest postrzegany poza Polską jako ostatni wielki przykład tego, że można zmienić świat na lepsze. Zrodził zarazem społeczne zobowiązanie do przekazywania tego doświadczenia i wspomagania społeczeństw żyjących nadal w warunkach dyktatury.

Norman Davies, który od lat siedemdziesiątych był w Polsce częstym gościem, przypomniał realia życia w bloku socjalistycznym, mechanizmy funkcjonowania partyjnych dyktatur i przełomowy moment w Stoczni Gdańskiej, gdy robotnicy postanowili nie podpisywać umowy z władzami dopóki ich koledzy z innych zakładów nie uzyskają takich samych gwarancji. Według słów prof. Daviesa „przez krótką historyczną chwilę „Solidarność” stała po stronie prawdy – i nie tylko dla Polaków. To prawda zwyciężyła, nie dobrobyt, ani rozwiązanie wszystkich problemów”. Przypomniał też ówczesną zgodę społeczną (o którą dziś byłoby zapewne trudno) i złożył hołd wrocławskiej „S” za wyjątkową ofiarność i skuteczność.

Wiceprezydent Wrocławia Jarosław Obremski reprezentował podczas dyskusji samorząd i młodsze pokolenie działaczy podziemia (studentów z lat osiemdziesiątych), które od 1990 roku objęło władzę w mieście. W swoim wystąpieniu podkreślał rolę wydarzeń wrocławskich z 26 sierpnia 1980 roku, kiedy strajk MPK sparaliżował miasto, i okres po 13 grudnia 1981 r., gdy Wrocław był ośrodkiem najsilniejszego oporu w Polsce. Działalność ta angażowała nie tylko robotników i inteligencję. Także uczniów i studentów prowadzących akcje „małego sabotażu” czy samokształcenia, często pod skrzydłami Kościoła. Głośne stały się wrocławskie akcje ruchu „Wolność i Pokój” i happeningi „Pomarańczowej Alternatywy”.



Aula Leopoldina. Prof. N. Davies, ks. kard. H Gulbinowicz i prof. J. Miodek. Fot. M Raczkowski

mniał historyczne wydarzenia sprzed 25 lat i wkład naszego regionu w dokonania ogólnopolskiej „S” i w pomoc dla ruchów demokratycznych krajów ościennych.

Prof. Jan Miodek w swoim wykładzie przedstawił etymologię słowa „solidarność” wyprowadzając je od łacińskiego *solus* (cały), *solidus* (moneta z czasów Konstantyna Wlk). Słowo to za pośrednictwem j. francuskiego (*solidaire*, *solidari-*

wrócenie wartości wielu słowom”. Dzięki temu po Sierpniu ukazywały się publikacje poświęcone tzw. nowomowie, walczące z bzdurnymi sformułowaniami z poprzedniej epoki, jak sławne „określone siły”. Mówił także o nurcie artystycznym pobudzonym ideą „Solidarności”, o tekstach piosenek i utworach kabaretowych, które miały wtedy ogromne znaczenie jako forma komunikacji.





Petruška Šustrova wspominała Festiwal Kultury Czechosłowackiej.  
Fot. M. Raczkowski

Tu też bardzo aktywna była „Solidarność Polsko-Czechosłowacka” i do dziś masowe jest zaangażowanie i pomoc dla ruchów wolnościowych, ostatnio dla „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie i opozycji białoruskiej. Przyczyniają się do tego takie instytucje, jak Ossolineum czy Kolegium Europy Wschodniej. Według badań Wrocław ma najwyższy wśród dużych miast Polski odsetek ludzi utożsamiających się z miastem. Zdaniem wiceprezydenta Obremskiego jest to efekt „promieniowania” lat osiemdziesiątych.

Głos zabrali z kolei goście z krajów ościennych. Wypowiedź pierwszego prezydenta Białorusi (b. przewodniczącego Rady Najwyższej) Stanisława Szuszkiewicza to podziękowanie za wszelką pomoc, którą białoruska opozycja otrzymuje z Polski. Szuszkiewicz mówił o trudnej sytuacji społeczeństwa pogłębianej niską, bo tępiącą przez 200 lat, świadomością narodową. Zapewniał o woli białoruskiej inteligencji, by uwolnić kraj od panującego reżimu.

Gość z Czech – Petruška Šustrova (były minister spraw wewnętrznych Czechosłowacji) wspominała Festiwal Kultury Czechosłowackiej, który odbył się we Wrocławiu na początku listopada 1989 roku i na który przyjechało tysiące młodych Czechów i Słowaków. Parę dni później ci sami ludzie brali udział w wielkiej demonstracji w Pradze, co zapoczątkowało „aksamitną rewo-

lucję”. Dziękowała też za zaproszenie na tę konferencję ludzi z różnych solidarnościowych frakcji, często dziś ze sobą poróżnionych.

Lider „Solidarności Walczącej” Kornel Morawiecki przytoczył przykład promieniowania ideałów „Solidarności” na kraje dawnego ZSRR – przejmujące słowa posłania od Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych w ZSRR (była to garstka ludzi, których potem w większości uwięziono): „...*Wasza walka o sprawy zwykłych ludzi w Polsce jest też naszą walką. Wszystkie to, czym przyczyniacie się do śmierci kłamstwa i dwulicowości, do realizacji podstawowych potrzeb pracowniczych, osłabia również nasz reżim.*” Kornel Morawiecki przypomniał, że to „Solidarność Walcząca” od początku stawiała sobie za cel obalenie ustroju komunistycznego w całym bloku i rozpad Związku Radzieckiego.

Na zakończenie przyznał, że „Solidarność” nie była tylko propozycją dla Polski,



Kornel Morawiecki wierzył zawsze, że uda się rozprzestrzenić idee „Solidarności” na cały blok wschodni. Na zdjęciu podczas otwarcia rocznicowej wystawy w Ossolineum.  
Fot. R. Wawrzyniak

że rzeczywiście dawała ona nadzieję światu i powinna ją dawać nadal. „*Ta wielka ludzka godność, o której mówił Jan Paweł II, zobowiązuje ludzi do tego, żeby mogli sobą władać bez biedy, bez wyzysku, bez poniżenia. I takiej wolności bez solidarności po prostu nie ma. Wolność musi być uzupełniana solidarnością.*”

(km)

Z „Głosu Uczelni”

## Akademicka Solidarność

We wrześniowym numerze „Głosu Uczelni” – biuletynu Akademii Rolniczej we Wrocławiu ukazał się wywiad z **prof. Jerzym Weberem** („Historii nie można zakłamywać” – str. 4) – współtwórcą i przewodniczącym „Solidarności” na tej uczelni w 1980 roku. Profesor Weber w krzyżowym ogniu pytań Marii Wanke-Jerie i Małgorzaty Wanke-Jakubowskiej odsłania kulisy powstania niezależnych związków zawodowych na AR tuż po podpisaniu porozumień gdańskich, opisuje atmosferę i dylematy tamtych czasów oraz zadania stojące przed związkami, który w powszechnym odczuciu był przede wszystkim ruchem społecznym dążącym do poszerzenia zakresu suwerenności obywateli. Był on jednak osadzony w ówczesnych realiach „...*nikt nie dopuszczał myśli, bo ona wydawała się nierealna, że potężne mocarstwo radzieckie może runąć. Pytanie było tylko, na ile Rosjanie pozwolą, na jaki zakres wolności się zgodzą. Mówienie o naszym członkostwie w NATO czy też w Unii Europejskiej uznano by wówczas za herezję – Wówczas reformowało się socjalizm i samym reformatorom nie śniło się, że ten wyłom w monolocie (...) to szczelina, która w konsekwencji zburzy mur...*”

Prof. Weber wspomina o swoich działaniach w ponaduczelnianych strukturach „Solidarności” – w Komisji Porozumiewawczej Pracowników Nauki NSZZ „Solidarność” Dolnego Śląska (wraz z doc. Jerzym Kiersnowskim) i pełnionej funkcji delegata na I Zjazd Krajowy. Opowiada też o najważniejszym zadaniu środowiska akademickiego jesienią 1980 roku – pracami nad nową ustawą o szkolnictwie wyższym. Miała ona m.in. przywrócić autonomię uczelni, wprowadzić demokratyczne zasady wyboru władz i funkcjonowania poszczególnych jednostek. Udało się to osiągnąć i, choć w 1984 przeprowadzono nowelizację, zachowało się wiele zdobyczy roku 1980 „...*nie zdołano tej ustawy za bardzo popsuć, bo zmieniła się całkowicie mentalność, nawet członków PZPR.*”

Podsumowując minione ćwierćwiecze prof. Jerzy Weber stwierdza: „*Zgadzam się, że trzeba patrzeć w przyszłość, bo ona jest najważniejsza, ale nie można zamazywać przeszłości. (...) Nie jestem za tym, żeby kogokolwiek ściagać czy wytaczać procesy (...). Ale trzeba powiedzieć jak było naprawdę (...). Historii nie można zakłamywać. Wtedy dopiero można zacząć razem budować przyszłość.*”

Rozmowa z prof. Aleksandrem Weronem

# Szansa na EIT we Wrocławiu?

*7 lutego 2005 r. w programie Polskiego Radia Wrocław można było usłyszeć komunikat, że przewodniczący KRUiO prof. Tadeusz Luty spotkał się z prezydentem miasta Rafałem Dutkiewiczem i Jackiem Protasiewiczem – deputowanym do Europejskiemu Parlamentu w sprawie podjęcia wspólnych starań o utworzenie we Wrocławiu Europejskiego Instytutu Technologicznego (EIT). Była to błyskawiczna reakcja prezydenta Dutkiewicza na wypowiedź przewodniczącego Unii Europejskiej Jose Manuela Barroso z 2 lutego. Przedstawił on ogólną koncepcję powołania takiej europejskiej placówki badawczej, która powinna stanowić odpowiednik amerykańskiego MIT. Zanim najwyższe władze europejskie wypełniły tę ideę konkretną treścią, wrocławskie środowisko przeszło do ofensywy. Prof. Tadeusz Luty spotkał się 15 lutego z prof. Aleksandrem Weronem i powierzył mu misję opracowania koncepcji nowego instytutu.*

*Panie Profesorze, jakie były początki pomysłu na EIT we Wrocławiu?*

Pan Rektor nie musiał mnie długo namawiać. Wystarczyło, że powiedział: „musimy zrobić to dla naszych ... wnuków” i to było pewną wykładnią, jak poważnie należy do pomysłu podejść. A teraz do rzeczy. Poszczególne idee były rozważane i konsultowane w gronie kilkunastu osób ze środowiska naukowego Wrocławia, w tym z tymi, którzy znali MIT ze swoich wizyt w Bostonie. Ze strony władz miasta w prace nad dokumentem od samego początku zaangażował się prezydent Rafał Dutkiewicz oraz wiceprezydent Adam Grehl. Stawiano nie tyle na szeroką konsultację społeczną, co na tempo działania. Już 22 lutego powstał na Politechnice Wrocławskiej wstępny dokument dotyczący koncepcji EIT przygotowany na podstawie propozycji prof. Ludwika Komorowskiego i prof. Andrzeja Wiszniewskiego, które były reakcją na mój pierwotny tekst z listą założeń. Tu może dodam, że tekst prof. Wiszniewskiego miał motto: „Choć dziś tutaj jest ściernisko, jutro będzie San Francisco” ... ze znanej piosenki braci Golców. Jak więc Pani widzi, humory nam dopisywały od początku. Propozycja lokalizacji EIT w naszym mieście została 10 marca przedstawiona Ministerstwu Nauki i Informatyzacji we wspólnym piśmie prezydenta R. Dutkiewi-

cza oraz rektora T. Lutego z prośbą o poparcie rządu dla tej inicjatywy. Miasto zadeklarowało swe zaangażowanie w realizację projektu potwierdzone żywym zainteresowaniem środowiska naukowego i gospodarczego. Propozycja uzyskała rekomendację ministra prof. Michała Kleibera, który pięć dni później przedstawił ją na posiedzeniu Rady Ministrów. Po dalszych dwóch tygodniach 29 marca wrocławska propozycja wraz z poparciem rządu RP została przez ministra oficjalnie skierowana do Brukseli na ręce komisarza Janeza Potočnika.

*Czy Wrocław nie porywa się z motyka na słońce?*

Odpowiadając krótko, to żyjemy przecież w epoce, w której pieniądze leżą ... na ulicy w Brukseli – wystarczy więc się po nie tylko schylić. Od początku jednak uważaliśmy, że wrocławska oferta będzie miała tym większe szanse, im szersze będzie jej zaplecze. Stąd zainteresowanie poparciem innych miast akademickich, w tym ośrodka drezdeńskiego, z którym Politechnikę Wrocławską, ale także i Uniwersytet Wrocławski czy INTiBS PAN łączą od lat dobre kontakty. Z czasem liczba zainteresowanych ośrodków rosła. 18 kwietnia doszło do spotkania prof. Tadeusza Lutego z obecnym rektorem Technische Universität w Dreźnie prof. Hermannem Kokenge. Ten



**Aleksander Weron**, urodził się 4 grudnia 1945 r. w Zalesiu. Profesor zwyczajny Instytutu Matematyki i Informatyki Politechniki Wrocławskiej. Matematyk, specjalności: procesy stochastyczne, inżynieria finansowa. Absolwent kierunku matematyki na UWr z 1968 r. Stopień doktora uzyskał w 1972 r. w IM PWr, a stopień dr hab. w 1977 r. w Instytucie Matematycznym PAN. Tytuł profesora uzyskał w 1983 r. Stanowiska: Dziekan Wydziału Podstawowych Problemów Techniki PWr 1985-1990; dyrektor Centrum im. Hugona Steinhausa od 1990. Doradca Ministra Gospodarki 1999-2000. Autor 101 publikacji oraz 3 książek. Członek komitetów redakcyjnych 4 czasopism, w tym *Applications Mathematicae* i *Probability and Mathematical Statistics*.

ostatni podjął się działań lobbingsowych na terenie Niemiec. M.in. spotkał się z sekretarzem Federalnego Ministerstwa Edukacji i Badań, z ministrem Nauki i Sztuki Saksonii, czy przewodniczącym Niemieckiej Konferencji Rektorów. Tu dodajmy, że już 21 marca Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola po informacji rektora Lutego poparło inicjatywę. W dyskusji prof. L. Turko (UWr), prof. Marian Noga (AE) i prof. Michał Mazurkiewicz (AR) wyrazili również uznanie dla tempa podjętych działań i ich realizacji. Z kolei, prezydent Rafał Dutkiewicz uzyskał 2 maja deklarację popierającą od nadburmistrza Drezna Ingolfa Rossberga. Podczas sesji Parlamentu Europejskiego w Strasburgu prezydent wraz z posłem Jackiem Protasiewiczem odbyli rozmowę z Komisarzem ds. Edukacji, Kształcenia, Kultury i Wielokulturowości Jánem Figlem, podczas której zapadła decyzja o zorganizowaniu roboczego spotkania w Parlamencie Europejskim w Brukseli z zespołem pracującym w jego gabinecie nad koncepcją EIT.



### *A jak wypadły pierwsze kroki na brukselskim bruku?*

Tu może warto powiedzieć, że w Brukseli czujemy się dosyć dobrze. Ekipa PWR pod wodzą ówczesnego prorektora prof. Ludwika Komorowskiego wręczyła tam doktorat honoris causa nobliście prof. Illyi Prigoginowi w roku 2001. Mamy więc miłe wspomnienia. Pierwsze nasze spotkanie w Brukseli w sprawie EIT nastąpiło 26 maja br. Nomen omen – w Boże Ciało, które jest dniem roboczym w Belgii. Odbyliśmy ważną rozmowę z reprezentantami przewodniczącego Komisji Jána Figla. Byli to: szef jego gabinetu Miroslav Adamiš i pełnomocnik komisarza ds. EIT David Hughes. Wśród reprezentantów strony polskiej był: wiceprezydent Adam Grehl, który dokonał prezentacji oferty miasta (m.in. 7 możliwości lokalizacji dla EIT), ja natomiast miałem za zadanie przedstawienie wrocławskiego środowiska akademickiego oraz zarysu wrocławskiej koncepcji EIT. Spotkanie świetnie zorganizował poseł do Europejskiego Parlamentu Jacek Protasiewicz, a w dyskusji wspierał nas długoletni podsekretarz stanu w KBN dr Jan Frąckowiak (obecnie szef biura *Polisa* w Brukseli reprezentującego PAN w UE).

### *Co to spotkanie dało?*

Przedstawiciele komisarza Figla wyrazili duże zainteresowanie ofertą i prezentacją. Podkreślili jednak, że jak dotąd nie ma jeszcze gotowych szczegółowych planów dotyczących EIT – jedynie idea Przewodniczącego Barroso. Co więcej, sama Komisja Europejska nie omawiała jeszcze tego zagadnienia. Udostępniono nam też nieoficjalnie interesujące dokumenty z wymianą wstępnych opinii na temat sposobu rozwiązania tego problemu. Kolejnym efektem była skierowana do władz PWR propozycja dyrektora Departamentu Integracji Europejskiej MNIi dra Jacka Gierlińskiego, aby utworzyć na PWR punkt informacyjny MNIi w sprawie starań Wrocławia o EIT. Zorganizowany przez prorektora prof. Tadeusza Więckowskiego w lipcu punkt obsługiwany jest przez Marcina Redera i Magdalenę Trembaczowską – pracowników Działu Nauki PWR.

### *Kiedy nastąpił kolejny etap starań o utworzenie EIT?*

Miał on miejsce 13 lipca w Brukseli. Odbyło się wtedy spotkanie w Parlamencie Europejskim z przedstawicielami Komisarza ds. Nauki i Badań Janeza Potočnika. Uczestniczy-

li w nim: szef gabinetu Peter Dröll i pełnomocnik ds. EIT Bénédicte Caremier. Z naszej strony wiceprezydent Wrocławia Adam Grehl, ja oraz tym razem inny polski eurodeputowany – Jan Olbrycht. Obecność tego byłego wojewody katowickiego to jeszcze jeden dowód na zdolność inicjatorów do organizowania szerokiego wsparcia dla swych zamierzeń – tym ważniejszego, że wsparcie sektora samorządowego jest wysoko cenione przez unijnych decydentów. W spotkaniu brali też udział asystenci biura Jacka Protasiewicza, m.in. Cezary Koczerga, który był tym razem głównym organizatorem spotkania. Następnym etapem rozmów to spotkanie planowane na październik z przedstawicielami komisarza UE Güntera Verheugena. Ten rozkład spotkań wynika z faktu, że Przewodniczący Barroso tym właśnie trzem komisarzom przydzielił zadanie opracowania zasad konstrukcji EIT.

Internetowy adres, pod którym można znaleźć nową ankietę Komisji Europejskiej badającą opinie na temat Europejskiego Instytutu Technologicznego: <http://europa.eu.int/yourvoice/ipm/forms/dispatch?form=EIT>

### *A co może Pan Profesor powiedzieć o konkurentach?*

Ta szybkość przygotowań wrocławskiego ośrodka do ubiegania się o uzyskanie lokalizacji EIT sprawiła, że w chwili pierwszego spotkania w Brukseli (26 maja) Polacy byli jedynymi kandydatami. 12 lipca również Węgrzy przedstawili wniosek ośrodka budapeszteńskiego tworzącego konsorcjum z pięcioma innymi podmiotami. Zgłosiły się ponadto Strasburg reprezentowany przez grupę COMETIS założoną przez europejskich parlamentarzystów, a także sieć uniwersytetów z okolic Paryża (nie znamy szczegółów ich propozycji). Unijne władze, jak się dowiedzieliśmy w Brukseli, będą stopniowo wypracowywać koncepcję EIT, którego „życie przed życiem” okazało się nagle tak bogate. Do końca września ma powstać pierwszy dokument, który do grudnia będzie konsultowany z przedstawicielami krajów członkowskich. W marcu 2006 r. zostaną określone zasady, według których ma zostać utworzony EIT. Z dyskusji w Brukseli wiadomo, że koncepcja nowej instytucji ewoluje od modelu „greenfield solution” (a więc nowego instytutu, budowanego od podstaw w jednym miejscu) do „network solution”, czyli mającego charakter sieci placówek czy ośrodków naukowych.

### *Jak na tym tle wygląda nasza koncepcja EIT?*

Zaproponowano otwartą strukturę – uniwersytet z językiem wykładowym i urzędowym angielskim, działający według europejskich standardów. EIT miałby być elitarnym uniwersytetem dla wyselekcjonowanych studentów kształconych na poziomie magisterskim i doktorskim jako przyszłą kadrę badaczy nauk podstawowych i technologii dla nowych wyzwań XXI wieku. Kładzie się ogromny nacisk na sposób selekcji i zdobywania uzdolnionych studentów z całego świata, ze szczególnym uwzględnieniem systemu pozyskiwania najzdolniejszej młodzieży z regionu Europy Wschodniej. Tu wykorzystano by długoletnie doświadczenia Studium Talent na PWR czy doskonałej współpracy UWz ze szkołami średnimi. Według tej koncepcji w inicjatywie powinny stowarzyszyć się uczelnie i instytuty badawcze z regionu. Takie rozwiązanie pozwoli wykorzystać laboratoria i kadry tych udziałowców i miałoby tę zaletę, że można by zacząć działalność stosunkowo szybko. Kluczową sprawą będzie bezpośrednia współpraca z przemysłem, zwłaszcza z czołowymi firmami światowymi, które w regionie ułożyły swoje oddziały. To powinno umożliwić laboratoriom i kształconym studentom (doktorantom) bezpośredni kontakt ze współczesnymi wyzwaniami technologicznymi i problematyką zarządzania. Przyjęto, że EIT we Wrocławiu zaangażuje około 300 uczonych i będzie kształcić docelowo 3000 studentów. Nawiązany został kontakt ze wspomnianym już Uniwersytetem Technicznym w Dreźnie, Uniwersytetem Humboldta w Berlinie, Politechniką Lwowską oraz Uniwersytetem Wileńskim odnośnie współpracy. Z Drezna uzyskano listy intencyjne zarówno burmistrza, jak i rektora. Sprawa wyboru dalszych partnerów jest otwarta.

W tym celu należy przede wszystkim stworzyć sieć ośrodków naukowych, które będą stanowiły „węzły” tej sieci. Każda z nich może być powiązana z kolejnymi instytucjami naukowymi (kolejna sieć). Jej słabym punktem jest brak warunków do działań interdyscyplinarnych, które często w nauce prowadzą do zupełnie nieoczekiwanych rezultatów oraz działań synergetycznych.

### *A czy ta koncepcja nie jest sprzeczna z rozwiązaniem sieciowym?*

Koncepcja „network solution”, która zaczyna przeważać w wypowiedziach polityków europejskich, zakłada udział 5 lub 6 uczelni akademickich, które będą stanowiły „węzły” tej sieci. Każda z nich może być powiązana z kolejnymi instytucjami naukowymi (kolejna sieć). Jej słabym punktem jest brak warunków do działań interdyscyplinarnych, które często w nauce prowadzą do zupełnie nieoczekiwanych rezultatów oraz działań synergetycznych.

# XVI Zjazd Matematyków Polskich

Wrocław, 5-9 września 2005

## Nowe władze PTM

XVI Zjazd Matematyków Polskich we Wrocławiu rozpoczął się od posiedzenia Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Matematycznego. Następnie w auli PWr odbyło się walne zgromadzenie PTM. Wybrano nowe władze na kadencję 2005/07. Prezesem został Stefan Jackowski (Uniwersytet Warszawski), wiceprezesami – Bogusław Hajduk (Uniwersytet Wrocławski) i Paweł Walczak (Uniwersytet Łódzki, IM PAN), sekretarzem – Maciej Czarnecki (Uniwersytet Łódzki), skarbnikiem – Krystyna Jaworska (Wojskowa Akademia Techniczna). Członkami Zarządu Głównego zostali Henryk Hudzik (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza), Andrzej Pelczar (Uniwersytet Jagielloński) i Andrzej Szczepański (Uniwersytet Gdański). Komisję Rewizyjną tworzą: Antoni L. Dawidowicz (Uniwersytet Jagielloński), Stefania Krasieńska, Stanisław Sędziwy (Uniwersytet Jagielloński) i Ewa Schmeidel (Politechnika Poznańska).

Nowe władze Towarzystwa podkreślają potrzebę komunikacji środowiskowej, chcą wspierać kontakty i umacniać tradycje polskiej szkoły matematycznej. Do swo-

ich istotnych zadań zaliczają też reprezentowanie matematyków polskich i kreowanie zadań na przyszłość.

## Zainteresowanie dla problemów kształcenia

8 września po mszy św. w intencji zmarłych i żyjących matematyków, która odbyła się w Kościele Uniwersyteckim, nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu w Auli Leopoldynie. Przy tej okazji można było przekonać się, jak wielu matematyków pełni (lub pełniło) w naszym mieście znaczące funkcje. Matematykiem jest były rektor UW prof. Roman Duda, zaś obecny rektor Leszek Pacholski jest informatykiem (Wydział Matematyki i Informatyki). Matematykiem jest pierwszy marszałek województwa dolnośląskiego Jan Waszkiewicz. Obecny prezydent miasta Rafał Dutkiewicz, absolwent WPPT PWr, szczyci się, że na egzaminie magisterskim odpowiadał przed prof. Ryllem-Nardzewskim. Co więcej, profesor pamiętał po latach, że zapytał wtedy magistranta o „problem optymalnego wyboru sekretarki”. *Genialna pamięć i taffny wybór zagadnienia,*

*ponieważ dziś to jeden z moich istotnych problemów – stwierdził pan prezydent sugerując, że nieco odszedł od uprawianej przed laty dziedziny. Nie tak dalece jednak, by nie odwołać się do osiągnięć profesorów Edwarda Marczewskiego (organizatora I Zjazdu Matematyków Polskich), Hugona Steinhausa (głosił, że przegra miasto, w którym nie uprawia się matematyki) i Kazimierza Ajdukiewicza, który pytany, po co uczyć logiki, odpowiedział: Można poszerzyć tę kwestię: po co w ogóle posługiwać się rozumem?*



Prof. W. Szczęotka – przewodniczący sprawnie działającego Komitetu Organizacyjnego. Fot. M. Mieloch

Otwarcia zjazdu dokonał przewodniczący Komitetu Organizacyjnego prof. Władysław Szczęotka (UWr).

Nowy Rektor UW prof. Leszek Pacholski witając matematyków w murach swej uczelni podkreślił bogaty program obrad i rolę obecnych tu nauczycieli. Wyraził żywe zainteresowanie dla zaplanowanej dyskusji na temat nauczania matematyki w szkołach wyższych. Nie może ona pominąć problemów wynikających z masowości kształcenia i istnienia niezbyt entuzjastycznie przyjmowanych standardów. Spektakularne sukcesy naukowe nie mogą przesłonić wielu istotnych problemów, które wymagają rozwiązania.

Zabierający głos jako przewodniczący KRASP prof. Tadeusz Luty wyraził szczególną wdzięczność za przyjętą przez zjazd PTM uchwałę wzywającą do przywrócenia obowiązkowej matury z matematyki. Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskiej podejmowała już wcześniej tę kwestię. Wskazywała na bardzo dobre tradycje matematyczne naszego kraju, a także na pozytywki płynące z dyscypliny intelektualnej, jaką daje studiowanie matematyki. Ten ostatni aspekt sprawia, że także humaniści udzie-

Wykład prof. R. Dudy o historii powojennej matematyki wrocławskiej. Fot. M. Mieloch





lają wsparcia staraniom o podniesienie rangi matematyki w szkole. Rektor KUL prof. Adam Szostek często podkreśla, że niechlujstwo wypowiedzi, także polityków, wynika z braku znajomości matematyki.

Jak stwierdził prof. Tadeusz Luty, Politechnika Wroclawska chce zmodyfikować rekrutację studentów tak, by wyrównywać ich ewentualne braki w przedmiotach podstawowych. Rekrutacja kandydatów na uczelnię zamiast na wydział, co umożliwi nowe *Prawo o szkolnictwie wyższym*, służyć ma temu celowi. Stawia to jednak nowe wymagania przed wykładowcami, którzy będą musieli umiejętnie dostosowywać poziom zajęć do zróżnicowanych możliwości swoich słuchaczy.

Prof. Stefan Jackowski wręczył nagrody przyznane przez Towarzystwo za 2004 rok. Nagrodę T. Ważewskiego za prace z zakresu geometrii symplektycznej i teorii osobliwości otrzymał prof. St. Janeczko, nagrodę im. H. Steinhausa za cykl prac z dziedziny sterowania stochastycznego i matematyki stosowanej oraz za działalność organizacyjną w zakresie matematyki stosowanej – prof. Łukasz Stettner. Nagrodę dla młodych matematyków otrzymał Michał Stukow (UG), zaś nagrodę im. K. Kuratowskiego – Grzegorz Bobiński (UMK) i Tomasz Schreiber (UMK).

## Sesje naukowe

Otwierający wykład prof. Romana Dudy dotyczył początków matematyki w powojennym Wrocławiu.

Następnie wysłuchano wystąpień sir Johna F. Kingmana „Large prime factors, random permutations and the genetics of the fruit fly” i W.A. Woyczyńskiego „Tradycje wrocławskiej szkoły matematycz-

*W pierwszym rzędzie od lewej: Rektor UW prof. L. Pacholski, prezydent R. Dutkiewicz, sir John F. Kingman; w drugim rzędzie: prof. A. Pelczar i prof. T. Luty; za nimi Z. Tagowski reprezentujący marszałka województwa. Fot. M. Mieloch*



nej w kontekście obecnych nurtów w światowej probabilistyce”.

Podczas dalszych sesji naukowych wystąpili: G. Świątek – „Problemy teorii konforemnych układów dynamicznych”, G. Bobiński – „Geometria różnorodności modułów nad algebraami kwaziodwróconymi”, S. Jackowski

– „Liniiowe i homotopijne reprezentacje zwartych grup Lie”, L. Newelski – „Teoria modeli”, T. Komorowski – „Matematyczne modele transportu w ośrodkach nieuporzdkowanych”, I. Walukiewicz – „Dlaczego logika jest ważna w informatyce” i J. Kaczorowski – „O funkcjach L i analitycznej teorii liczb”.

Kolejną sesję (8 września) rozpoczęło wystąpienie W. Hebisch. Następnie M. Jarnicki przedstawił „Funkcje oddzielnie analityczne”, T. Ledwina mówiła „O pewnych testach statystycznych i ich porównaniu”, D. Simson przedstawił „Problemy klasyfikacyjne i geometria różnorodności macierzy”, J. Wiśniewski – „Geometrię algebraiczną na UW: 1960-2005”, a K. Bogdan (PWr) „Teorię potencjału ułamkowego Laplasjanu”. Przedstawiono też szereg komunikatów.

## Posiedzenie Komitetu Matematyki PAN

Otwarte posiedzenie KM PAN (6 września), poświęcone było dyskusji o programach studiów matematycznych. Wprowadzenia do dyskusji dokonał R.J. Pawlak. Po nim odbyło się otwarte zebranie Komitetu Dydaktyki Matematyki PTM.

Ożywiona dyskusja plenarna: „Organizacja i finansowanie badań matematycznych” (7 września) prowadzona była przez prof. Andrzeja Białynickiego-Birulę. Mode-



*Prezes PTM prof. S. Jackowski wręcza nagrodę im. K. Kuratowskiego Tomaszowi Schreiberowi. Fot. M. Mieloch*

rator przedstawił mechanizmy dystrybucji środków budżetowych i niewiadome wynikające ze zmian organizacyjnych (np. utworzenia MNIi w miejsce KBN, kategoryzacji), czy też przynależności resortowej jednostek. Wszak instytuty matematyczne znajdują się na uczelniach o różnych profilach. Dodatkowym czynnikiem jest uprawnienie Ministerstwa NiI do zlecania zewnętrznym instytucjom przeprowadzenie konkursów o środki na badania. Przedstawiciele środowisk naukowych zasiadający w Radzie Nauki będą jednak mieli pewien wpływ na ogólne decyzje i zalecenia. (Całą dyskusję będziemy starali się zreferować szerzej w następnym numerze.)

## Szkoła Dydaktyki Matematyki

Komisja Dydaktyki Matematyki PTM zorganizowała równolegle ze zjazdem XIX Szkoły Dydaktyki Matematyki. Obrady SDM odbywały się od 6 do 8 września.

Tematyka SDM koncentrowała się na zagadnieniach kształcenia nauczycieli matematyki i technologii informacyjnej w nauczaniu matematyki. Przedstawiano również komunikaty z badań własnych i informacje o badaniach z dydaktyki matematyki w świecie. Mówiono o praktycznych rozwiązaniach typu e-learning (J. Wierzejewski, P. Kajetanowicz, „E-learning w matematyce na przykładzie kompletnego internetowego kursu Algebra z Geometrią Analityczną”). Przedstawiono pokazowe lekcje (H. Kąkol). Zanalizowano też dydaktykę matematyki na studiach nauczycielskich na przestrzeni lat (H. Siwek). A. Płocki omówił „Testowe sprawdziany wiedzy a testowanie hipotez w stochastyce dla nauczyciela”.

I tym spotkaniom towarzyszyły dodatkowe atrakcje. Wręczono nagrody w konkursie plastycznym PLASTMAT i odbył się finał w konkursie prac uczniowskich z matematyki.

(mk)

# Oblicza równowagi

W ramach obchodów 60-lecia Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej w dniach od 23 do 25 czerwca br. odbyła się międzynarodowa konferencja pt. **Oblicza równowagi. Architektura – urbanistyka – planowanie przestrzenne u progu międzynarodowej dekady edukacji na rzecz zrównoważonego rozwoju**. Jej współorga-



Dr hab. inż. arch. Alina Drapella-Hermansdorfer – organizatorka konferencji. Fot. J. Hutnik

nizatorem, oprócz Wydziału Architektury PWr, był także Departament Architektury i Rozwoju Gminy Wrocław. Konferencja zgromadziła szerokie grono architektów i urbanistów z Polski, a także z Anglii, Iranu, Kanady, Nigerii, Szwecji i Ukrainy. Otwarcia obrad dokonali: dr hab. Alina Drapella-Hermansdorfer – organizatorka konferencji, prof. Elżbieta Trocka-Leszczynska – dziekan Wydziału Architektury i JM Rektor prof. Tadeusz Luty, który życzył najpiękniejszemu i najbardziej interdyscyplinarnemu wydziałowi Politechniki owocnych dyskusji, stymulujących ich uczestników do globalnego myślenia i lokalnego działania.

Dyrektor Departamentu Ładu Przestrzennego Ministerstwa Infrastruktury Elżbieta Szelińska w swoim wystąpieniu podkreśliła znaczenie zasady zrównoważonego rozwoju w planowaniu przestrzennym, wiceprezydent Wrocławia Grzegorz Roman przypomniał zasługi Politechniki i jej profesorów dla powojennej urbanistyki wrocławskiej, a dyrektor Biura Rozwoju Wrocławia dr Tomasz Ossowicz życzył wszystkim uczestni-

kom konferencji „pożytecznego wytrącenia ze stanu równowagi”.

Prof. Tadeusz Zipser – przewodniczący Komitetu Naukowego konferencji – w wykładzie inauguracyjnym przyrównał rozwój społeczności ludzkich i miast do jednego z najwspanialszych wynalazków ludzkości – toczącego się koła, którego chwiejna równowaga zachowana jest tylko w ruchu. Specyfiką koła (w przeciwieństwie do kuli) jest to, że toczy się zawsze w określonym kierunku. Jego wytyczenie jest zadaniem planistów.

W pierwszej sesji plenarnej wystąpili specjalni goście konferencji. Prof. Vincent Nadin z University of the West of England z Bristolu w referacie *Wyważony rozwój miast, zrównoważenie i rola planowania przestrzennego* przedstawił przykłady z Włoch, Holandii, Szwecji i Walii pokazujące, jak regiony ustanowiły nowe narzędzia planistyczne do zarządzania wzrostem i włączyły zrównoważenie do polityki planowania przestrzennego. Ze względu na korzyści ekonomiczne, społeczne i środowiskowe państwa UE promują rozwój policentrycznego typu zabudowy i przeciwdziałanie rozpraszaniu struktury miast,

pomimo że rzeczywiste tendencje w gospodarce zmiernają w przeciwnym kierunku: inwestycje koncentrują się w cieszących się powodzeniem strefach ekonomicznych, a największy rozrost tkanki miejskiej obserwuje się wokół dużych metropolii, w strefach o najlepszej dostępności.

Prof. Andrzej Baranowski z Politechniki Gdańskiej rozważał problemy równowagi i jej braku, ładu i chaosu w projektowaniu architektonicznym ilustrując referat licznymi zdjęciami. Yuriy Kryvoruchko z Politechniki Lwowskiej przedstawił swoje przemyślenia na temat „Sakralnego wymiaru równowagi przestrzennej”.

Duże zainteresowanie wzbudziło wystąpienie dr Wojciecha Kujawskiego z Carleton University School of Architecture z Ottawy, który zaprezentował dorobek kanadyjski w dziedzinie zrównoważonego rozwoju.

Rozpoczynający drugi dzień konferencji wykład prof. Romana Galara (Instytut Infor-

matyki, Automatyki i Robotyki PWr) „Wolność i doskonałość w krajobrazach adaptacyjnych” miał być dla planistów „lekkim wstrząsem”, jak to określił prof. Zipser.

Prof. Galar zadał nieco prowokacyjne pytanie: „Czy teoria zrównoważonego rozwoju nie jest wewnętrznie sprzeczna?”. Prezentując wykresy symulacji starał się przekonać słuchaczy o wyższości koncepcji adaptacyjnych, charakteryzujących się większą wolnością nad planistycznymi, które cechuje dążenie do perfekcji.

Podczas dwóch dni konferencji ogłoszono około 60 referatów prezentowanych podczas sześciu paneli i trzech sesji plenarnych. Godne uwagi było duże bogactwo tematyczne: od problemów planowania przestrzennego, architektury krajobrazu, równowagi przyrodniczej i ochrony środowiska, poprzez edukację architektoniczną i urbanistyczną, po zagadnienia psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne. Zaprezentowano też wiele historycznych i współczesnych przykładów miast tworzonych z myślą o zapewnieniu optymalnych warunków życia ich mieszkańcom.

Prof. Alina Drapella-Hermansdorfer na zakończenie swego referatu o zrównoważonych miastach zacytowała słowa prof. Henryka Skolimowskiego: „...karmimy się chlebem, ale także karmimy się wizja-



Prof. dr hab. inż. arch. Tadeusz Zipser – przewodniczący Komitetu Naukowego konferencji. Fot. J. Hutnik

mi. Jakość naszych wizji stanowi o jakości naszego życia”.

Zapewne takie konferencje przyczyniają się do powstawania coraz wspanialszych, przyjaznych ludziom i środowisku wizji naszych miast.

(km)



## Podpisanie listu intencyjnego z EnergiąPro Koncernem Energetycznym SA

15 września na Politechnice Wrocławskiej podpisano list intencyjny, którego sygnatariuszami są: EnergiaPro Koncern Energetyczny SA oraz Politechnika Wrocławska.

Sygnatariuszami dokumentu ze strony EnergiiPro byli prezes Zarządu Koncernu Dariusz Stolarczyk oraz członek Zarządu, dyrektor ds. dystrybucji Włodzimierz Kwaśniewski.

W imieniu Politechniki wystąpili JM Rektor Politechniki Wrocławskiej prof. dr hab. inż. Tadeusz Luty oraz prorektor ds. badań naukowych i współpracy z gospodarką prof. dr hab. inż. Tadeusz Więckowski. Obecny był także prorektor ds. nauczania prof. Janusz Szafran. W uroczystości wzięli ponadto udział dyrektorzy instytutów i dziekani Wydziałów Elektrycznego, Elektroniki, Mechaniczno-Energetycznego oraz Informatyki i Zarządzania.

Dzięki podjętej współpracy Politechnika uzyska możliwość weryfikacji i praktycznego wdrożenia rozwiązań teoretycznych z dziedziny energetyki.



„Dzięki podjętej współpracy kontakty z EnergiąPro nie będą jawiły się, jak dotąd, głównie jako relacja płatnika z dostawcą energii” – zauważył prof. Luty. „Działalność w gospodarce uczy tej podstawowej prawdy, że technika kosztuje” – zareplikował prezes Dariusz Stolarczyk. Fot. K. Mazur

Zgodnie z §2 przyjętego dokumentu EnergiaPro włączy się w szereg działań:

- ustalanie zakresu i kształtowanie programu dydaktycznego realizowanego przez Politechnikę Wrocławską (wszystkie rodzaje studiów: studia dzienne, zaoczne, podyplomowe);
- kształcenie studentów (wszystkie rodzaje studiów);
- ustalanie tematów prac dyplomowych magisterskich, inżynierskich oraz tematów rozpraw doktorskich; obejmie to także konsultacje pracowników EnergiiPro;
- realizację projektów naukowo-badawczych na rzecz EnergiiPro.
- EnergiaPro stworzy też studentom PWr warunki do odbywania praktyk, a pracownikom PWr warunki do odbywania praktyk, a pracownikom PWr warunki do odbywania praktyk, a pracownikom PWr warunki do odbywania praktyk;
- Wspólne organizowane będą seminaria naukowo-techniczne ukierunkowane na bieżące problemy energetyki zawodowej.

Koordinatorem współpracy z EnergiąPro będzie ze strony Politechniki **prof. Kazimierz Wilkosz** z Wydziału Elektrycznego. To on podjął pierwsze kroki w kierunku nawiązania kontaktów organizując ubiegłej jesieni spotkanie z przedstawicielami koncernu działającej na terenie Dolnego Śląska i Opolszczyzny. Dostrzegł, że można uzyskać obustronne korzyści. EnergiaPro może liczyć na kompetentnych współpracowników podejmujących nowatorskie zadania i tworzących ekonomicznie korzystne rozwiązania. *Już w ciągu tego roku można poszczycić się osiągnięciami – przyznaje prezes Dariusz Stolarczyk. – Uzyskano oszczędności dzięki zredukowaniu przekroju żyły powrotnej. Mamy też postępy w standaryzacji.*



Koordinatorem współpracy z EnergiąPro ze strony PWr prof. K. Wilkosz. Fot. K. Mazur

Dla pracowników Wydziału Elektrycznego obiekty należące do koncernu to przedmiot zainteresowania badawczego. Na ponad 27 tysiącach km. kw. ma 57 tysięcy kilometrów linii przesyłowych. We własnych elektrowniach wodnych wytwarza blisko 210 GWh energii. Sprzedaje rocznie prawie 11 TWh energii elektrycznej. Tak wielkiego i różnorodnego laboratorium nigdy nie stworzą na uczelni. *Ponadto we współpracy z praktykami można wypracować szereg interesujących problemów badawczych, tematów prac magisterskich i doktorskich.* – podkreśla prof. Wilkosz.

Praktyki studenckie i specjalizujące programy kształcenia to cenna rzecz dla studentów i uczelni. Obecnie wynikające stąd korzyści widzą również szefowie EnergiiPro.

*Pozyskanie dobrego absolwenta uczelni technicznej to coraz ważniejsze zadanie – przyznaje Dariusz Stolarczyk.*

Firma liczy zresztą na poszerzenie profilu współpracy. Jej szeroki zakres działania może przyciągać kadre z różnych dziedzin elektroniki, telekomunikacji, elektromechaniki, informatyki i zarządzania.

**Prezes Dariusz Stolarczyk** to absolwent Wydziału Elektrycznego PWr. Dyplom inżynierski uzyskał w 1991 roku. Magisterium robił na Akademii Ekonomicznej. Tu też uzyskał dyplom MBA. Obecnie jego koncern, który powstał ubiegłej wiosny z połączenia szeregu zakładów energetycznych, zatrudnia ponad 6 tysięcy ludzi zajmujących się wytwarzaniem energii, jej dystrybucją i obrotem. Jak widać, połączenie wiedzy technicznej z ekonomiczną przynosi bardzo dobre efekty.



Fot. K. Mazur

# Nagrody za „Najlepsze rozwiązania w dziedzinie techniki” za 2004 r.

Wrocławska Rada Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT we Wrocławiu od wielu już lat organizuje konkurs na „Najlepsze rozwiązania w dziedzinie techniki”. W dniu 30 czerwca 2005 roku odbyło się rozstrzygnięcie konkursu na prace zrealizowane w 2004 roku.

Na konkurs wpłynęły cztery prace zgłoszone przez Politechnikę Wrocławską i Akademię Rolniczą we Wrocławiu.

Nagrodę I stopnia uzyskało opracowanie autorstwa pracowników Instytutu Technologii Maszyn i Automatykacji Politechniki Wrocławskiej oraz Alstom Power Sp. z o. o. w Warszawie, Oddział we Wrocławiu pt. „Nowatorskie zastosowanie sprę-

ż. Artur Korona, technik mechanik Czesław Dziubiński i mgr inż. Piotr Mickiewicz.

Opracowana technologia wycinania promieniem lasera blach elektrotechnicznych została wdrożona po raz pierwszy w świecie do pakietowania stojanów generatorów dużej mocy.

Zakład Produkcji Generatorów Alstom Power we Wrocławiu (dawniej Dolmel) jest największą fabryką generatorów grupy ALSTOM w tej części Europy. Zakład produkuje rocznie kilkanaście generatorów dużej mocy (do 800 MVA). Jednym z najistotniejszych elementów technologii ich produkcji jest linia stacji laserowych, na których wycinane są segmenty rdzeni generatorów



prof. dr inż. Kazimierz Banyś

szą jakość i większą powtarzalność geometrii krawędzi wycinanych blach (pozbawionych gratu) niż tradycyjne wykrawanie mechaniczne.

Nowatorska technologia pozwoliła wyeliminować mechaniczne wykrawanie segmentów, a także kosztowny azot. Zastąpiono go sprężonym powietrzem, który stanowi gaz towarzyszący (podawany do dyszy roboczej) promieniowi lasera i wspomagający jego oddziaływanie.

Nagrodzone rozwiązanie stanowi przykład doskonałej współpracy naukowców z Politechniki Wrocławskiej i pracowników z przemysłu. W perspektywie najbliższych 10 lat obecna technologia pozwoli firmie Alstom Power zaoszczędzić ponad 1 milion złotych rocznie.

W imieniu Kapituły składam Laureatom serdeczne gratulacje.

Korzystając z okazji pragnę przypomnieć, że WR FSNT NOT corocznie nadaje nagrody za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki. Wnioskowane do nagrody rozwiązania techniczne muszą być wdrożone do końca roku. Wnioski o nagrody za rok 2005 należy składać do **30 kwietnia 2006 roku**. Szczegółowe informacje można ponadto znaleźć na stronie [www.not.wroc.pl](http://www.not.wroc.pl). Zachęcam i zapraszam wszystkich nauczycieli akademickich Politechniki Wrocławskiej do zgłaszania ciekawych rozwiązań.

Nagrody są wręczane podczas uroczystego zakończenia dorocznego Dni Nauki i Techniki, które odbywają się zwykle w listopadzie. Uczestniczą w nich Wojewoda Dolnośląski, Prezydent Miasta Wrocławia, Marszałek Województwa Dolnośląskiego i Rektor Politechniki Wrocławskiej.

prof. dr inż. Kazimierz Banyś  
przewodniczący Kapituły Konkursów i Nagród  
WR FSNT NOT we Wrocławiu



Przedstawiciele nagrodzonego zespołu przed stojanem generatora chłodzonego powietrzem o mocy 260 MW w Alstom Power we Wrocławiu (dawniej Dolmel). Od lewej strony: dr hab. inż. Zbigniew Mirski, dr inż. Kazimierz Granat i mgr inż. Kazimierz Karaś.

żonego powietrza w technologii wycinania laserowego segmentów generatorów”.

Autorski zespół tworzą: dr hab. inż. Zbigniew Mirski i dr inż. Kazimierz Granat z Instytutu Technologii Maszyn i Automatykacji (I-24) PWr oraz pracownicy Alstom Power: mgr inż. Kazimierz Karaś, dr inż. Dariusz Mazany, mgr inż. Grzegorz Sapijaszko, mgr

do pakietowania stojanów z blachy elektrotechnicznej pokrywanej lakierem elektroizolacyjnym. Dzięki dużej elastyczności technologii (pozwalającej na łatwą modyfikację wycinanych kształtów) zdała ona doskonale egzamin, szczególnie w produkcji prototypowej i jednostkowej generatorów. Cięcie promieniem lasera zapewnia lep-



Wykład IEEE/LEOS

# Integracja układów optycznych

1 czerwca 2005 r. w Instytucie Telekomunikacji i Akustyki PWr odbył się kolejny wykład wybitnego wykładowcy LEOS/IEEE. Tym razem prelegentem był profesor Chennupati Jagadish z Department of Electronic Materials Engineering Research School of Physical Sciences and Engineering z Australian National University w Canberrze.

Wykład zatytułowany **Quantum Well and Quantum Dot Intermixing for Optoelectronic Device Integration** doty-



Prof. Marian Marciniak i prof. Krzysztof Abramski. Fot. M. Kuźmicki

czył jednocześnie stosowanych źródeł i kropek kwantowych jako elementów zintegrowanych struktur optoelektronicznych.

Gospodarzem seminarium był prof. Krzysztof Abramski. Wśród słuchaczy był obecny prof. Marian Marciniak z warszawskiego Instytutu Łączności.

Integracja przyrządów optoelektronicznych budzi szerokie zainteresowanie ze względu na ich szerokie zastosowania w systemach komunikacyjnych. Fizycy i technolodzy opracowujący konstrukcje źródeł i fonicznych obwodów scalonych (PICs) starają się odpowiedzieć na wymóg obniżania kosztów nowych technologii. Oprócz zasadniczych technologii czynnikiem kosztotwórczym jest również tzw. packadging, czyli techniki obudowywania zasadniczych struktur.

Dziś na jednym chipie można zrobić struktury o różnych parametrach optycznych. Szerokie pole nowych rozwiązań wiąże się z wytwarzaniem źródeł WDM

(wavelength division multiplexing) i fonicznych układów scalonych (PICów). QWI (quantum well intermixing) jest technologią umożliwiającą scalanie przyrządów optoelektronicznych. W swym wykładzie prof. Jagadish dokonał przeglądu różnych technik wytwarzania sąsiadujących ze sobą źródeł kwantowych o odmiennych parametrach i przedstawił możliwości ich różnorodnego wykorzystania. Główne techniki, które omówił prelegent, to: generowanie nieuporządkowania bez wprowadzania zanieczyszczeń (impurity free disordering) i zastosowanie implantacji. Przedstawił wyniki dotyczące laserów pracujących na wielu długościach fali i fotodetektorów podczerwieni z GaAs/AlGaAs/InGaAs. Przeanalizował także użyteczność wymienionych technik do scalania przyrządów opartych na materiałach InP/InGaAs i kropkach kwantowych InGaAs.

Prof. Jagadish uważa za obiecujące techniki oparte na kropkach i źródłach kwantowych. Do ich pełnego wykorzystania niezbędne jest jednak zrozumienie mechanizmów generacji defektów, procesów anihilacji itd. Osobna sfera problemów to dyfuzja domieszek.

Profesor Chennupati Jagadish jest członkiem australijskiego oddziału federacji (Australian Federation Fellow) i przewodniczącym Grupy Optoelektroniki Półprzewodnikowej i Nanotechnologii w Research School of Physical Sciences and



Prof. Chennupati Jagadish mówił o perspektywach wykorzystania kropek i źródeł kwantowych w nanotechnologii. Fot. M. Kuźmicki

Engineering na Australian National University. Został wyróżniony Medalem Milenijnym nadanym w 2000 roku przez IEEE (Institute of Electrical and Electronics Engineers, Inc., USA). Jest wyróżnionym wykładowcą (Distinguished Lecturer) zarówno IEEE Electron Devices Society (EDS), jak i LEOS. Opublikował ponad 400 artykułów naukowych (290 w czasopismach), jest współautorem książki i wydawcą pięciu materiałów konferencyjnych (proceedings). Obecnie pełni funkcje wiceprzewodniczącego Rady Nanotechnologii IEEE (NTC) i sekretarza Komitetu Technicznego ds. Nanooptoelektroniki i Nanofotoniki tej organizacji. Profesor Jagadish jest członkiem IEEE, Amerykańskiego Towarzystwa Fizycznego, Australijskiego Instytutu Fizyki, brytyjskich Instytutów Fizyki i Nanotechnologii, Australijskiej Akademii Nauk Technicznych i Inżynierskich i Australijskiej Akademii Nauk. Redaguje też periodyki: IEEE/OSA Journal of Lightwave Technology oraz Journal of NanoScience and NanoTechnology. (mk)

Wykład wzbudził żywe zainteresowanie słuchaczy. Fot. M. Kuźmicki



Rektor  
Politechniki Wrocławskiej  
serdecznie zaprasza  
na

**UROCZYSTY  
KONCERT  
Z OKAZJI  
INAUGURACJI  
ROKU  
AKADEMICKIEGO  
2005/2006**

który odbędzie się

4 października 2005 roku o godz. 18:00  
w Auli Politechniki Wrocławskiej  
przy Wybrzeżu Wyspiańskiego 27

## PROGRAM KONCERTU

## część I

FRANZ JOSEPH HAYDN  
*Sonata C-dur, Hob.XVI:50*  
*Allegro*  
*Adagio*  
*Allegro molto*

IGNACY JAN PADEREWSKI  
*Nokturn B-dur, op.16 nr 4*

FRANZ LISZT  
*Lata pielgrzymstwa.*  
Rok drugi: Włochy, Venezia e Napoli  
- *Condoliera*  
- *Canzona*  
- *Tarantella*

## Przerwa

## część II

FRYDERYK CHOPIN  
- *Allegro de concert A-dur, op.46*  
- *Bolero a-moll, op.19*  
- *Tarantella As-dur, op.43*  
- *Scherzo nr.3, cis-moll, op.39*

**Program inauguracji  
roku akademickiego  
2005/2006**

- Wystąpienie inauguracyjne JM Rektora prof. Tadeusza Lutego
- Immatrykulacja
- Przyjęcie w poczet honorowych profesorów PWr
  - doc. dr hab. inż. arch. Kazimierza Ciechanowskiego,
  - prof. dr hab. inż. Wilibalda Winklera
- Wręczenie Nagród:
  - Ministra Edukacji Narodowej i Sportu
  - Senatowi
  - Rektora
- Wystąpienia zaproszonych gości, wśród których będzie także komisarz UE Ján Figel'
- Wykład inauguracyjny pt. „Pieśń o ziemi naszej” prof. Franciszka Ziejki, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego 1999-2005, honorowego Przewodniczącego KRASP

Uroczystość uświetni  
Akademicki Chór  
Politechniki Wrocławskiej  
oraz  
Orkiestra Symfoniczna  
Zespołu Szkół Muzycznych  
im. Stanisława Moniuszki  
w Wałbrzychu  
pod dyrekcją Małgorzaty  
Sapiechy-Muzioł

Pianista, **Adam Wodnicki**, który uświetni swym recitałem uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego 2005/2006, koncertował jako solista na pięciu kontynentach, a w ostatnich kilku sezonach występował m.in. w: Hiszpanii, Portugalii, Francji, Czechach, Niemczech, Chinach, Korei, Kolumbii, Izraelu, Republice Południowej Afryki, USA, Kanadzie i – wielokrotnie – w Polsce. Brał udział w tak znanych międzynarodowych festiwalach muzycznych jak: *Arundel Festival* w Anglii, *Les Rencontres Internationales Frederic Chopin* w Nohant we Francji, *Festiwal Chopinowski* w Mariańskich Łaźniach, *Festiwal Pianistyczny* w Szenyang w Chinach.

Pianista dokonywał licznych nagrań płytowych dla firm: *Muza*, *Folkways*, *Wergo*, *Klavier*, *Centaur* i *Altarus*, które spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem krytyki. Wielokrotnie nagrywał też dla radia i telewizji w różnych krajach, m.in.: Japonii, USA, Finlandii i Polsce, gdzie z Narodową Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia w Katowicach nagrał trzy koncerty fortepianowe kompozytorów polskich.

Adam Wodnicki uzyskał dyplom z wyróżnieniem w krakowskiej Akademii Muzycznej w klasie profesora Jana Hoffmana; studiował również u Guido Agosti'ego w Sienie oraz u Gyorgy Seboka w Indiana University w Bloomington, łącząc elemen-

ty tradycji Chopina, Liszta i Busoniego. Był trzykrotnie nagradzany na krajowych konkursach Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Warszawie; otrzymał także trzy nagrody na *VIII Festiwalu Pianistyki Polskiej* w Słupsku.

W latach 1973-77 Adam Wodnicki był asystentem, później adiunktem na Akademii Muzycznej w Krakowie. W 1979 roku, na zaproszenie University of Texas w Austin, uczył w tamtejszej School of Music. Od 1980 wykłada w University of North Texas College of Music w Denton, **gdzie jest profesorem fortepianu głównego**. Do grona jego studentów zalicza się szereg laureatów międzynarodowych konkursów pianistycznych. Z międzynarodową działalnością koncertową Adama Wodnickiego łączą się liczne kursy mistrzowskie (zajęcia prowadził n.in. w słynnym Central Conservatory w Pekinie i University of Pretoria w Republice Południowej Afryki); od kilku lat artysta jest też dyrektorem Międzynarodowego Kursu Pianistycznego w Pradze, a obecnie w Warnie, w Bułgarii; był również jurorem międzynarodowych konkursów pianistycznych w Hong Kongu, Los Angeles i Kolumbii.

Profesor Adam Wodnicki jest redaktorem wykonawczym pierwszej edycji *Dzieł Wszystkich Ignacego Jana Paderewskiego*, wydanych przez „Musica Iagellonica” w Krakowie.



# Symetria, chaos i fraktale

*Tak zatytułowany jest wykład inauguracyjny, który na Uniwersytecie Wrocławskim wygłosi 30 września prof. Jan Mozrzyms. W ramach uroczystości zaplanowano też doktorat honoris causa prof. Andrzeja Stelmachowskiego.*

Inauguracja roku akademickiego 2005/6 na Uniwersytecie Wrocławskim odbędzie się 30 września 2005 o godz. 10.00. Poprzedzi ją msza św. w Kościele Uniwersyteckim o godz. 8.00

Program uroczystości inauguracyjnych obejmuje:

- Sprawozdanie ustępującego Rektora prof. Zdzisława Latajki
- Przekazanie insygniów władzy prof. Leszkowi Pacholskiemu
- Przemówienie inauguracyjne JM Rektora, prof. Leszka Pacholskiego
- Nadanie tytułu doktora honoris causa UWr prof. Andrzejowi Stelmachowskiemu
- Wręczenie nagród Ministra Edukacji Narodowej i Sportu
- Wręczenie Złotego Medalu UWr następującym osobom:
  - prof. Marcelowi Ausloosowi
  - prof. Wojciechowi Dziembowskiemu
  - prof. Lutzowi Heusingerowi
  - prof. Andrzejowi Krzywickiemu
  - prof. Jamesowi P. Riehlowi
  - prof. Wojciechowi Wrzesińskiemu
- Immatrykulacja studentów I roku
- Wystąpienie przedstawiciela studentów

- Wykład inauguracyjny prof. Jana Mozrzymsa „Symetria, chaos i fraktale” Uroczystość uświetni występ Chóru UWr GAUDIUM pod dyr. Alana URBANKA

\*\*\*

Odznaczony godnością doktora honoris causa **Andrzej Stelmachowski**, emerytowany profesor Uniwersytetu Warszawskiego, a wcześniej profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, jest wybitnym prawnikiem i nauczycielem akademickim, a także działaczem społecznym i państwowym.

Urodził się w 1925 roku w Poznaniu. Po wybuchu wojny kontynuował naukę w Gimnazjum Polskim w Kownie, a potem w ramach tajnego nauczania w Warszawie. Po maturze w 1943 r. podjął studia na podziemnym Uniwersytecie Warszawskim. Kontynuował je po wojnie w Poznaniu (magisterium w 1947 r.). W 1950 r. uzyskał doktorat z nauk prawnych na Uniwersytecie Poznańskim. Na Uniwersytecie Warszawskim uzyskał stopień kandydata nauk (1956 r.). W 1958 r. został powołany na stanowisko docenta. Z końcem 1962 r. objął stanowisko profesora nadzwyczajnego na Uniwersytecie Wrocławskim. W 1969 r. został profesorem

Uniwersytetu Warszawskiego. W 1973 r. uzyskał tytuł profesora zwyczajnego.

Imponujące są osiągnięcia badawcze prof. A. Stelmachowskiego z wielu dziedzin prawa prywatnego. Jego zainteresowania badawcze dotyczyły prawa cywilnego, rodzinnego, gospodarczego i rolnego. Wśród ponad 200 jego publikacji naukowych jest blisko czterdzieści publikacji książkowych. Liczne prace są efektem zespołowych badań empirycznych.

W dziedzinie prawa cywilnego dorobek prof. Stelmachowskiego określają: *Przysposobienie w polskim prawie rodzinnym* (Warszawa 1957); *Istota i funkcja posiadania* (Warszawa 1958); *Kontraktacja produktów rolnych* (Warszawa 1960); *Nominalizm pieniężny a waloryzacja* (Studia Cywilistyczne, t. VI, 1965); *Wstęp do teorii prawa cywilnego* (1969, 1984); *Zarys teorii prawa cywilnego* (1998); *Modele własności i ich uwarunkowania społeczno-ustrojowe* (rozdział II), *Treść i wykonywanie prawa własności* (rozdział III), *Nabycie i utrata własności* (rozdział IV w: *System prawa prywatnego*, t. 3, Warszawa 2003).

Prof. Stelmachowski jest twórcą koncepcji i głównym współautorem podręcznika *Prawo rolne* (Warszawa 1966, 1970, 1980, 1987) i *Prawo rolne na tle ustawodawstwa Unii Europejskiej* (Warszawa 1994, 1997, 1999) oraz redaktorem naukowym najnowszego podręcznika *Prawo rolne* (Warszawa 2003).

Profesor Andrzej Stelmachowski został już wyróżniony tytułem doktora honoris causa przez Uniwersytet Paris I Pantheon-Sorbonne i Uniwersytet w Ferrarze, Uniwersytet w Białymstoku oraz Uniwersytet im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

(na podst. opracowania E. Gniewka)

## ◀ 5 Przemówienie arch. Zenona Pręczyńskiego c.d.

Wielką osobistą radość sprawił mi kolega Tomasz Florkowski z Zielonej Góry – absolwent Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej. Jeśli ze słownictwa języka polskiego można stworzyć piękny poemat o sprawach różnych dotyczących architektury, kultury i otaczającego świata – to jego wystąpienie jest dowodem, że językiem polskim można wyrażać piękno na najwyższym poziomie. Serdecznie dziękuję za radość z tego faktu płynącą.

Wspominając bardzo serdecznie naszych Profesorów (choć już minęło 58 lat) pełen pokory wobec Ich talentu i wiedzy nam przekazanej – z potrzeby serca napisałem

opowieść o Ich życiu oraz dokonaniach.

Zostałem zainspirowany rozszerzeniem moich krótkich wspomnień ukazujących się w „Gazecie Wyborczej” i sfinansowany przez Panią Dziekan Wydziału Architektury – prof. Elżbietę Trocką-Leszczynską, Pana Rektora Politechniki Wrocławskiej – prof. Jana Kmitę oraz Prezesa SARP Wrocław – architekta Andrzeja Zwierzchowskiego. Całej trójce serdeczne staropolskie „Bóg zapłać”. Bowiem dzięki Nim książka mogła ujrzeć światło dzienne. Mam wielką satysfakcję, że jako Ich uczeń, niestety już „młody” 80-latek – miałem na tyle sił i energii, aby taką książkę napisać! Spełnia ona łacińską zasadę „Verba volant, scripta manent” (słowa ulatują, pismo zostaje). Dzięki Nim uczestniczy-

my w tej pięknej dziedzinie sztuki, która zwie się Architektura. Nie powiedziałem tego, ale odtwarzając przemówienie pragnę dodać, że tej pasji architektonicznej ulegli: moja córka Agnieszka, zięć Maciej Czaplński (absolwenci naszego wydziału) oraz nasza wnuczka Kasia Czaplńska – niedawno na Uniwersytecie w Toronto.

Jest wśród nas nasz Nauczyciel – prof. Kazimierz Ciechanowski, którego witam w imieniu zebranych, dziękując za naukę. Drogi mój Przyjacielu, niech Cię uściskam.

Na zakończenie – koleżankom i kolegom wszystkiego najlepszego.

Zenon Pręczyński

absolwent Wydziału Architektury PWiR (1947-51), dyplom 81/A, grudzień 1951

# I posiedzenie Senatu

(22 września 2005 r.)

Senat uczcił pamięć zmarłego prof. **Zdzisława Gabryszewskiego** z Wydz. Mechanicznego.

• **JM Rektor** przedstawił główne zadania na kadencję 2005-2008.

– Senat to najwyższy organ kolegialny. Jego członkowie reprezentują nie interes wydziału, ale całej uczelni – podkreślił JM Rektor. – Każda ich decyzja, nawet o krótkim horyzoncie czasowym, ma dalekosiężne skutki.

Obecna kadencja będzie pod wieloma względami przełomowa. Zaczynamy ją wraz z wejściem w życie nowego prawa o szkolnictwie wyższym. Mimo krytycznych ocen ma ono istotne zalety. – ocenił prof. **T. Luty**. – Musi powstać nowy statut uczelni. Twórzmy go z wyobraźnią. Celem powinno być stworzenie dokumentu, który przez lata mógłby bez zmian służyć rozwojowi uczelni. Uczelnia zaczyna funkcjonować na forum międzynarodowym. Miarą sukcesu w tej konkurencji będzie wynik starań o doktorantów. Należy też zadbać, by sprawnie prowadzić procedury uznawania odbytych przez studentów zajęć, które zdali na uczelniach zagranicznych.

Osiągnięcia uczelni będą wyrażały się jakością kształcenia, wdrożeniem punktów kredytowych (ects) i swobodnym przepływem kadry.

System akredytacji kształcenia obejmie wkrótce studia doktoranckie. Nowy dokument UE mówi o „europejskim poziomie doktoratu”. Znajdziemy pieniądze na stypendia doktoranckie, zapewnimy wysoki poziom doktoratów – zadeklarował JM Rektor. – Nie nastawiamy się na kształcenie I stopnia, ale na poziomie II (magisterskim) i III (doktoranckim).

Nowa ustawa umożliwi tworzenie związków uczelni. Niż demograficzny i rosnąca konkurencja skłoni mniejsze uczelnie do pójścia tą drogą. Można to uznać za antidotum na rozdrobnienie szkolnictwa wyższego. Musimy być na to przygotowani. Słyszemy już propozycje, zwłaszcza ze strony szkół zawodowych. Zapewne obecny senat zajmie się tym problemem, podobnie jak odpłatnością za studia.

Trzeba będzie też podjąć problem ścieżek kariery akademickiej. Nie jest to tylko, jak czasem się przyjmuje, kwestia habilitacji. Ważne, by zwalczając patologie zachować to, co dobre.

W poprzedniej kadencji uczelnia przyjęła kodeks etyki. Teraz należy stworzyć kodeks dobrych praktyk ciał kolegialnych. Środowisko nie zdołało wprowadzić w życie wszystkich wartości, o które walczyło w latach osiemdziesiątych. Nie udźwignęło swobody, którą uzyskało. Pomyłono wolność akademicką z wolnością wchodzenia w konflikt interesów. Wolność naukową z wolnością nauczycieli. Trzeba te problemy zdefiniować i przedstawiać na radach wydziałów. Trzeba też umiejętnie przedstawiać społeczeństwu zadania naukowców. Im lepiej obywatele zrozumieją naszą misję, tym lepsze będzie finansowanie badań naukowych. Należy starać się, by pozyskiwać pieniądze także spoza budżetu państwa. Politechnika Wroclawska ma na to duże szanse, bo oprócz kadry naukowej i laboratoriów ma też wielu wybitnych absolwentów, do których powinna się odwoływać.

Nie liczymy na pieniądze z MEN. To tylko rodzi frustrację. Podobnie jak piszący o różnicach w finansowaniu badań w Ameryce i Europie dziennikarz „The Economist”, mogę powiedzieć: umowa z rządem to pakt z diabłem.

Uczelnia jest w myśl nowej ustawy pełnym właścicielem swego majątku. Od nas zależy, co z nim zrobimy.

Politechnika Wroclawska, której działania zawsze uważnie obserwowano, będzie w tym roku szczególnie przyciągała wzrok środowiska akademickiego kraju jako polskie centrum akademickości – podkreślił przewodniczący KRASP. – Musimy pokazać, że jest to pozycja nieprzypadkowa.

• Przyjęto (53:1:0) regulamin pracy Senatu i zasady pracy komisji senackiej. Zgłoszone przez doc. **J. Górniaka** propozycje poprawek stylistycznych zostaną uwzględnione w ostatecznej redakcji.

• Członkowie Senatu zgłaszali akces do prac w stałych komisjach senackich:

- ds. Akademickich, Kadry Naukowej i Etyki,
- ds. Rozwoju,

- ds. Badań Naukowych i Współpracy z Gospodarką,
- ds. Organizacji i Finansów,
- ds. Studiów i Studentów.

Pełny skład komisji przedstawimy po ich ostatecznym ukonstytuowaniu.

Inna procedura dotyczy 12-osobowej Senackiej Komisji Oceniającej, w skład której wchodzi nauczyciele akademicy reprezentujący poszczególne wydziały. Ich kandydatury są przedstawiane Senatowi przez dziekanów po zaopiniowaniu przez rady wydziałów.

• Zatwierdzono opinię prof. **Mariana Cegielskiego** o dorobku naukowym i zasługach prof. **Igora Żezelenki** z Priazowskiego Uniwersytetu Technicznego w Mariupolu (Ukraina), któremu Politechnika Śląska zamierza nadać doktorat h.c.

• Zatwierdzono (53:0:0) zmianę w planie rzeczowo-finansowym na rok 2005 wynikającą z przyznania uczelni 3,06 mln zł dotacji ministerialnej. Jest to rekompensata kosztu remontów po huraganie. Ewentualna nadwyżka ma być przeznaczona na remonty w obiektach dydaktycznych.

Ponownie zaakceptowano (52:0:0), by JM Rektor sam zatwierdzał zmiany planu rzeczowo-finansowego PWR wynikające z korekt dotacji. O dokonywanych zmianach ma on powiadamiać Senat.

• Dokonano zmiany w § 92 ust. 2 Statutu PWR, by wprowadzić regulamin przyznawania Złotej Odznaki z Brylantem oraz zmiany w regulaminie przyznawania Złotej Odznaki PWR.

• W miejsce podległego Prorektorowi ds. Rozwoju Działu Informacji i Współpracy Międzynarodowej utworzono:

- a) Dział Promocji, Informacji i Rekrutacji,
- b) Dział Współpracy Międzynarodowej.

• Dokonano reasumpcji uchwały z 28 kwietnia 2005 r. sprawie warunków i trybu rekrutacji na studia na Politechnice Wroclawskiej na rok akademicki 2006/2007. Konieczność zmian wynika z nowego *Prawa o szkolnictwie wyższym*. Ponadto niektóre uczelnie muszą się dostosować do wymogów nowej matury. W nowym systemie nie będzie różnicowania na studia dzienne, wieczorowe i zaoczne, a jedynie na studia stacjonarne i niestacjonarne. Określa się na-



tomiast kierunek, formę i stopień studiów (I, II, III lub jednolite magisterskie, z których przezornie nie rezygnujemy). Zgodnie z art. 169 ustawy podstawą rekrutacji na uczelnię jest egzamin maturalny. (Dodatkowe egzaminy przeprowadza się za zgodą ministra tylko dla sprawdzenia szczególnych kwalifikacji, które nie są sprawdzane na maturze.) Kandydaci, którzy nie zdawali matury z matematyki i fizyki (lub chemii), przedstawiają wynik na świadectwie ukończenia szkoły, który to wynik przyjmowany jest z odpowiednią wagą. Prof. **M. Sobierajski** prosił o wyjaśnienie możliwości organizowania naboru dwa razy w roku (uznano potrzebę drobnej korekty p. 4.3: odesłanie do terminarza). Doc. **J. Górniak** zaprezentował pogląd, że należy dążyć do uzyskania interpretacji przepisów w kierunku poszerzenia praw uczelni do sprawdzania kompetencji kandydata. Będzie to zgodne z deklarowanym zamiarem pozyskiwania dobrych studentów.

Senat przyjął nową wersję zapisu (50:0:3).

- Prof. **A. Hałas** przedstawił analizę zmian wprowadzonych przez nową *Prawo o szkolnictwie wyższym*. Podkreślił, że do połowy 2006 roku uczelnie muszą dostosować swoje statuty do obowiązującej ustawy (mającej ponad 50 delegacji do statutu). **JM Rektor** wezwał, by ewentualne wnioski w sprawie proponowanych zmian kierować do prof. A. Hałasa. Trwają też finansowane przez Fundację Rektorów Polskich prace nad wzorcowym statutem.

- Przewodniczący Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej prof. **J. Świątek** omówił wyniki kończącej się rekrutacji. Na studia dzienne zgłosiło się 10675 osób, zakwalifikowano 8673, a skutecznie przyjęto 7216 (stan na 15.IX.). Siedem wydziałów prowadzi jeszcze nabór na studia niestacjonarne I stopnia. Zestawienie średnich ilości kandydatów na 1 miejsce: w ub. roku 1,7, a w tym – 1,3 wskazuje na niż demograficzny i lęk maturzystów przed studiami technicznymi.

- Przedstawicielami Senatu do Rady Bibliotecznej zostali: mgr **G. Januszewska**, prof. **Z. Gnutek**, prof. **L. Komorowski**, student **P. Michalczyk** i prof. **W. Wawrzyński**. Wynik głosowania en bloc: 46:0:5.

- Zatwierdzono (49:0:1) zespół biegłych rewidentów w związku z zakończeniem procedury przetargowej.

**JM Rektor** zaprosił na uroczystą inaugurację (4 października) i wieczorny koncert.

- Następane posiedzenie Senatu: 27 października, godz. 14.00

(mk)

# Nowości i zmiany w ustawie

Prof. Andrzej Hałas o *Prawie o szkolnictwie wyższym*

Wypowiadając się 22 września na posiedzeniu Senatu PWr na temat zmian wynikających z uchwalenia nowego prawa, prof. **Andrzej Hałas** stwierdził:

Czytając nową ustawę trudno pozbyć się uczucia niedosytu, czy nawet rozczarowania. Być może zbyt długo czekaliśmy, zbyt wiele po niej sobie obiecywaliśmy. Poprzednia ustawa w wyniku wielokrotnych nowelizacji wprowadziła już wiele istotnych dla uczelni uregulowań. Nowa – wiele spraw porządkuje, wprowadza nowe zapisy, choć niektóre z kolei gmatwa.

## Czym jest nasza uczelnia w świetle ustawy?

Politechnika Wroclawska z punktu widzenia przepisów jest uczelnią:

- „publiczną” (podział na uczelnie państwowe i niepaństwowe zastąpiono podziałem na uczelnie publiczne i niepubliczne; do publicznych zaliczają się uczelnie powołane przez organa państwowe i samorządowe),
  - „akademicką”, czyli mającą co najmniej jedną jednostkę uprawnioną do nadawania stopnia doktora (zatem inne uczelnie są „zawodowe”, choćby oferowały studia magisterskie),
  - „autonomiczną” (to określenie nie występuje w ustawie, ale wyróżniono grupę o specjalnych przywilejach analogicznie do zapisu starej ustawy), czyli mającą co najmniej 4 jednostki uprawnione do doktoryzowania (to obniżenie wymagań w stosunku do wcześniejszego kryterium; poprzednio obowiązywał wymóg, by uczelnia zatrudniała 60 profesorów tytułarnych, a co najmniej połowa jednostek musiała mieć uprawnienia do habilitowania);
  - „politechniką” (dzięki prawu do doktoryzowania przynajmniej w 6 dyscyplinach) lub „uniwersytetem technicznym” (jw., ale w 12 dyscyplinach);
- Uniwersytetowi technicznemu przysługuje ponadto przywilej kreowania – decyżją senatu – własnych standardów nauczania.

(Najlepiej może byłoby, gdybyśmy byli uniwersytetem technicznym o nazwie „Politechnika Wroclawska”.)

## Studia na uczelniach

Sprawy studiów w ustawie mało się zmieniły. Rozróżnia się studia stacjonarne i niestacjonarne, I i II stopnia, doktoranckie, podyplomowe oraz kursy dokształcające. Senat uczelni ma prawo zrezygnować z prowadzenia studiów jakiegoś typu. Uczelnia można oferować też jednolite studia magisterskie. Jednostki uczelni uprawnione do habilitowania w co najmniej 2 dyscyplinach mogą prowadzić studia doktoranckie.

## Odpłatność za studia

Zmiany są tylko w nazewnictwie. Pobieranie opłat jest dopuszczalne w przypadku studiów niestacjonarnych i powtarzania zajęć na studiach stacjonarnych (z powodu niezadowolających wyników w nauce), a także za studia w języku obcym, w kursach nieobjętych planem studiów, za zajęcia na kursach podyplomowych i dokształcających.

## Organizacja uczelni

I tu zmiany są niewielkie. Na autonomicznej uczelni senat ma prawo tworzenia, przekształcania i likwidowania „podstawowych jednostek organizacyjnych” (w domyśle: wydziałów). Mimo braku słowa „wydział” ustawa operuje słowem „dziekan”.

Istnienie „innych jednostek organizacyjnych” (katedr, instytutów, zakładów) zależy od zapisów w statucie uczelni.

Ustawa stwierdza, że na uczelniach można powoływać inkubatory przedsiębiorczości, centra transferu technologii itd. Dawniej też mogły istnieć, choć nie było to zapisane. Podobnie zapisano oczywisty fakt istnienia systemu biblioteczno-informacyjnego.

## Organa uczelni

Organami kolegialnymi są senat i rada wydziału. Na uczelniach publicznych może istnieć też konwent (w poprzedniej ustawie dotyczyło to państwowych wyższych szkół zawodowych). Organami jednoosobowymi są rektor i dziekani. Organami wyborczymi są na uczelniach publicznych kolegia elektorów. Zatem wyeliminowano rozwiązanie, w którym funkcję kolegium elektorów pełnił senat uczelni.

Na uczelniach publicznych organa kolegialne pochodzą z wyboru. Nowa ustawa określa inaczej niż dotąd skład organów ko-

legialnych. W gremiach tych pojawiają się doktoranci, którzy wraz ze studentami (wewnętrzne proporcje tych grup odpowiadają ich stosunkowi liczbowemu) mają stanowić co najmniej 20% składu (dawniej:  $\geq 10\%$  studentów, doktorantów nie było). W senacie uczelni profesorowie i doktorzy habilitowani, jak poprzednio, stanowią 50 do 60%. Stara ustawa określała udział tzw. „pozostałych nauczycieli” na  $\geq 10\%$ , zaś co do osób nie będących nauczycielami – stwierdzała, że są oni reprezentowani. Obecnie udział żadnej z tych grup nie jest w ustawie określony procentowo.

## Kadencja

Zaczyna się 1 września. Będzie trwać 4 lata, ale dotyczy to dopiero władz powołanych pod rządami nowej ustawy. Zatem uczelnie (niemal wszystkie), które miały wybory tej wiosny, będą mogły wydłużyć kadencję dopiero za 3 lata.

## Uprawnienia ministra

Pojawia się dodatkowe uprawnienie ministra „właściwego dla szkolnictwa wyższego”, który może dokonywać kontroli działalności uczelni, a w przypadku rażącego naruszenia prawa przez rektora – odwołać go po zasięgnięciu opinii Rady Głównej oraz KRASpu lub Konferencji Rektorów Zawodowych Szkół Polskich (art. 34 ust. 1, art. 38 ust. 5).

## Zasady zatrudniania

Nowością są zasady zatrudniania. Sposób zatrudnienia (mianowanie, umowa o pracę) wynika z zapisów statutu.

Ważne jest nowe pojęcie „podstawowego miejsca pracy” (art. 108 ust. 2). Nauczyciel nie może mieć jednocześnie kilku podstawowych miejsc pracy. Gdy pracuje się w więcej niż 1 miejscu, trzeba zadeklarować, które jest tym „podstawowym”. (Wiąże się to oczywiście z problemem, która uczelnia uzyska minimum kadrowe.) Z art. 121 ust. 1 wynika, że za podstawowe miejsce pracy uważa się automatycznie to, które wiąże się z mianowaniem.

Z poprzedniej ustawy przeniesiono zapis, że pierwsze mianowanie pracownika musi się odbyć na podstawie przeprowadzonego konkursu.

## Stanowiska

Stanowisko profesora nadzwyczajnego i **wizytującego**. To pierwsze znamy, może je uzyskać osoba z habilitacją lub tytułem profesorskim. Drugie jest nowością. Może je uzyskać pracownik innej uczelni, również bez habilitacji, ale z doktoratem, o ile ma dodatkowo „znaczące i twórcze osiągnięcia” określone w statucie (art. 114 ust. 3 ustawy). Wprowadzenie stanowiska profesora wizytującego ma pozwalać zatrudniać pracowników innych uczelni.

Poprzednia ustawa nie definiowała wymagań wobec **docenta**. Obecnie będzie to stanowisko równoważne starszemu wykładowcy z doktoratem.

## Dodatkowe zatrudnienie

W imię walki z wieloletowością wiele uwagi poświęcono prawu do dodatkowego zatrudnienia. Jeżeli nauczyciel akademicki jest zatrudniony dodatkowo u jednego pracodawcy lub prowadzi działalność gospodarczą, musi tylko w określonym terminie zawiadomić o tym fakcie swego rektora. Jeżeli chce zatrudnić się u większej ilości pracodawców lub łączy zatrudnienie u dodatkowego pracodawcy z własną działalnością gospodarczą, musi ubiegać się o zgodę rektora pod rygorem rozwiązania pracy za wypowiedzeniem. Odrębny punkt mówi o podejmowaniu dodatkowego zatrudnienia przez osoby będące jednoosobowymi organami uczelni lub ich zastępcami. Takie osoby chcące podjąć pracę choćby u jednego zewnętrznego pracodawcy muszą mieć zgodę właściwego kolegialnego organu uczelni – pod rygorem wygaśnięcia mandatu. Sankcja może być zastosowana szybko: z końcem miesiąca następującego po miesiącu, w którym rektor powziął wiadomość o nagannym fakcie. Natomiast osoby, które miały nadmierną liczbę miejsc pracy w chwili wejścia ustawy, mają

rok na wycofanie się (pod warunkiem zawia- domienia odpowiedniego organu).

## Plagiaty i oszustwa naukowe

Zajmują wiele miejsca w ustawie. Wobec nauczyciela akademickiego nie stosuje się przedawnienia w sprawach dyscyplinarnych o plagiat i oszustwo naukowe.

## Habilitacje

Nowa ustawa mówi, że uchwała uprawnionej do nadania habilitacji rady wydziału staje się prawomocna z chwilą jej podjęcia, ale... nadal wymaga ona zatwierdzenia przez Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułu. Musi to nastąpić w ciągu trzech miesięcy. Wprowadzono natomiast zmiany w trybie powoływania recenzentów. Ma być ich czterech, przy czym po dwóch wyłaniają prowadząca postępowanie jednostka i Centralna Komisja. Wszyscy recenzenci działają na tych samych prawach. Do przewodów rozpoczętych przed wejściem ustawy stosuje się dotychczasowe przepisy.

Uczelnie są zobowiązane **do 30 czerwca 2006 r.** uchwalić nowe statuty dostosowane do przepisów wprowadzonej ustawy. Doliczyłem się w *prawie o szkolnictwie wyższym* 51 delegacji do uczelnianego statutu, a więc spory zakres spraw będzie regulowany naszymi wewnętrznymi przepisami.

(na podstawie wystąpienia  
na posiedzeniu Senatu PWR)

## Imprezy Koła Emerytów i Rencistów Kalendarium spotkań klubowych październik-grudzień 2005r.

13.10.05	Spotkanie z Alicją Marią Pałyszynską-Natusiewicz – uczestniczką Powstania Warszawskiego	Klub Seniora C-9 Godz. 15.00
20.10.05	dr Henryk Wojewoda: „Czas – pojęcie i właściwości”. Początek i historia wszechświata.	Klub Seniora C-9 Godz. 15.00
27.10.05	Spotkanie z Władysławem Załogowiczem ps. Felek – st. ułanem 14 pułku Ułanów Jazłowieckich	Klub Pracowniczy A-1 Godz. 15.00
03.11.05	Ks. Jacek Falkowski: „Moja misja w Saratowie”	Klub Pracowniczy A-1 Godz. 15.00
10.11.05	Dyr. Adolf Juzwenko: „Niepodległość – czym jest w życiu narodu	Klub Pracowniczy A-1 Godz. 15.00
17.11.05	Urszula Zagrodna-Mioduszevska: „Przeżyłam wyrok śmierci”	Klub Seniora C-9 Godz. 15.00
24.11.05	prof. Kazimierz Banyś: „Wspomnienie o Wydziale Hutniczym Politechniki Wrocławskiej”	Klub Pracowniczy A-1 Godz. 15.00
01.12.05	prof. Gerwazy Świdorski: „Bohaterstwo i humanizm lekarzy – uczestników II wojny światowej”	Klub Pracowniczy A-1 Godz. 15.00
08.12.05	prof. Zygmunt Galasiewicz: „Pojmowanie przestrzeni, czasu i materii do Einsteina i dzięki niemu”	Klub Pracowniczy A-1 Godz. 15.00
15.12.05	dr inż. Danuta Belina-Freundlich: „Życie bez starości”	Klub Seniora C-9 Godz. 15.00

SERDECZNIE ZAPRASZAMY  
WSTĘP WOLNY

opracowała: dr I. Hudyma  
Komisja Imprez Kultur. KEiR PWR.



# Porozmawiajmy o etyce w naszym środowisku

Cytowany na łamach *Pryzmatu* (Pryzmat Nr 181, X. 2004, s. 33) prof. Adam Łomnicki pisał, między innymi: ... „My o etyce skłonni jesteśmy mówić, wierząc głęboko w to, co mówimy, i marząc o dawnych dobrych czasach, gdy uczeni kantów nie robili. Ale nie jesteśmy takimi altruistami, aby wprowadzać zmiany, które w nas mogą uderzyć”.<sup>1)</sup> Życie akademickie, jak i prywatne każdego z nas – PT Członków społeczności PWr – winno się jednak toczyć w zgodzie z ogólnie akceptowanymi normami etycznymi. Komisja Rektorska ds. Etyki starała się upowszechnić na łamach *Pryzmatu* dobre obyczaje w nauce, a przy tej okazji komplementarne do nich poglądy wybitnych uczonych. Publikacje te nie spowodowały jednak większego odzewu środowiska naukowego naszej Uczelni. Nie wydaje się, by nie miały w nim miejsca wydarzenia i postawy nieetyczne. Komisja nasza rozpatrywała w ostatnich niespełna dwóch latach swej działalności kilka zgłoszonych spraw, dotyczących przypadków sprzeczności z akceptowanymi dobrymi obyczajami i normami etycznymi. Niezależnie od zgłoszonych przypadków naruszenia zasad etycznych, do Komisji dochodzą nieformalne sygnały i opinie wskazujące na naruszanie tych zasad w wielu obszarach działalności akademickiej. Oto niektóre z tych obszarów i niepokojące zjawiska występujące w ich obrębie:

## Działalność dydaktyczna

1. Zlecenie zajęć z przedmiotów podstawowych nauczycielom akademickim nieposiadającym formalnego przygotowania (i często wiadomości) do ich prowadzenia. Czy nie cierpi na tym poziom przekazywanej studentom wiedzy? Czy nie odbiera to zajęć nauczycielom akademickim reprezentującym dyscypliny podstawowe?
2. Sposób zaliczania przedmiotów wymagających zaliczenia innego przedmiotu: czy wymóg ten jest przestrzegany

1) Adam Łomnicki, *O dwuznaczności etyki pracowników nauki*, [w:] Etyka zawodowa ludzi nauki, red. J. Goćkowski, K. Pigoń, Ossolineum, Wrocław, 1991, s. 107-115.

konsekwentnie przez wszystkich PT Nauczycieli?

3. Czy obserwowane tu i ówdzie znaczne „kominy” godzin nadliczbowych nie powinny być zlikwidowane poprzez zatrudnienie nowych, młodych i obiecujących kandydatów do zawodu nauczyciela akademickiego?
4. Problem naboru na studia: Czy przyjmowanej liczbie studentów na poszczególnych wydziałach i kierunkach studiów zapewnia się kształcenie na odpowiednim poziomie w konfrontacji z otrzymywanymi środkami z MENiS-u?

## Kształcenie kadry naukowej

1. Czy promotor czuwa należycie nad postępem prac doktoranta, a w przypadku braku postępów przerywa studia doktoranckie odpowiednio wcześniej?
2. Czy opieka naukowa promotora nie przeradza się w ingerencję w prywatność doktoranta?
3. Czy wyniki pracy doktoranta nie są przywłaszczane przez promotora?
4. Czy promotor nie wysługuje się doktorantem, powierzając mu wykonywanie swoich obowiązków (zastępstwo zajęć dydaktycznych i innych prac)?
5. Jakie są przyczyny przedłużania studiów doktoranckich?

## Kariery naukowe – badania naukowe

1. Jak wypada konfrontacja karier naukowych z wymogami zapisanymi w „Dobrych obyczajach...”? Mówią one między innymi: pkt 2.2 ... „**Pracownik nauki dba o to, aby uznanie za osiągnięcia naukowe przypadło temu, komu uznanie to rzeczywiście się należy. Zaofiarowanie nieuzasadnionego współautorstwa czy odstąpienie autorstwa pracy naukowej innej osobie, przyjęcie odstąpienia autorstwa są niedopuszczalne**” i pkt 2.8 ... „**Pracownik nauki nie mnoży publikacji naukowych w celu upozorowanego wzbogacenia swego dorobku**” (dotyczy to również liczby wypromowanych doktorów).
2. Jaki jest poziom recenzji prac habilitacyjnych i opinii o dorobku naukowym



[www.pwr.wroc.pl/16872.xml](http://www.pwr.wroc.pl/16872.xml)

kandydatów do tytułu naukowego profesora, które powinny być ... „**wnikliwe, bezstronne i konkretne**” ..(pkt 5.2 „Dobrych obyczajów”...)?

3. Kariery naukowe winny być pokłosiem osiągnięć badawczych. Jaki jest poziom badań naukowych prowadzonych na PWr? Znamienna wydaje się być w tym kontekście wypowiedź dziekana Wydziału Chemicznego (*Pryzmat* nr 186).

## Lojalność pracowników nauki wobec Uczelni

1. Czy zatrudnienie PT pracowników PWr poza Uczelnią jest rzeczywiście tak niskie, jak to wynika z danych zgłoszonych Kierownictwu Uczelni?
2. Czy nie wykorzystuje się pomieszczeń, urządzeń, baz danych i tym podobnych dóbr na rzecz podmiotów gospodarczych z pominięciem interesów Uczelni?

Zwracamy się z apelem do PT Społeczności naszej Uczelni o wzięcie udziału w dyskusji na powyższe tematy. **Porozmawiajmy o etyce!** Swoje wypowiedzi, uwagi, spostrzeżenia – także krytyczne – prosimy kierować do Redakcji *Pryzmatu*.

*Komisja Rektorska ds. Etyki Politechniki Wrocławskiej*

## Warszawski Park Technologiczny

Minister Nauki i Informatyzacji, prof. Michał Kleiber, podpisał z prezydentem miasta stołecznego Warszawy, prof. Lechem Kaczyńskim, porozumienie w sprawie współdziałania przy utworzeniu Warszawskiego Parku Technologicznego.

# Posiedzenie Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola

26 sierpnia 2005 r.

Pierwsza część ostatniego posiedzenia KRUWiO mijającej kadencji upłynęło pod znakiem podsumowań. Rektorzy otrzymali drukowane sprawozdania z działalności KRUWiO. Prof. T. Luty dokonał podsumowania. Stwierdził, że kadencja była naznaczona ważnymi wydarzeniami: przystąpieniem naszego kraju do UE, wizytą w Watykanie, licznymi rocznicami i zjazdami. Rozwija się współpraca z władzami regionu. Przewodniczący podziękował uczestnikom spotkań za aktywność i życzliwość. Obecni podkreślali tradycyjnie dobrą współpracę rektorów Wrocławia i Opola, w których gronie jest też rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego. Na forum KRUWiO udziela się były rektor, a obecnym biskup ks. Ignacy Dec, a także ks. kard. H. Gulbinowicz wspierający Kolegium od wielu kadencji. Odnotowano walory sprawozdania.

Prof. T. Winnicki dziękował, że Kolegium umożliwi udział w posiedzeniach przedstawicielowi państwowych wyższych szkół zawodowych, zaś wojewoda Stanisław Łopatowski podkreślił autorytet naukowy członków KRUWiO. Awanse i godności spotkały ich na wielu polach. Ks. prof. Ignacy Dec został biskupem, prof. Tadeusz Szulc – wiceministrem, kom. A. Muth generałem, zaś prof. M. Noga – senatorem i członkiem Rady Polityki Pieniężnej.

Prof. L. Turko w imieniu Prezydenta Wrocławia wskazał na ważną rolę Kolegium w środowisku miejskim. Owocna współpraca między uczelniami przekłada się na równie dobrą współpracę z organami miejskimi a obecność we Wrocławiu ponad 100-t Wyraził nadzieję na dalszą dobre kontakty i inicjatywy.

Następnie przeprowadzono **wybory przewodniczącego Kolegium na kadencję 2005-2008.**

Pisemnie zgłoszono następujących kandydatów: prof. T. Luty (10 osób), prof. T. Koszczyk (1 osoba), prof. L. Pacholski (1 osoba). Zgodę na kandydowanie wyraził tylko prof. T. Luty, którego wybrano jednogłośnie (12 głosów „za”) na przewodniczącego.

#### Ponadto:

- Prof. T. Luty omówił swoją wizytę w Pałacu Prezydenckim wraz z ministrem T. Szulcem, prof. J. Woźnickim i członkami

Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Jej celem było podziękowanie prezydentowi za inicjatywę legislacyjną, która doprowadziła do przyjęcia *Prawa o szkolnictwie wyższym*. Twórcy ustawy widzą już jednak powód do jej nowelizacji w związku z inicjatywą KRASP, by profesorowie zamiast na emeryturę byli przenieszeni w stan spoczynku.

- Kolegium Rektorów otrzymało od prezesa PAN list dotyczący starań o przywrócenie Zakładowi Ossolińskich jego wydawnictwa. Informuje o przygotowywanej nowelizacji ustawy, która to umożliwi.
- Prof. M. Mazurkiewicz zwrócił się do wojewody z propozycją, by przedstawił władzom państwowym inicjatywę wyróżnienia odznaczeniami państwowymi grona rektorów i byłych rektorów. Widzi w tym „godne ubogacenie obchodów 60-lecia”. Ustalono, że uczelniane wnioski zostaną przekazane Gabinetowi Wojewody za pośrednictwem Kancelarii Rektora PWr.
- Pytany przez prof. M. Mazurkiewicza o stan prac nad elektroniczną legitymacją studencką prof. T. Luty zapowiedział szczegółowe omówienie tej sprawy we wrześniu. Pracownik Politechniki przedstawi kwestie dotyczące konsorcjum.
- Prof. T. Luty poinformował, że złożył honorowemu patronowi obchodów

60-lecia polskiego środowiska akademickiego we Wrocławiu prezydentowi Kwaśniewskiemu zaproszenie do Wrocławia na 15 listopada.

- Kolegium Rektorów zaakceptował powołanie prof. D.J. Bema na kierownika Wrocławskiego Centrum Sieciowo-Superkomputerowego. Zgodnie z regulaminem kierownik Centrum powoływany jest na okres kadencji przez rektora PWr po zasięgnięciu opinii Senatu PWr i w porozumieniu z KRUWiO. (Senat Politechniki Wrocławskiej na posiedzeniu w dniu 7 lipca br. zaopiniował pozytywnie osobę dotychczasowego kierownika prof. D. J. Bema.)
- Prof. T. Luty zwrócił się do rektorów obejmujących funkcję po raz pierwszy o obecność na inauguracjach na innych wrocławskich i opolskich uczelniach. Ułatwia to przyjęty harmonogram tych uroczystości.
- Na zaproszenie prezydenta Wrocławia będzie tu 3 października Komisarz Unii Europejskiej ds. Edukacji Jàn Figel. 4 października komisarz spotka się z rektorami polskimi w Oratorium Marianum. Wizyta ta wspiera działania na rzecz Europejskiego Instytutu Technologicznego we Wrocławiu.
- Spotkania KRUWiO odbywać się będą zasadniczo w przedostatnie wtorki miesiąca o godz. 17.
- Komendant WSOWL gen. A. Muth poinformował o zmianach w szkolnictwie wojskowym. Jego uczelnia stanie się Zamiejscowym Wydziałem Akademii Obrony Narodowej. Gen Muth kończy kadencję rektorską i przechodzi do rezerwy kadrowej MON. Prof. T. Luty jeszcze raz podziękował za wybór i zamknął posiedzenie.

(wg protokołu mgr Alicji Samołyk)

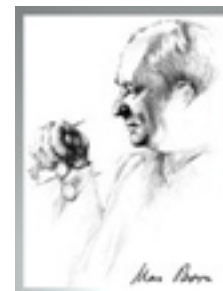
## Konkurs o „Stypendium Maxa Borna” dla wybitnych doktorantów

Ogłoszono nową edycję konkursu o „Stypendium Maxa Borna” przeznaczonego dla wybitnych doktorantów. Tym razem będzie można ubiegać się o trzy roczne stypendia, po jednym w dziedzinie:

- fizyki,
- optyki-optoelektroniki,
- informatyki.

Kandydaci powinni składać aplikacje **do końca października**. Wszelkie dane dotyczące funduszu stypendialnego i warunków ubiegania się o stypendium znajdują się na stronie:

[www.mborn-scholar.wroc.pl](http://www.mborn-scholar.wroc.pl)





# Plenum KRASP

Zgromadzenie Plenarne KRASP z 23 maja 2005 roku przyjęło z okazji 25. rocznicy utworzenia NSZZ „Solidarność” zamieszczoną poniżej uchwałę. Dokument ten znalazł się również – obok uchwały Kongresu Stanów Zjednoczonych Ameryki – w materiałach dostarczonych uczestnikom obchodów 25-lecia Solidarności w Gdańsku. Szczególne podziękowania dla KRASP-u oraz Kongresu USA padły ponadto podczas oficjalnego wystąpienia przewodniczącego NSZZ Solidarność pana Śniadka.

**Uchwała  
Zgromadzenia Plenarnego KRASP  
z 23 maja 2005 r.  
w związku z 25. rocznicą utworzenia  
NSZZ „Solidarność”**

Zgromadzenie Plenarne Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich – w związku z 25. rocznicą utworzenia NSZZ „Solidarność” – wielkiego ruchu społecznego na rzecz wolności – składa hołd wszystkim tym, których poświęcenie, cierpienie, a nawet ofiara życia, stały się źródłem siły idei prawdy

i solidarności. „Solidarność” – związek zawodowy zrodzony w następstwie strajków 1980 roku – doprowadziła do przemian demokratycznych w Polsce, stymulujących upadek komunizmu, nie tylko w naszym, lecz także w innych krajach. Środowiska akademickie i świat nauki, pracownicy uczelni i młodzież akademicka, od pierwszych dni „Solidarności” wnosili swój wkład we wspólną walkę milionów Polaków, stając się istotną częścią rodzącego się ruchu na rzecz przywrócenia zasad i wartości w życiu publicznym. Dzięki „Solidarności” obywatele Rzeczypospolitej stali się sprawcami demokratycznych przemian w wolnej i suwerennej Polsce oraz beneficjentami szans rozwojowych naszego kraju we wspólnej Europie. Dlatego apelujemy do tych członków społeczności akademickiej, którzy byli uczestnikami i świadkami wydarzeń sprzed 25 lat, o przekazywanie pamięci o tych wydarzeniach, a także wartości, jakie wprowadziły one do naszego życia kolejnym pokoleniom polskiej młodzieży – studentom naszych uczelni.

*prof. dr hab. Franciszek Ziejka*  
Przewodniczący KRASP

W związku z ustawą...

## Zmiany formalne na PWr

W związku z wejściem w życie nowego *Prawa o szkolnictwie wyższym* (Dz.U. Nr 164, poz 1365) wprowadzono szereg zmian w nazewnictwie stanowisk i jednostek organizacyjnych uczelni.

Od 1 września należy stosować poniższą terminologię:

- 1) zamiast Dyrektor Administracyjny Politechniki Wrocławskiej – **Kanclerz Politechniki Wrocławskiej** (oznaczenie kodowe AC),
- 2) zamiast Kwestor, Zastępca Dyrektora Administracyjnego ds. Ekonomicznych i Finansowych – **Kwestor, Zastępca Kanclerza ds. Ekonomicznych i Finansowych** (oznaczenie kodowe ACK),
- 3) zamiast Zastępca Dyrektora Administracyjnego ds. Technicznych – **Zastępca Kanclerza ds. Technicznych** (oznaczenie kodowe ACT),
- 4) zamiast Biuro Dyrektora Administracyjnego – **Biuro Kanclerza** (oznaczenie kodowe AC/BK).

## Prof. dr hab. Tomasz Downarowicz

Tomasz Downarowicz, urodzony 4 kwietnia 1956 r., jest absolwentem Wydziału Podstawowych Problemów Techniki PWr. Po uzyskaniu dyplomu (1979) rozpoczął studia doktoranckie w Instytucie Matematyki PWr. Pracę doktorską pt. *Odwzorowania słaboprawie okresowe na przestrzeniach zwartych* napisaną pod kierunkiem A. Iwanika obronił w roku 1983 i uzyskał tytuł doktora nauk matematycznych. Habilitował się przed RW PPT w roku 1996 na podstawie pracy *Własności toepplitzowskich układów dynamicznych*. Od 1986 r. był adiunktem w IM PWr, a od 2002 r. jest zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego. Kilka lat spędził w Stanach Zjednoczonych na stanowisku *visiting professor*, wiele miesięcy – na stanowiskach naukowo-badawczych za granicą, m. in. w Chile, Chinach, Francji, Niemczech i RPA. Jest autorem lub współautorem ponad 40 prac opublikowanych, w większości w znanych czasopismach naukowych (*Inventiones Math.*, *Ergodic Theory and Dynamical Systems*, *Contemporary Mathematics*, *Israel Journal of Mathematics*, *Mathematica Scandinavica*, *Journal d'Analyse*, *Studia Math.*, *Fundamenta Math.*, *Colloquium Math.*). Jego wyniki naukowe są szeroko znane i cytowane, m.in. w podręcznikach z teorii ergodycznej i z teorii sympleksów. Uczestniczył w kilkudziesięciu konferencjach międzynarodowych, wielokrotnie jako zaproszony wykładowca. Był promotorem przewodu doktorskiego ukończonego z wyróżnieniem, recenzował cztery doktoraty i czte-

ry habilitacje. Recenzuje prace dla kilku polskich i zagranicznych czasopism matematycznych, jest członkiem komitetu redakcyjnego *Colloquium Mathematicum*. Współorganizował lub był członkiem komitetu naukowego kilku konferencji o zasięgu międzynarodowym. Pełnił wiele funkcji w komisjach Rady Naukowej Instytutu Matematyki, przez rok był zastępcą dyrektora instytutu ds. nauki.

Odnznaczony Złotą Odznaką PWr (1997), Srebrnym Krzyżem Zasługi (2001), indywidualną nagrodą Ministra Edukacji (2005), kilkoma nagrodami Rektora PWr, Dziekana Wydziału PPT i Dyrektora IM. W życiu pozazawodowym uprawia sport, turystykę i interesuje się obserwowaniem ptaków. Ma na koncie publikację z faunistyki ptaków w *Przyrodzie Polskiej*, jego obserwacje są cytowane w wydaniu *Ptaków Śląska* opracowanym przez ornitologów z Uniwersytetu Wrocławskiego. Od ponad 22 lat jest żonaty, jego żona Katarzyna jest architektem z uprawnieniami konserwatora zabytków. Najstarsza córka Magda studiuje w Wyższej Szkole Zarządzania i Finansów, syn Michał studiuje na Akademii Ekonomicznej, a najmłodsza córka Małgorzata uczy się do gimnazjum plastycznego.



Wystąpienie Koordynatora DFN prof. Kazimierzy A. Wilk  
podczas inauguracji VIII Festiwalu, 16 września 2005

## Festiwal rozpoczął się!

**Szanowni Państwo**, witam serdecznie na inauguracji ósmej edycji Dolnośląskiego Festiwalu Nauki! Szczególnie gorąco witam naszych miłych gości, w tym zarządzających naszym życiem duchowym i doczesnym!

Kiedy zastanawiałam się, jak zaprezentować Państwu tegoroczny Festiwal Nauki, przypominałam sobie anegdotę często przytaczaną przez biografów Alberta Einsteina. Wielki fizyk zapytany, jak to się stało, że udało mu się dokonać tych wszystkich odkryć, odpowiedział z właściwą sobie przekorą: „Bardzo prosto: wszyscy wiedzą, że czegoś zrobić nie można. Ale przypadkowo znajduje się jakiś nieuk, który tego nie wie i on właśnie dokonuje tego odkrycia”.

Anegdota jest nieprzypadkowa. Po pierwsze ze względu na osobę jej bohatera – Obchodzimy w tym roku pięćdziesiątą rocznicę śmierci Einsteina – naukowca, który stał się ikoną XX wieku, oraz setną rocznicę ogłoszenia jego najważniejszych odkryć, które dały podstawy współczesnym naukom ścisłym i przyrodniczym. Tegoroczny Festiwal Nauki włącza się w obchody obu rocznic.

Przytoczona przeze mnie anegdota jest nieprzypadkowa także z innego powodu: ów brak wiedzy, o którym Einstein tak przekornie mówił, to w rzeczywistości nieograniczona niczym wyobraźnia i odwaga stawiania pytań, niewiara w to, co już odkryte i opisane, odwaga podejmowania wyzwań i naukowa bezkompromisowość. Wszystkie te cechy mieli nasi wielcy poprzednicy. Wierzę, że i my je posiadamy i chcemy je przekazać naszym młodym następcom. Po to robimy co roku Festiwal. Chcemy pokazać nie tylko najnowsze zdobycze nauki, pokazać jak pracujemy, ale także jacy jesteśmy, zarazić pasją, wrażliwością, otwartością i naukową odwagą, powiedzieć: „Miej odwagę być mądrym!”

Mamy świadomość, że nasze zadanie popularyzatorskie nie jest łatwe. Bo jak w krótkiej i ciekawej formie oddać to, co pasjonuje, ale bywa często obwarowane niełatwą fachową terminologią? Jak w krótkiej przystępnej formie oddać całe lata badań naukowych, analiz? To możliwe! Co roku to udowadniamy przygotowując setki wykładów, warsztatów, pokazów. I co roku uczymy się od naszych odbiorców, jak przekazywać tę wiedzę.



*Podczas inauguracji w Ratuszu prof. K.A. Wilk otrzymała na czas festiwalu klucz do bram miasta. Obok niej Barbara Zdrojewska, wicewojewoda Stanisław Janik i pani prof. Aleksandra Kubicz. W drugim rzędzie: mgr Elżbieta Płoszczańska-Radoch (Biuro DFN), prof. Janusz Degler oraz prorektorzy PWr: prof. Monika Hardygóra i prof. Janusz Szafran. Fot. Krzysztof Mazur.*

Ta sama naukowa pasja i odwaga kazała naszym poprzednikom przed sześćdziesięciu laty w zrujnowanym Wrocławiu odbudowywać życie naukowe i od podstaw tworzyć środowisko akademickie. Podczas tegorocznego Festiwalu Nauki przypomniemy ich jako ludzi i naukowców, spotkamy się z ich uczniami i następcami.

Jako spadkobiercy ich dorobku naukowego czujemy się w obowiązku, by o niego dbać. Dlatego pokazujemy, jak ważna jest nauka i jej odkrycia. Dla nas wszystkich. Ten obowiązek każe nam przypominać, że bez nowych odkryć, nowych technologii, bez dbałości o rozwój kultury i sztuki nie jest możliwy ani rozwój społeczny, ani podnoszenie poziomu życia. Ten obowiązek

każe nam podkreślać fakt, że finansowanie nauki jest wręcz koniecznością, jeśli chcemy tworzyć nowoczesne, rozwinięte społeczeństwo, otwarte i tolerancyjne.

Dlatego Festiwal to także propozycja skierowana do dorosłego odbiorcy: zainteresowanego nauką i techniką, życiem kulturalnym i problemami społecznymi Wrocławia, Dolnego Śląska, kraju, Europy, świata. W tym roku szczególnie wiele warsztatów edukacyjnych przygotowaliśmy dla nauczycieli i pedagogów. Także na ich specjalne zamówienie zorganizowaliśmy zajęcia, które będą uzupełnieniem programu szkolnego i – mamy nadzieję – nieocenioną pomocą i inspiracją.

Nasz Festiwal Nauki od szeregu lat jest członkiem Europejskiego Stowarzyszenia Festiwalu Nauki, a 23 września br. bierze

udział w Europejskiej Nocy Naukowca, inicjatywie Komisji Europejskiej.

Przekazuję dziś w Państwa ręce program VIII DFN, który jest obrazem integracyjnego charakteru nauki, który dobitnie pokazuje, że na intelektualnej mapie kraju – **Wrocław i Dolny Śląsk** – to bardzo znaczące miejsca. Chciałabym nam wszystkim uświadomić, że Dolnośląski Festiwal Nauki jest największą i najbardziej masową aktywnością środowiska naukowego i artystycznego Wrocławia. Rozmiar przedsięwzięcia jest ogromny. Ponad 1,5 tysiąca przedstawicieli świata nauki i sztuki przygotowuje od kilku lat co roku ponad 700 imprez, praktycznie ze wszystkich

dziedzin nauki (humanistycznych, przyrodniczych, technicznych itd.), w tym dotyczących takich awangardowych działów nauki, jak nauka o informacji, biotechnologia, nanotechnologia i nanotechnika, a także traktujących o humanizacji nauki i techniki. Nasz Festiwal Nauki to również dobrze pojęty regionalizm i poczucie wspólnoty. Dlatego w miarę wszystkich naszych sił staramy się jak najlepiej promować uczelnie Wrocławia, ale też nasze ukochane miasto Wrocław i nasz Region!

Serdecznie wszystkich zapraszam na VIII Dolnośląski Festiwal Nauki!

**prof. Kazimiera A. Wilk,**  
Koordynator  
Dolnośląskiego Festiwalu Nauki



8 medali dla naszych matematyków

# Paryż wzięty

Osiem medali zostało zdobytych przez młodych polskich matematyków w finale rozgrywanych pod koniec sierpnia w Paryżu XIX Międzynarodowych Mistrzostw w Grach Matematycznych i Logicznych.

Konkurs dla matematyków został wymyślony w 1987 roku we Francji. W Polsce eliminacje krajowe od lat są organizowane na Wydziale Podstawowych Problemów Techniki PWr przez **doc. Janusza Górniaka, dr Rościsława Rabczuka i doc. Zbigniewa Romanowicza**.

W tegorocznej edycji wziętych udział ponad 2 tysiące osób, spośród których 672 miłośników matematyki zakwalifikowało się do finału krajowego. Odbył się on w maju we Wrocławiu. Rywalizacja przebiegała w ośmiu kategoriach wiekowych: od uczniów III

klasy szkoły podstawowej, poprzez gimnazjalistów, licealistów i studentów, aż po zawodowych matematyków.

Na międzynarodowy finał wyjechała do stolicy Francji 25-osobowa grupa Polaków. Zdobyli oni 2 złote, 4 srebrne i 2 brązowe

medale. Ponadto czterech naszych zawodników uplasowało się na IV i V miejscu, które były premiowane nagrodami i dyplomami. A zwycięstwo nie było łatwe, bowiem w paryskim finale uczestniczyło 265 zawodników z 10 krajów: Belgii, Czadu, Francji, Kanady, Polski, Rosji, Szwajcarii, Ukrainy, Włoch i Tunezji.

Warto odnotować fakt, że w gronie najlepszych z najlepszych znalazła się dwójka wrocławian: ojciec z córką. Waldemar Bednarz, inżynier elektronik, zdobył V miejsce w kategorii „Dorośli różnych zawodów”, a Ewelina Bednarz I miejsce w gronie trzecioklasistów w konkursie równoległym.

Zmagania w Centre International Universitaire de Paris trwały półtora dnia. Po nich przyszedł czas na zwiedzanie Paryża i Wersalu oraz – dla chętnych – wizyta w Eurodisneylandzie. Okazało się, że ta ostatnia atrakcja cieszyła się dużą popularnością nie tylko wśród najmłodszych finalistów.

(kaj)

## Lista medalistów

### Złoty medal

Ewelina Bednarz (kl. III, Wrocław)  
Aleksander Kubica (gimnazjalista, Bystra)

### Srebrny medal

Kamil Rychlewicz (kl. III, Łódź)  
Roman Stasiński (kl. VI, Strzelce Opolskie)  
Michał Handzlik (LO, Wadowice)  
Sławomir Tyszko (student, Biłgoraj)

### Brązowy medal

Kuba Stefanowicz (kl. III, Wrocław)  
Piotr Górski (LO, Radom).



Doc. J. Górniak i dr R. Rabczuk z uczestnikami Międzynarodowych Mistrzostw.  
Fot. J. Burny

W gronie zwycięzców znalazła się dwójka wrocławian. Całą polską ekipą opiekowało się dwóch matematyków z Wydziału Podstawowych Problemów Techniki Politechniki Wrocławskiej – doc. Janusz Górniak i dr Rościsław Rabczuk.

## Warto spróbować sił

Poniżej publikujemy dwa zadania, jakie mieli do rozwiązania finaliści. Z pierwszym musieli zmierzyć się uczniowie klasy IV, nad drugim głowili się gimnazjaliści. Radzimy spróbować swoich sił, odpowiedzi podamy w następnym numerze „Pryzmatu”.

### Ruchome schody

Theo i Thomas bawią się na ruchomych schodach, które mają 30 widocznych stopni. Theo wyrusza z góry schodów i schodzi 6 stopni w dół, gdy tymczasem Thomas wyrusza z dołu i wchodzi 4 stopnie do góry. W tym samym czasie ruchome schody podnoszą się o jeden stopień. **Na którym stopniu spotkają się chłopcy, jeżeli stopnie są numerowane od dołu do góry, a stopień numer 1 to ten, który znajduje się na samym dole w chwili spotkania chłopców?**

### Skrzyżowania

Na kartce papieru umieścić, na chybił-trafił, sześć różnych punktów. Dla każdej pary punktów narysować drogę łączącą te punkty. Zakłada się, że dwie jakiegokolwiek drogi:

- albo nie mają żadnego punktu wspólnego
- albo krzyżują się i mają dokładnie jeden punkt wspólny.

**Ile co najmniej będziecie mieć skrzyżowań?**

# III Sowiogórski Festiwal Techniki

(1-4 września 2005 r.)

Od 2003 r. wpisał się na stałe w kalendarz imprez Dzierżoniowa i Gór Sowich. W tym roku sceną wydarzeń były nie tylko parowozownie Dzierżoniowa. Przestrzenne Sowiogórskie Muzeum Techniki tworzone przez wrocławską Fundację Otwartego Muzeum Techniki (FOMT) już w 2004 r. otworzyło podwoje bielawskiego folwarku Dieriga z końca XIX w., wprowadziło drezyny na wyłączoną z eksploatacji bocznice kolejową Dzierżonów-Bielawa i linię „Bystrzycką” na odcinku Świdnica Kraszowice – Lubachów, zapraszała do wyrobisk XIV-wiecznej kopalni rud ołowiu, cynku i srebra „Silberloch” w Walimiu. Tym razem uzupełniono ofertę o wciąż pracującą w oparciu o wyposażenie z 1913 r. elektrownię wodną Lubachów, kopalnię rud ołowiu i srebra „Marie-Agnes” w Bystrzycy Górnej – wyjątkowe dzieło sztuki górniczej z XVI w.. Na linii bielawskiej drezyny zostały zastąpione przez... lokomotywę spalinową ostatnio widzianą tutaj przed piętnastu laty. Sensacją stało się udostępnienie bunkra podziemnej stacji przekaźnikowej telekomunikacji w Świdnicy powstałego w 1938 r. Mimo imponującej powierzchni 1500 m<sup>2</sup> fakt jego istnienia nie był znany nawet sąsiadom posesji przy ul. Tołstoja.....

Na festiwalu demonstrowano zabytkowe maszyny i urządzenia: konną sikawkę

*Można było poznać tajniki ginących rzemiosł.*



strażacką z początku XX stulecia, zrekonstruowaną w Fundacji maszyną drukarską, tzw. „bostonkę”, krosno z maszyną Jacquarda. Eksponowano maszyny elektryczne z przełomu XIX/XX w., gazomierze, telefony i zegary kolejowe, dalekopisy, radioodbiorniki dzierżoniowskiej „Diory”, silniki elektryczne Siemens, silniki lotnicze, maszyny i urządzenia rolnicze, sprzęt gospodarstwa domowego, zabytkowe automobile, motocykle, agregaty prądotwórcze, modele kolejowe, kolekcję lokomotyw spalinowych Sowiogórskiego Muzeum Techniki – wszystkie w ruchu! Drezyny kolejowe i lokomotywa obsługiwały linie „bielawską” i „bystrzycką”, prowadząc zwiedzających ku zabytkom energetyki wodnej, górnictwa i konstrukcjom inżynierii lądowej. Uwagę zwracały pokazy pracy kowala, hafciarek, przejazdy leciwym BMW z 1936 r. i jaguarem z 1972 r., występy „marzoretek” z czeskiego Broumova na ulicach Dzierżoniowa, Bielawy, Świdnicy i na estradzie w Ludwikowicach Kłodzkich.

W parowozowni Dzierżoniowa, w spichlerzu folwarku bielawskiego, w elektrowni Lubachów, w stacji pomp bielawskiego „Bielbawu” z 1909 r., pracującej w oparciu o stojące unikalne pompy typu Weise-Monski z tego samego roku, studenci Politechniki

Wrocławskiej, członkowie Międzywydziałowego Koła Naukowego Ochrony Zabytków Techniki HP „Nadbór”, przez dwa dni, non-stop, prowadzili projekcje filmów o zabytkach techniki Dolnego Śląska, zapraszali na wystawy, pokazy, przejażdżki drezynami i lokomotywą, objaśniali cuda techniki i odkrywali osobliwości kultury technicznej regionu, ujawniali informację zaklętą w kamieniu i metalu. Wielu zwiedzających po raz pierwszy w życiu stykało się z kieratem konnym, radiową lampą, magłem skrzyniowym czy wialnią. Elementem łączącym festyn rozgrywający się od Dzierżoniowa po Świdnicę, wokół podziemnego kompleksu



*Impreza przyciągnęła uwagę lokalnych mediów, a prof. Januszewski udzielał szczegółowych wyjaśnień nt. Sowiogórskiego Muzeum Techniki.*

militarnego „Włodarz” w Walimiu, na linii kolei „Bystrzyckiej” czy w Bielawie był rajd motocyklistów Akademickiego Klubu Motocyklowego „Apanonar” Politechniki Wrocławskiej. Działał też autobus szynowy relacji Jaworzyna Śląska – Kamieniec Ząbkowicki, który po raz pierwszy od wielu lat zatrzymywał się na stacji Świdnica Kraszowice. Specjalny autobus festiwalowy kursujący doliną rzeki Bystrzycy przewoził za darmo rzesze świdniczan, co również decydowało o frekwencji. Osiągnęła ona 8.000 osób.

Tradycyjnym uzupełnieniem festiwalu jest sympozjum popularnonaukowe, tym razem poświęcone ludziom aktywnie współtworzącym region. Chodzi zarówno o uczonych, „ojców” przemysłu, budowniczych, jak poetów, działaczy towarzystw turystycznych czy twórców kultury. Od 1 do 3 września w dzierżoniowskiej parowozowni, w bielawskim spichlerzu, w bibliotece miejskiej Nowej Rudy i w podziemnym bunkrze telekomunikacyjnym w Świdnicy zaprezentowano 21 wystąpień. Szczegól-





*Pasjonaci przenoszą drezynę w miejscu, w którym zabrakło torów (dezindustrializacja po polsku).*

ne zainteresowanie wzbudziły prezentacje: prof. Gerwazego Świderskiego poświęcone Marii Kunickiej, współtwórczyni przewrotu kopernikańskiego, rzecz Rafała Brzezińskiego o gospodach bielawskich, Teresy Baząły o Josephie Wittigu – kronikarzu noworudzkiem i wybitnym teologu, a także Jana Gładysza o Teodorze Mierzei – twórcy robotniczego teatru Bielawy.

W niedzielę 4 września pałeczkę przejęli studenci. Rozpoczęty 25 sierpnia Międzynarodowy Warsztat Naukowy Studentów w Sowiogórskim Muzeum Techniki zamknięto konferencją, na której młodzi ludzie prezentowali wyniki własnych studiów z zakresu historii techniki i archeologii industrialnej. Sławomir Łotysz z Uniwersytetu Zielonogórskiego przedstawił sylwetkę Edmunda Żalińskiego – twórcy działu pneumatycznego. Zaprezentowano zrealizowane w Sielpi Wielkiej przez studentów Politechniki Częstochowskiej rekonstrukcje

*Oparta o urządzenia z 1913 r. nadal czynna elektrownia wodna w Lubachowie*



koła wodnego (referowały Dorota Musiał i Dorota Łozińska) i pieca pudlingowego (Artur Maroszek i Monika Dąbrowska). Członkowie MSKN Ochrony Zabytków Techniki HP „Nadbór” mówili o „dezindustrializacji po polsku” i losie zabytkowych zespołów górniczych Górnego Śląska (Agnieszka Rychter), o rewaloryzacji zabytkowych

statków odrzańskich i pracach w Sowiogórskim Muzeum Techniki, któremu chciałoby nadać charakter międzynarodowego ośrodka studenckiego ruchu naukowego (Tadeusz Kłodowski). Magdalena Cieślak powróciła swym wystąpieniem na Wyspy Sołowieckie na Morzu Białym, na których przeżyła dwa tygodnie czerwca 2005 r. pracując pod kierunkiem prof. Stanisława Januszewskiego. Udział w międzynarodowej ekspedycji naukowo-badawczej Akademii Nauk Rosji zaowocował pomysłem pracy dyplomowej, którą przygotuje w najbliższym roku akademickim. Członkowie MSKN widoczni byli również na sesjach konferencji „Wielcy Twórcy Gór Sowich”. Piotr Kmieciak prezentował tam swe studia nad karierami i spuścizną architektów dzierzoniowskich XIX/XX w., Janusz Blachura mówił o rozwoju technik uszczelniania w maszynach i urządzeniach. Blok konferencyjny zwińczyła książka „Wielcy twórcy Gór Sowich”,

której nakład 500 egzemplarzy zniknął w przeciągu kilku festiwalowych dni. Konferencja zainaugurowana została 31 sierpnia sesją świdnickiej Rady SNT „NOT”, na której prof. Stanisław Januszewski prezentował Fundację Otwartego Muzeum Techniki i wyjątkową w skali Europy, wdrażaną we Wrocławiu, w Górach Sowich i na dalekich So-

ławkach autorską koncepcję muzeum przestrzeni, czasu i człowieka, muzeum żywego, otwartego na wyzwania, poszukującego nowego modelu edukacji technicznej społeczeństwa i pragnącego stanowić zwornik materiałów do działań na rzecz poszukiwania nowych programów rozwoju i aktywizacji gospodarczej, społecznej, kulturalnej społeczności regionalnych.

Jeśli Sowiogórski Festiwal Techniki krzepnie, zawdzięcza to zaangażowaniu samorządów i władz miejskich Dzierżoniowa, Świdnicy, Bielawy, Żarowa, Walimia i Nowej Rudy, a także mecenasowi Politechniki Wrocławskiej, licznych instytucji gospodarczych, wśród których są tacy potentaci jak 3M Poland, Centrostal Wrocław S.A., EnergiaPro, Koncern Energetyczny O/Wałbrzych, Odratrans



*Unikalne stojące pompy typu Weise-Monski z 1909 r. pracując dotąd w „Bielawie”.*

S.A., Mostmar Zarzeczce, Fundusz Regionu Wałbrzyskiego i Świdnicka Fabryka Pomp. Wsparcia udzielił także III Korpus Obrony Powietrznej. Ogromnie zasłużył się wolontariat zorganizowany w kole naukowym i w fanclubie – „Bractwie mokrego pokładu”. Doświadczenie Fundacji okazuje się atrakcyjne nawet dla cudzoziemców. Właśnie przybyło tu na roczny staż sześciu wolontariuszy z Niemiec i Polski. To również szansa dla studentów Politechniki Wrocławskiej pracujących na pokładach „Nadboru”, „Wróblina” i barki „Ż-2107” i tworzących PSMT. To perspektywa nowych przyjaźni i doświadczeń, które doprowadzą do IV Sowiogórskiego Festiwalu Techniki i III Międzynarodowego Warsztatu Naukowego Studentów.

*Andrzej Ostoja-Solecki*

# Konkurs na najlepszą pracę dyplomową

Dystrybutor automatyki, systemów sterowania, oprogramowania, przemysłowych urządzeń transmisji danych oraz robotów przemysłowych **ASTOR Sp. z o.o.** ogłosił kolejną edycję swojego konkursu na najlepszą pracę dyplomową wykonaną w oparciu o oferowane przez firmę produkty.

Tematyka prac może być zatem związana z systemami sterowania linią produkcyjną, monitoringiem i wizualizacją pracy procesów przemysłowych, automatyzacją procesów produkcyjnych, stanowiskami zrobotyzowanymi, itp.

## Nagroda główną w konkursie jest 3-miesięczny staż w firmie ASTOR.

**Termin nadsyłania zgłoszeń  
upływa 30 września 2006 roku.**

Do udziału w konkursie kwalifikują się prace dyplomowe obronione przed upływem terminu nadsyłania zgłoszeń. Spośród nadesłanych prac jury konkursu wybierze trzy najlepsze. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w grudniu 2006 roku.

Przy ocenie prac brane będą pod uwagę: innowacyjność rozwiązania, poziom technicznego wykonania pracy, możliwość wdrożenia rozwiązania w praktyce, złożoność rozwiązywanego zagadnienia, mnogość różnych produktów z oferty ASTOR wykorzystanych w pracy, poziom integracji poszczególnych elementów systemu oraz stopień wykorzystania zaawansowanych funkcji produktów.

ASTOR od wielu lat aktywnie wspiera polską edukację. Firma wspomaga powstawanie na uczelniach laboratoriów studenckich, szkoli kadrę dydaktyczną, organizuje program praktyk studenckich, wspiera inicjatywy studenckie oraz sponsoruje konferencje naukowo-techniczne.

Nieprzerwanie od 1998 roku ASTOR ogłasza konkursy prac dyplomowych.

Oprócz nagrody głównej, którą jest 3-miesięczny staż w firmie ASTOR, przyznane będą także nagrody:

za II miejsce – Voucher na dowolnie wybrane szkolenie w firmie ASTOR,  
za III miejsce - Nagroda rzeczowa.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w grudniu 2006 roku, a jego wyniki zostaną podane do publicznej wiadomości w Biuletynie Automatyki oraz na stronie [www.astor.com.pl](http://www.astor.com.pl).

## ◀ 13 Szansa na EIT...

Masa krytyczna każdego z węzłów może być za mała. Jeśli KE przyjmie taki wariant, to Wrocław będzie starać się o pozycję „ogniwa” takiej sieci we współpracy z Dreznem. Taki tandem powinien mieć znacznie większą siłę przebicia. Wrocławscy negocjatorzy mogą argumentować, że stworzono już nowym członkom UE pewne nadzieje, których realizacja będzie nie tylko „politycznie poprawna”, ale i racjonalna, gdyż nie pozwoli zmarnować istniejącego tu potencjału naukowego. Nie możemy, co prawda, konkurować potencjałem z tak prestiżowymi centrami naukowo-badawczymi, jak wymieniane wśród pretendentów uniwersytety Europy Zachodniej w Cambridge, Edynburgu, zuryjski ETH, Uniwersytet w Heidelbergu, Imperial College w Londynie, Politechnika w Sztokholmie, uniwersytety w Leidzie i w Leuven, w Strasburgu, Monachium, Manchesterze czy University College w Londynie. Za polską propozycją (popieraną oficjalnie przez polski rząd) przemawia nie tylko argument demograficzny, ale i spodziewana „wartość dodana”, którą uzyskuje się z inwestycji. Znane ośrodki naukowe w Europie Zachodniej są już dobrze wyposażone i zorganizowane. W Polsce każdy milion euro może dać znacznie większy zwrot korzyści z takiej nowej inwestycji niż w Cambridge.

*Wrocławska inicjatywa znalazła już szeroki odzew w kraju. Jak się dowiedzieliśmy, interesuje się nią UAM, UJ, UŚ czy IPPT. Odżywa głośny pomysł autostrady informacyjnej A-4, rozwija się Dolnośląskie Centrum Zaawansowanych Technologii. Lobbینگ krajowy powinien być ułatwiony dzięki wyborowi prof. Tadeusza Lutego na przewodniczącego KRASP. Dzięki wsparciu ministerialnemu i pomocy europejskich deputowanych, zaangażowaniu władz miasta i zainteresowaniu przedstawicieli przemysłu zyskano już bardzo dużo. Czy osiągniemy ten cel – w pełni lub częściowo, czy też będzie to tylko ważne doświadczenie w pozyskiwaniu dalszych środków na badania z europejskich zasobów? Tak czy inaczej, warto odnotować skuteczność i sprawność realizacji tej inicjatywy. Wcześniej czy później z pewnością przyniesie to owoce. Najlepszym tego dowodem jest zapowiadany przyjazd Komisarza Jána Figla do Wrocławia na inaugurację nowego roku akademickiego.*

*Dziękuję za rozmowę i w imieniu redakcji „Przemat” trzymam kciuki za sukces.*

*Rozmawiała Maria Kisz*



# Rower kosi najlepiej

Trójka studentów V roku Wydziału Mechanicznego wygrała konkurs na najbardziej innowacyjną kosiarkę do trawy ogłoszony przez amerykańską firmę Briggs&Stratton. Jury, w skład którego wchodziło m.in. profesorowie 4 polskich uczelni technicznych i przedstawiciel Briggs&Stratton na Europę, zachwyciło się ich pomysłem połączenia tradycyjnej kosiarki z... poziomym rowerem, czyli pożytecznego z przyjemnym. W nagrodę m.in. polecą w październiku na tydzień do Milwaukee w USA, gdzie mieści się siedziba Briggs&Stratton.

Laureaci to **Artur Kozioł, Mariusz Leśniewski i Paweł Maselko**, studenci kierunku *Mechanika i budowa maszyn* i, co mocno podkreślają, członkowie Studenckiego Koła Naukowego P-13.

– Na jednym ze spotkań opiekun naszego koła, **dr inż. Wojciech Walkowiak**, poinformował nas, że agencja reklamowa PeMaPe z Warszawy na zlecenie firmy Briggs&Stratton organizuje konkurs polegający na skonstruowaniu innowacyjnej kosiarki do trawy przy wykorzystaniu silników produkowanych przez tę firmę. Spytał, czy ktoś z nas ma ochotę podjąć to wyzwanie. Kilku kolegów się zgłosiło, potem skład zespołu się zmienił i ostatecznie w szranki stanęła nasza trójka – opowiada Mariusz Leśniewski, prezes koła.

*Uznaliśmy, że to powinno być coś prostego, nieskomplikowanego. I tak powstał pomysł, aby połączyć rower poziomy z kosiarką... Fot. P. Maselko*



Fot. Paweł Maselko

Poza reprezentantami Politechniki Wrocławskiej do udziału w konkursie zgłosiły się także zespoły z: Politechniki Gdańskiej, Politechniki Krakowskiej i Akademii Górniczo-Hutniczej. Każda z trzyosobowych ekip otrzymała po 3 silniki do dyspozycji oraz po 2 tysiące złotych na zakup niezbędnych części.

– Silniki dotarły do nas w grudniu i zaczęliśmy pracę. Najpierw była oczywiście burza mózgów, staraliśmy się wymyślić przede wszystkim koncepcję tego urządzenia. Uznaliśmy, że to powinno być coś prostego, nieskomplikowanego. I tak powstał pomysł, aby połączyć rower poziomy z kosiarką – wspomina Artur Kozioł.

Rower poziomy to taki, w którym siodełko jest niżej niż pedały, których używa się do przesuwania kosiarki. Natomiast noże tnące trawę napędzane są silnikiem. Założenie najwyraźniej okazało się słuszne, bo w rywalizacji z wrocławianami przegrało rozwiązanie jednego z krakowskich zespołów, który zaproponował kosiarkę sterowaną pilotem, jak model samochodu.

Okazuje się jednak, że proste konstrukcje też nie są łatwe w tworzeniu. Istotnym elementem nowej kosiarki były bowiem dwie ramy rowerowe. Konstruktorzy z P-13 postanowili, że wykorzystają ramy od starych, pamiętających jeszcze czasy PRL-u składaków Wigry-3. Tyle, że znalezienie dwóch takich samych ram okazało się bardzo trudne, choć teoretycznie wszystkie rowery miały te same wymiary.

Konkurs w Warszawie składał się z trzech etapów. Najpierw była prezentacja, podczas

której trzeba było przedstawić metodologię projektowania oraz informacje o trawie i jej koszeniu. Okazało się, że potrzebna jest tu niemała wiedza, którą nasi konstruktorzy zdobyli dzięki konsultacjom u jednego z naukowców z wrocławskiej Akademii Rolniczej. Później był pokaz praktyczny – trzeba było skosić trawę na wskazanym terenie.



Zwycięska drużyna z kosiarką. Fot. P. Maselko

– Trochę się tego obawialiśmy, bo o ile testowaliśmy poszczególne elementy całego urządzenia, to złożonej kosiarki nie. Montaż kończyliśmy o 23.00, w nocy przed konkursem. Ale na szczęście okazało się, że nasze obliczenia były prawidłowe. Całość zadziałała bez zarzutu – mówi Paweł Maselko.

Na koniec odbył się jeszcze wyścig w koszeniu, który również wygrała wrocławska ekipa. Wszystkie startujące w konkursie zespoły otrzymały od Briggs&Stratton po 2 tysiące euro na działalność koła naukowego, a zwycięzki zespół skrzynię narzędziową wraz z wyposażeniem i po komputerze dla każdego członka drużyny. No i, jak już powiedziano, cała trójka zwycięzców polecą w październiku na tydzień do USA.

– Nasze koło działa bardzo krótko, nie dorobiliśmy się jeszcze pomieszczenia warsztatowego, z którego moglibyśmy korzystać. Liczymy, że nasz sukces przybliży nas do tego celu – mówią laureaci.

(kaj)

## Obóz naukowy Inżynierii Środowiska

# Nauka w raju

Jazda pociągiem przez 12,5 godziny, dwie przesiadki i jesteśmy – Mikołajki! Niestety to nie koniec trudów podróży. Musimy jeszcze dotrzeć do ukrytej w lesie Stacji Hydrobiologicznej Centrum Badań Ekologicznych Polskiej Akademii Nauk. Jesteśmy zachwyceni tym miejscem, leżącym daleko od zgiełku i spalin, tuż nad Jeziorem Mikołajskim – prawie jak w raju. Tylko czyhające wszędzie kleszcze i komary nie budzą entuzjazmu. Na chwilę zapominamy, po co tu przyjechaliliśmy, ale widok naszych opiekunów **dr T. Małgorzaty Traczewskiej** i **dr inż. A. Bilyka**

błyskawicznie sprowadza nas na ziemię. I od tego właśnie momentu zaczyna się nasza przygoda na obozie naukowym. ☺ Czas wypełniają nam seminaria, badania laboratoryjne, wycieczki do okolicznych oczyszczalni ścieków i stacji uzdatniania wody oraz różnorodne atrakcje pozanaukowe. ☺

## Kłopoty z turystyką

Seminaria przygotowane przez nas jeszcze w trakcie semestru dotyczyły przede wszystkim sezonowości obciążeń środowiska i ich skutków. Chodzi tu na przykład o



Spływ kajakowy po Krutyńni.

kład o skutki ruchu turystycznego. Rozważaliśmy, jakie technologie oczyszczania ścieków są najbardziej przydatne w regionach turystycznych i jak powinna wyglądać tam gospodarka odpadami. Nie zabrakło również zajęć charakteryzujących Pojezierze Mazurskie pod względem społecznym, gospodarczym i przyrodniczym. Teraz zdobytą wiedzę mogliśmy skonfrontować z rzeczywistością. Pierwszego i ostatniego



Podczas wyprawy po próbki mikroflory i mikrofauny na Śniardwach.

dnia pobytu zbadaliśmy wodę z jeziora Mikołajskiego i ze Śniardw. Zauważyliśmy przyrost ilości sinic, ale – jak się dowiedzieliśmy – sinic charakterystycznych dla jezior czystych.

## Ścieki z hotelu „Gołębiewski”

Pouczone były wycieczki do oczyszczalni ścieków i stacji uzdatniania wody. Wyruszyliśmy po śniadaniu, wszyscy zaopatrzeni w kremy z filtrami (słońce grzało jak oszalałe przez całe 14 dni!) oraz koniecznie w wodę (bo któremu studentowi nie chce się



Studenci zwiedzają reaktor wielofunkcyjny typu „Hydrocentrum”

pić, szczególnie z rana... ☺). Jako pierwszą odwiedziliśmy oczyszczalnię ścieków w Mikołajkach. Do niedawna miasto to było nieskanalizowane, a większość ścieków była odprowadzana wprost do jeziora. Funkcjonująca tu dziś oczyszczalnia ścieków z reaktorami typu SBR musi sobie radzić z bardzo dużymi zmianami obciążenia. W sezonie turystycznym oczyszcza prawie dwukrotnie więcej ścieków, głównie pochodzących ze słynnego hotelu „Gołębiewski”. Ta nierównomierność obciążenia utrudnia prawidłowe funkcjonowanie systemu, dlatego zdecydowano się na modernizację – budowę kolejnych trzech reaktorów SBR.

## Ekonomia i ...

Następnym celem naszej podróży było Giżycko. Tutejsza oczyszczalnia ścieków miała 5-fazowy układ BARDENPHO sprzężony z pomocniczym ciągiem komór napowietrzających. Mogliśmy też zobaczyć jedną z nielicznych w Polsce autotermiczną komorę do unieszkodliwiania osadów, a w stacji uzdatniania wody – rzadko już stosowane filtry piętrowe. Jak się okazuje, względy ekonomiczne, a zwłaszcza cena prądu elektrycznego, znacznie wpływają na pracę zakładu uzdatniania wody. Dlatego właśnie pompy są uruchamiane zasadniczo w godzinach, w których cena prądu jest najniższa. W godzinach szczytu funkcjonują tylko w razie konieczności.

Kolejnym zwiedzanymi obiektami były: oczyszczalnia ścieków i miejskie wodociągi w Kętrzynie. Oczyszczalnia działa w systemie A<sup>2</sup>O (trzy komory: beztlenowa, niedotleniona, tlenowa). Zdziwił nas brak recyrkulacji wewnętrznej ścieków, ale system działał prawidłowo. Otuchy dodało (szczególnie student-



kom) to, że oczyszczalnię nadzorowała kobieta ☺. (Trudno nie zauważyć, że mimo licznie zatrudnionych w tej branży wykształconych kobiet, stanowiska, zwłaszcza te ważniejsze, są zajęte przez mężczyzn.)

Stacja uzdatniania wody w Kętrzynie była tak zamaskowana, że prawie 40 minut błądziliśmy, żeby ją odnaleźć. Ale opłaciło się. Cała stacja jest w pełni zautomatyzowana, pracą wszystkich urządzeń można sterować z jednego pokoju. Zaprezentowano nam kilka nowatorskich rozwiązań pozwalających zmodyfikować bardzo niekorzystne parametry surowej wody.

Ostatnie dwa zwiedzane ośrodki to Pisz i Ruciane-Nida. Tamtejsze oczyszczalnie zdecydowanie ze sobą kontrastowały. Obiekt w Rucianem-Nidzie zachwycał nie tylko zadbanymi urządzeniami, ale i pięknymi kwietnikami wśród równo przyszyżonych trawników. Oczyszczalnia w Pieszu zrobiła na nas wręcz odwrotne wrażenie. Teraz wiemy, że liczy się nie tylko utrzymanie prawidłowej pracy oczyszczalni.

## Kajaki i makrobezkręgowce

W niedzielę wyruszyliśmy na spływ kajakowy po Krutyni. Ruch na rzece był niemal jak na autostradzie, toteż musieliśmy uważać na mijające nas inne kajaki. Nie zachęcały do kontemplacji przyrody płynące gdzieś śmieci ani beznamiętne turyści wyrwijający z zapałem lilie wodną, która jest pod ścisłą ochroną. Zajęliśmy się więc z zapałem badaniem makrobezkręgowców przydennych.

Problematyka obciążenia środowiska przez turystykę powróciła w dyskusjach z panią **dr Ejsmund-Karabin**, kierowniczką Stacji Hydrobiologicznej.

Oprócz zajęć związanych z nauką, nie zabrakło nam czasu na relaks nad wodą, wieczorne wypadki do Mikołajek czy zabawy przy ognisku. Jesteśmy bardzo wdzięczni naszym opiekunom za to, że mogliśmy tak elastycznie układać plan zajęć. Chcemy również podziękować władzom Politechniki oraz dziekanowi **prof. dr hab. inż. J. Jeżowieckiemu** i prodziekanom: **dr hab. inż. J. Kotowskiemu** oraz **dr hab. inż. J. Danielewiczowi**. Dzięki ich życzliwości nie tylko uzyskaliśmy cenną wiedzę, ale i zgromadziliśmy wiele niezapomnianych wrażeń, do których będziemy z pewnością wielokrotnie wracać.

*Celina Wilgosiewicz*

# Radości i kłopoty kształcenia cudzoziemców

Uniwersytety w kilku krajach UE przekształcają się w sposób mający przyciągać zagranicznych studentów. W Finlandii przygotowano specjalny plan mający służyć umiędzynarodowieniu. Przewiduje się, że spowoduje to podwojenie liczby cudzoziemców kształcących się tu według różnych programów.

## Propozycje opłat

W marcu powołano odpowiedni komitet, który miał zbadać, jak zachęcić cudzoziemców do podjęcia studiów w Finlandii. W ostatnim tygodniu sierpnia miał on przedstawić swoje propozycje ministrowi edukacji Tuuli Haatainenowi. Jednym z nowych elementów strategii będzie wprowadzenie czesnego dla studentów spoza Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Ekonomicznego (European Economic Area, EEA, który oprócz krajów UE tworzą Islandia, Norwegia i Lichtenstein; na podstawie umów bilateralnych prawa te w pewnym stopniu dotyczą również studentów szwajcarskich).

Jak donosi fiński dziennik „Helsingin Sanomat”, opłata za studia może sięgać prawie €10.000 za semestr. Będzie wprowadzona w 2007 roku.

Idea umiędzynarodowienia zdaje się rozkwitać także w Danii, gdzie według statystyk liczba zagranicznych studentów wzrosła o 30% od 2002 roku. 9% studiujących w Danii to cudzoziemcy, a na 30 typach kursów jest już ponad 50% nie-Duńczyków – informuje „Politiken”.

## Równe prawa dla Europejczyków

Choć uczelnie wprowadzają zwykle wyższe opłaty dla osób spoza UE, muszą traktować obywateli UE jak swoich własnych rodaków. Przepisy o równym dostępie i warunkach dla studentów z UE budzą krytycyzm w niektórych krajach jako zbyt kosztowne.

W Wielkiej Brytanii konserwatywna opozycja twierdzi, że podatnicy będą musieli zapłacić rocznie około 73 miliony €, by subsydiować granty i kredyty studenckie dla kształcących się tam osób z innych krajów UE.

Liczba studentów z Unii Europejskiej w Wielkiej Brytanii ma według Departamentu Edukacji (Department for Education) wzrosnąć o 45%: z 63.000 w 2003 roku do 91.000 w 2007 roku.

W Austrii zasady wstępu na uczelnie będą musiały się zmienić ze względu na ogłoszone w lipcu stanowisko Trybunału Europejskiego stwierdzające, że kraj powinien umożliwić dostęp do studiów cudzoziemcom.

Dotąd w Austrii nie było ograniczeń w tym zakresie, ale problem pojawił się, gdy kandydaci na tamtejsze uczelnie zaczęli ubiegać się o przyjęcie na studia w oparciu o świadectwa ukończenia szkół w swojej ojczyźnie. Decyzja sądu w Luksemburgu ma przeciwdziałać dyskryminacji narodowościowej, która byłaby sprzeczna z Traktatem Europejskim. Zdaniem prasy austriackiej ten wyrok może prowadzić do ograniczeń w naborze wszystkich studentów – łącznie z obywatelami austriackimi – w siedmiu obszarach kształcenia, łącznie z medycyną i biologią.

Największe korzyści mogą odnieść studenci niemieccy. Wg austriackiego ministerstwa edukacji w zimowym semestrze 2004/2005 studiowało w Austrii aż 5.421 studentów (19,28% wszystkich cudzoziemców kształcących się w tym kraju).

## Erasmus staje się popularny

Europejski program wymiany ERASMUS jest jednym z powodów gwałtownego wzrostu studenckiej wymiany w Europie.

W roku akademickim 2003/4 przyciągnął ponad 130.000 studentów, co oznacza wzrost o 9,4% w stosunku do poprzedniego roku. Najwięcej wyjazdów odnotowano do Hiszpanii, która w 2003/2004 r. przyjęła 22.000 studentów Erasmusa, do Francji (19.000 studentów) i do Niemiec (16.000 studentów). Te kraje wysłały również najwięcej studentów za granicę.

Liczba studentów wyjeżdżających do nowych krajów członkowskich również wzrosła, zwłaszcza na Litwę, która odnotowała przyrost o 56%.

(wg artykułu „EU universities go international” Lucii Kubovej z serwisu EUobserver.com z 23 sierpnia 2005)

# Elektroniczna matura

**Przyszły rok ma przynieść istotne zmiany w rekrutacji do szkół wyższych. Po pierwsze maturzyści będą mieli 2 tygodnie więcej czasu na wybranie przez siebie uczelni, po drugie nie będą już musieli osobiście zawozić do niej świadectwa dojrzałości – ta sama ją sobie ściągnie z elektronicznej bazy matur, która ma zostać utworzona do maja 2006 r.**

Przesunięcie terminu rekrutacji, to wynik uzgodnień pomiędzy Ministerstwem Edukacji Narodowej i Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, poczynionych na początku września. Dzięki tej decyzji przyszłorocznym maturzyści nie będą już musieli wybierać kierunku studiów nie znając wyników matury, tak jak to było w tym roku. W efekcie część z nich musiała potem w ciągu zaledwie kilku dni odbierać dokumenty z jednej uczelni i wozić je do drugiej, często w innym mieście, gdy okazało się, że oceny uzyskane na egzaminie dojrzałości są zbyt słabe, aby mieć szansę na zdobycie indeksu na pierwotnie wybranym

fakultecie. Zgodnie z nowym harmonogramem absolwenci szkół średnich otrzymają świadectwa maturalne w czerwcu, a dokumenty na uczelnie będą mogli składać do 10 lipca.

Prezydium KRASP zadeklarowało też, że będzie namawiać władze szkół wyższych, aby zrezygnowały z organizowania dodatkowych egzaminów i przeprowadzały rekrutację tylko w oparciu o wyniki nowej matury. Jak powiedział dziennikarzem po spotkaniu przewodniczący Konferencji prof. Tadeusz Luty, nowa matura zdała egzamin, a nabór przeprowadzany na jej podstawie był właściwy. Na tych uczelniach, które

organizowały dodatkowe testy przy rekrutacji, najlepsze wyniki osiągnęli bowiem na nich najlepsi maturzyści.

To jednak nie koniec zmian. W przyszłym roku kandydaci na studia nie będą musieli już wozić świadectw dojrzałości i składać ich w dziekanacie. Uczelnie same je sobie ściągną z elektronicznej bazy danych, nad stworzeniem której pracują MEN i Centralna Komisja Egzaminacyjna. Nowy system ma ułatwić nie tylko życie maturzystom, ale także usprawnić samą rekrutację. To komputer będzie porównywał wyniki poszczególnych kandydatów i układał listę przyjętych na studia.

Dostęp do bazy wyników maturalnych będą miały wszystkie uczelnie w Polsce, zarówno państwowe, jak i prywatne. Ale wolno im będzie pobierać tylko dane swoich kandydatów, którzy ponadto muszą przy składaniu podania na studia wyrazić na to zgodę. Jak zapewnia wiceminister Tadeusz Szulc, koszty utworzenia i funkcjonowania nowej bazy mają być minimalne. Zarządzać nią będzie ośmiu administratorów opłacanych przez okręgowe komisje egzaminacyjne.

(kaj)

## 7 centymetrów od nieszczęścia

Zaledwie o 7 centymetrów minęła zapalnik półtonowej bomby lotniczej z czasów II wojny światowej łyżka koparki pracującej na budowie Zintegrowanego Centrum Studenckiego Politechniki Wrocławskiej. Gdyby nastąpił wybuch, zginęliby wszyscy robotnicy na budowie, zagrożone byłyby też sąsiednie bu-

dynki. Pojedyncze odłamki mogły dolecieć nawet na 1200 metrów.

Odkopany pod koniec lipca niewybuch, to nie pierwsze takie niebezpieczne znalezisko w tym miejscu. W maju ten sam ope-

rator wydobyl z ziemi pocisk artyleryjski.

Tym razem jednak zagrożenie było znacznie poważniejsze. Radziecka bomba lotnicza ważyła bowiem aż pół tony, zatem jej siła rażenia była dużo większa. Saperzy uznali ją za skrajnie niebezpieczną. Dlatego zanim przystąpili do jej przetransportowania na poligon, gdzie ostatecznie została zdetonowana, nakazali policji przeprowadzenie ewa-



A jednak powstanie tutaj Zintegrowane Centrum Studenckie. Fot. K. Mazur

Policja zamknęła wjazd w ul. Norwida. Fot. K. Mazur



kuacji pracowników Politechniki i mieszkańców ul. Norwida i Wybrzeża Wyspiańskiego. Blisko tysiąc ludzi musiało opuścić na 3 godziny domy i biura.

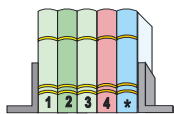
Bomba leżała 2 metry pod ziemią. Gdyby nie została odkryta, znalazłaby się pod posadzką budowanego centrum. Mimo, że od zdobycia Wrocławia przez wojska radzieckie minęło ponad 60 lat, saperzy ciągle jeszcze każdego roku znajdują ok. 30 niewypałów i niewybuchów.

(kaj)



## KSIĄŻKI, które polecamy...

Wojskowe Biuro Badań Historycznych i Oficyna Wydawnicza RYTM zorganizowały z okazji Święta Wojska Polskiego i 85 rocznicy Bitwy Warszawskiej konferencję promocyjną książki



Grzegorza NOWIKA

### Zanim złamano „ENIGMĘ”

#### Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920

##### Cz. 1.

Odbyła się ona podczas Festynu Wojskowego **15 sierpnia 2005 r.** w sali koncertowej gmachu dawnej Szkoły Podchorążych w Łazienkach Królewskich w Warszawie.

Największa sala „Podchorążówki” nie mogła pomieścić wszystkich zainteresowanych, co dobrze świadczy o zainteresowaniach historycznych (a może i kryptologicznych lub technicznych) Polaków. Dr Grzegorz Nowik w oparciu o nowo odkryte dokumenty archiwalne odtworzył pracę polskich kryptologów z Biura Szyfrów, którzy złamali szyfry stosowane przez wojska bolszewickie przed i w czasie kampanii 1920 roku. Systematyczne łamanie kluczy szyfrowych nieprzyjaciela umożliwiło odczytanie kilku tysięcy bolszewickich szyfrogramów i miało wielki wpływ na zwycięstwo odniesione w tej wojnie. „Gdyby Lenin, Trocki, Tuchaczewski, Stalin i Budionny byli agentami polskiego wywiadu, nie dostarczyliby – razem wzięci – tak szybko i tak bogatych materiałów informacyjnych, jakich dostarczył polski radiowywiad.” – napisano na okładce książki.

Prowadzący spotkanie dyrektor Wojskowego Biura Badań Historycznych płk dr hab. Krzysztof Komorowski podkreślił, że prezentowana praca nawiązuje do najlepszych tradycji historii wojskowości.

Wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Obrony Narodowej Bronisław Komorowski dostrzegł w publikacji atrakcyjną odpowiedź na potrzebę sukcesu i potwierdzenie wiary w polskie siły. Charakterystyczna jest siła tradycji 1920 roku, która przetrwała

wszystkie próby zepchnięcia jej w niepamięć. Książka ta jest także – jak mówił Bronisław Komorowski – książką o zwycięstwie nowoczesności i inteligencji. *Książka już się sama wypromowała i jest we wszystkich mediach, a niektórzy już się o nią pokłócili, a przecież i Matka Boska, i marszałek Piłsudski, i żołnierze spod Radzimina, i polscy kryptolodzy zasługują na udział w polskim cudzie, a Bóg był wówczas po stronie słusznej sprawy.*

Kierownik zespołu badawczego wojny 1920 r. w Wojskowym Biurze Badań Historycznych płk dr Marek Tarczyński podkreślił wyjątkową pasję badawczą dra Grzegorza Nowika. *Ta praca o polskim radiowywiadzie jest dla mnie pierwszą w pełnym tego słowa znaczeniu odkrywczą książką w polskiej historii wojskowości ostatnich czasów, chociaż nie ze wszystkimi jej tezami się zgadzam. Należy przy tym pamiętać, że marszałek Piłsudski był człowiekiem konspiracji i nie informował współpracowników o swoich planach i nigdy nie wspominał o roli radiowywiadu.* Historyk czasów najnowszych prof. Paweł Wieczorkiewicz w skierowanym do uczestników spotkania liście napisał, że *choć sam radiowywiad nie wygrał wojny 1920 roku, ale przyczynił się waleśnie do zwycięstwa.*

*Osiągnięcia polskich kryptologów można porównać do lustra – stwierdził na zakończenie prezentacji dr Grzegorz Nowik – które jakby stało za plecami bolszewików i pomogło ich ograć. Zresztą dotyczyło to też Ukraińców, Czechów i Litwinów, bo pracowano również nad odszyfrowywaniem ich meldunków radiowych. Trzeba też pokreślić, że istniała ciągłość badawcza polskiej kryptografii, która doprowadziła w latach trzydziestych do znanego odkrycia tajemnicy niemieckiej „Enigmy”.*

Organizatorzy przekazali egzemplarze nowego dzieła rektorom kilku polskich uczelni, których tradycja jest związana z pracą polskich kryptologów.

Obok Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej oraz Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie uhonorowano Uniwersytet Wrocławski i Politechnikę Wrocławską jako spadkobierców tradycji naukowej Uniwersytetu i Politechniki Lwowskiej, których profesorowie i studenci byli organizatorami radionasłuchu i kryptoanalizy.

Nasza uczelnia była reprezentowana przez prorektora ds. nauki i współpracy z gospodarką prof. Tadeusza Więckowskiego i przez dziekana Wydziału Elektroniki prof. Daniela J. Bema.

Co wiąże temat książki z Politechniką Lwowską?

Już w czasie I wojny światowej w legionach funkcjonowały formacje łącznościowe, w których służyło wielu absolwentów Politechniki Lwowskiej. Powstające państwo polskie rozwijało ośrodki radiotelegrafii na Politechnikach Lwowskiej i Warszawskiej. Mieli oni oparcie w budowanej służbie kryptologicznej. Szczególny charakter

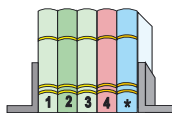
#### Jego Magnificencja Rektor Politechniki Wrocławskiej

*Wielce Szanowny Panie Profesorze,*

*Proszę o przyjęcie tej książki, jako wyrazu wdzięczności za współpracę z Wojskiem Polskim – kadry naukowej Politechniki Lwowskiej, której naukowe tradycje kultywuje Politechnika Wrocławska; jako dokument współdziałania świata nauki z Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej; jako świadectwo wkładu w tworzenie polskich Wojsk Łączności, polskiej radiotelegrafii wojskowej i struktur nasłuchowych polskiego radiowywiadu – jednego z pionierów polskiej radiotechniki profesora dr inż. Tadeusza Malarskiego szefa służby łączności Dowództwa „Wschód” we Lwowie, następnie szefa radiotelegrafii 6 Armii i Frontu Południowego; jako podziękowanie za ochotniczą służbę studentów Politechniki Lwowskiej w Wojsku Polskim.*

*Stworzyli oni podstawy sukcesów, których ukoronowaniem było monitorowanie sieci radiowych państw okalających Polskę. Ich służba wpłynęła w sposób znaczący na kształt polskiego zwycięstwa w 1920 r.*

*Święto Wojska Polskiego  
Warszawa, 15 sierpnia 2005 r.*



lwowskiego ośrodka wynikał nie tylko z tamtejszych dobrych tradycji matematycznych, ale i ze specyfiki dezintegrującego się imperium Habsburgów. Tylko na tym pograniczu możliwe było zaangażowanie w radiowywiadzie osób o niejednoznacznej identyfikacji narodowościowej. (Autor cytuje przykład dwóch krewnych: austro-węgierskiego kryptoanalityka, specjalisty od szyfrów rosyjskich, kpt. Hermana Pokornego i szefa polskiego Biura Szyfrów kpt. Franciszka Pokornego. Nie wyklucza chyba, że oprócz genetycznie uwarunkowanych talentów łączyło tych panów coś jeszcze.)

Wśród wychowanków PLw są ppor. Tadeusz Orłowski z Biura Szyfrów i kpt. (późniejszy płk Sztabu Generalnego) Stefan Rotarski, płk. Kazimierz Drewnowski – późniejszy rektor PW oraz por. (ppłk) inż. Emil Kaliński – późniejszy minister poczt i telegrafów. To tylko przykłady z długiej listy.

Wielu z oficerów radiowywiadu uzyskało później tytuły profesorskie, jak wspomniany Kazimierz Drewnowski (PW), Janusz Groszkowski (PAN), Tadeusz Malarski (PLw) czy Mieczysław Pożaryski (PW). Sławę zyskali też matematycy: Stefan Leśniewski, Stefan Mazurkiewicz i Wacław Sierpiński.

Wielu z oficerów radiowywiadu uzyskało później tytuły profesorskie, jak wspomniany Kazimierz Drewnowski (PW), Janusz Groszkowski (PAN), Tadeusz Malarski (PLw) czy Mieczysław Pożaryski (PW). Sławę zyskali też matematycy: Stefan Leśniewski, Stefan Mazurkiewicz i Wacław Sierpiński.

*W książce nie ma wszystkich nazwisk. W sprawach wywiadowczych do dzisiaj pewne postacie pozostają anonimowe – uważa uczestniczący w warszawskim spotkaniu prorektor PW prof. Tadeusz Więckowski. – Profesorowie, którzy współpracowali wtedy z radiowywiadem, włączyli się potem w działania na rzecz złamania Enigmy. Stąd tytuł książki podkreślający rozwój naszej kadry, zwłaszcza matematyków. Dopiero ostatnio dokumentaliści potwierdzają te osiągnięcia. Chyba 10 dni temu ukazały się oficjalne publikacje ukazujące prawdziwy udział Polaków w deszyfracji niemieckich systemów.*

Książka dra Nowika wykazuje, że armia bolszewicka, która uderzyła na Polskę, była bardzo dobrze wyposażona w łączność radiową. Przestrzeń Rosji Sowieckiej skłaniała twórców armii do korzystania z takich nowoczesnych rozwiązań. Państwo mogło bazować na dorobku wybitnych specjalistów, jak choćby pioniera radiotechniki Aleksandra S. Popowa (1859-1906) – profesora Politechniki Petersburskiej.

*Polacy mieli niewiele radiostacji, ale znaczna część z nich została przesunięta na radiowywiad. Dzięki temu, że złamano szyfry (które oczywiście nie były jeszcze bardzo skomplikowane), nasza armia dysponowała obszerną wiedzą z nasłuchu o sytuacji w armii bolszewickiej. – podkreśla prof. Więckowski. – Zdobywano w ten sposób wiedzę o relacjach między dowódcami, stanach liczebnych i rozlokowaniu wojsk, ale też i inne, bardziej prozaiczne dane. Wiedza o dostępie do danych radiowywiadowczych była ograniczona do wąskiego kręgu z otoczenia marszałka Piłsudskiego. To pozwalało mu na skuteczne rozwiązywanie bardzo ryzykownych sytuacji. To, co dziś nazywamy „cudem nad Wisłą”, po przeczytaniu książki dra Nowika nie okazuje się wcale mniej niezwykle. Piłsudski w nadzwyczajny sposób umiał spożytkować uzyskane dane i podjąć niezmiernie trudne działania operacyjne.*

Ponadto Polacy w tej bitwie po raz pierwszy zastosowali coś, co jest dziś powszechne w wojnie elektronicznej: zagłuszanie. Choć polskie radiostacje służyły głównie do nasłuchów dających materiał do deszyfracji, to w końcowym etapie Bitwy Warszawskiej niektóre z nich przestrojono na częstotliwości stosowane przez bolszewików, by zakłócić łączność między poszczególnymi jednostkami.

*W dyskusji padały pytania o to, czy bolszewicy uwzględniali zagrożenie wynikające z podsłuchu. Bez znajomości archiwów rosyjskich nie będziemy znali odpowiedzi. Być może dowódcy zdali sobie sprawę ze zjawiska w późnej fazie wojny, a może tylko nie doceniali jego skutków. To temat wart dalszych badań – uważa prof. Więckowski.*

(mk)

## Wystawę „Nie ma wolności bez Solidarności”

przygotował zespół pracowników Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w 25. rocznicę powstania NSZZ „Solidarność”.

Projekt wsparły finansowo następujące instytucje: Bank Zachodni WBK S.A. – sponsor generalny; oraz sponsorzy: KGHM „Polska Miedź”, EnergiaPro S.A. oraz Port Lotniczy Wrocław S.A.

Specjalną dotację przekazał Samorząd Województwa Dolnośląskiego.

Znakomita większość dokumentów, fotografii, plakatów, ulotek i innych druków prezentowanych na specjalnie skonstruowanych modułach, przypominających mury wrocławskich kamienic, pochodzi ze zbiorów własnych ZNiO, gromadzonych przede wszystkim w Dziale Dokumentów Życia Społecznego i uzupełnionych tu obiektami z Działu Rękopisów, z Gabinetu Numizmatyczno-Sfragistycznego i Gabinetu Grafiki.

Ikonografię dotyczącą wydarzeń pozawrocławskich pozyskano z Archiwum Dokumentacji Mechanicznej, Archiwum Ośrodka KARTA i Archiwum IPN – z Warszawy, Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „S” z Gdańska oraz Studium Polski Podziemnej z Londynu.

W prologu do wystawy, rozmieszczonym na planszach w Zaułku Ossolińskich, pokazano wybrane epizody najnowszych dziejów Polski: „Teheran-Poczdami-Jałtę”, walkę podziemia niepodległościowego z komunistycznym reżimem w latach powojennych, epizod legalnej opozycji PSL, rolę Kościoła w podtrzymaniu tożsamości Narodu, bunt społeczny z lat 1956, 1968, 1970, 1976, krótką historię opozycji z lat 1970-1980 - by zakończyć ów prolog pamiętnym wezwaniem Jana Pawła II wygłoszonym na pl. Zwycięstwa w czasie I pielgrzymki do kraju w czerwcu 1979 r.: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej Ziemi”

Wewnątrz auli, na „murach” – od sierpniowych strajków w Stoczni Gdańskiej im. Lenina do powołania rządu Tadeusza Mazowieckiego – przedstawiono w koniecznym skrócie historię wrocławskiej Solidarności.

Posługując się oryginalnymi fotografiami, dokumentami, gazetkami II obiegu, plakatami i wieloma innymi świadectwami tamtych czasów, starano się unaoznić sposoby i środki, którymi „solidarny Wrocław” prowadził walkę o realizację Porozumień społecznych, o swobodę decydowania, „jaka ma być Polska”, o pełną suwerenność polityczną, kulturalną i gospodarczą.

Wystawie towarzyszą prezentacje multimedialne: w sali projekcyjnej przygotowano pokazy dokumentalnych materiałów filmowych nakręconych przez dziennikarzy wrocławskiego Ośrodka TVP; w komputerze zainstalowano nagrania audycji „Radia Solidarność” oraz (szczególnie interesujące!) podsłuchy meldunków operacyjnych funkcjonariuszy SB i MO „zabezpieczających” manifestacje uliczne. Przypomniano również audycje wyborcze Komitetu Obywatelskiego „S” z przełomu maja i czerwca 1989 r.

Wydarzenia prezentowane na ścianach ekspozycji są skomentowane na łamach specjalnych wydań (od nr 1 do nr 26) biuletynu informacyjnego „Z Dnia na Dzień” umieszczonych w naściennych kieszeniach (egzemplarze bezpłatne).

### Bilety:

Normalny bilet wstępu na wystawę kosztuje 5 zł, ulgowy 2 zł, bilet zbiorowy dla grup minimum 10-osobowych kosztuje 10 zł. Specjalnie wydany album „Nie ma wolności bez Solidarności” można kupić za 25 zł.





Sierpień 1980 w zajezdni MPK



Proces Komitetu Strajkowego Politechniki Wrocławskiej – 1982 r.

## Zakład Narodowy im. Ossolińskich zaprasza na wystawę **„...Nie ma wolności bez Solidarności”**

**„No Freedom without Solidarity” – The Origins of Solidarity Trade Union  
– 25-th Anniversary Exhibition,**

**„Keine Freiheit ohne Solidarnosc”. Eine Ausstellung zum Anlass des XXV.  
Gründungsjubiläums der NSZZ „Solidarnosc”.**

26 sierpnia – 17 grudnia 2005 r.  
AULA Zakładu Narodowego  
im. Ossolińskich we Wrocławiu,  
ul. Szewska 37  
(wejście od Zaułka Ossolińskich)

Godziny otwarcia:  
wtorek – piątek: 10:00 – 17:00  
sobota – niedziela: 10:00 – 16:00



Wrocławski Rynek – manifestacja w maju 1981 r.

Wrocławski Rynek – manifestacja w maju 1981 r.



31 sierpnia 1982 r. Starcia z milicją na Moście Grunwaldzkim.







*JM Rektor odbiera medal wyrażający uznanie dla zasług pracowników Politechniki Wrocławskiej w pracy na rzecz przywróceniu narodowi Panoramy Raclawickiej.*



*Członek Społecznego Komitetu Panoramy Raclawickiej kardynał Henryk Gulbinowicz zawsze wspierał idee i działania na rzecz Panoramy.*



*Panoramę Raclawicką można oglądać we Wrocławiu już od 20 lat.*



*Społeczny Komitet Panoramy Raclawickiej od grudnia 1980 r. utrzymywał kontakt z mieszkańcami Raclawic. Na jubileusz przybyła ich liczna delegacja.*



*Okolicznościowy medal zaprojektowany przez Romana Rosyka, twórcę znaku Panoramy Raclawickiej.*

*Prof. O. Czerner – przewodniczący Komisji Konserwatorskiej i prof. K. Czaplński (obaj z PWi) oraz J. Stawirej (w środku) odbierają pamiątkowe medale z rąk dyr. M. Hermansdorfera*



*E. Bąk (z lewej) uczestniczył w lipcu 1946 r. w przewiezieniu płótna Panoramy Raclawickiej do Wrocławia. Obok inż. A. Tarczewski, który w październiku 1980 r. przywoził je ponownie z Zamku Królewskiego w Warszawie.*

